

GŁOS



NAUCZYCIELA

ROK XVII/NR 2

ISSN 1042 3747

WIOSNA 2002



"Słoneczka" – zespół dziecięcy Szkoły Pułaskiego w Chicago z instruktorką Dorotą Suchocką



GŁOS NAUCZYCIELA KWARTALNIK

WYDAWCA:

Komisja Oświatowa
Kongresu Polonii Amerykańskiej

ADRES REDAKCJI:

5631 West Waveland Ave.
Chicago, Illinois 60634
Tel. (773) 545-6522

REDAKCJA:

Helena Ziółkowska
Danuta Schneider

PRENUMERATA:

\$20.00 – osoby indywidualne
\$25.00 – organizacje, instytucje, szkoły
Czeki należy wystawiać na:
PAC Commission of Education
Cena za egzemplarz pojedynczy – \$5.00

UWAGA!

Prenumeraty i materiały ze stanów
wschodnich prosimy wysłać
do p. Jana Woźniaka, prezesa Centrali.

Redakcja zastrzega sobie prawo
wykorzystania nadestanych materiałów
według własnego uznania.

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD:

Katarzyna Biela i Robert Nowak
EUROGRAF DESIGN
tel. (312) 664-0202

W NUMERZE:

Refleksje Redakcyjne – H. Ziółkowska	2
Nowości wydawnicze – M. Pawlusiewicz	3
Listy do Redakcji	5
Dokąd podążasz polonijna szkolo – B. Szenk	8
Quo Vadis Polonia? – M. Szajnert	10
KRONIKA ŻAŁOBNA	12
Uczyta miłości do Polski – E. Kowalczyk	12
Pamiętając o pani Janinie – A. Kajkowska-Kotodziejska	13
METROPOLIA CHICAGOWSKA	
Tak długo jest się Polakiem, jak długo mówi się po polsku – U. Lewandowska	15
Pół wieku Polskiej Szkoły im. Gen. Kazimierza Pułaskiego – H. Sieczkowska	17
Wspomnienia absolwentki – B. Pawlikowska	19
Jubileuszowe gratulacje – B. Chałko	22
Prezesi Szkoły	22
Kierownicy Szkoły	22
Nauczyciele na przestrzeni lat	23
Historia Szkoły w zarysie	24
Dzień dzisiejszy naszej szkoły – Hanna Sieczkowska	25
Graduacja absolwentów polskich gimnazjów 2002 – R. Płużyczka	30
Moi pierwsi maturzyści na ziemi amerykańskiej – G. Staszek	33
Absolwenci polskich gimnazjów 2001/2002	35
„Sienkiewicz” poszerza pole działania... – Cz. Krych	41
Jasełka i Dzień Dziadków u Reja w Chicago – M. Zasadni	43
Kangur 2002 – M. Omelańczuk	46
Wieczór poezji Sabiny Pawlikowskiej – D. Schneider	48
Wiersze Sabiny Pawlikowskiej	49
MATERIAŁY METODYCZNE	
Leśne Jasełka	53
Szopka Warszawska	55
Prezentowanie jasełkowe	57
Jasełka	62
Cennik Zrzeszenia	71



Jednym z głównych celów GŁOSU NAUCZYCIELA jest przekazywanie wiadomości z życia szkół, dokumentowanie ich działalności i osiągnięć. Właśnie nadarzyła się taka okazja — złoty jubileusz Polskiej Szkoły im. Gen. Kazimierza Pułaskiego w Chicago, uroczyste obchodzony w listopadzie 2001 roku. Temu wydarzeniu poświęcamy sporą część tego numeru, a naszą okładkę zdobią roześmiane buziaki dzieci ze szkolnego zespołu **Słoneczko**. Szkole Jubilatce składamy serdeczne gratulacje i życzymy wielu lat sukcesów i dalszych osiągnięć w pracy nad wychowaniem następnych pokoleń uczniów.

Matury. Temat matur i lista maturzystów pojawia się co roku na naszych łamach. W roku szkolnym 2001/2002 w 20 polskich gimnazjach w metropolii chicagowskiej maturę zdało 439 dziewcząt i chłopców. Jak co roku drukujemy pełną listę wszystkich absolwentów. Wszystkie zdjęcia w części poświęconej maturze zostały wykonane przez Ryszardę Płużyczkę, nauczycielkę klas gimnazjalnych w Polskiej Szkole im. Gen. Wł. Sikorskiego w Addison, Illinois. Bardzo dziękujemy!

Redakcja GŁOSU gratuluje wszystkim maturzystom, ich rodzicom i nauczycielom. Przy okazji prosimy wychowawców klas maturalnych o nadsyłanie najciekawszych prac (byłe nie za długich!). Chętnie zamieścimy je w GŁOSIE.

Mamy nadzieję, że już wkrótce do maturzystów chicagowskich dołączą maturzyści ze szkół we wschodnich i zachodnich stanach. Jeżeli już są takowi, prosimy o nadesłanie ich nazwisk do Redakcji GŁOSU.

Spełniając życzenia wielu nauczycieli drukujemy kilka przedstawień Bożonarodzeniowych, czyli tzw. jasełek. Teksty dostawaliśmy w ciągu kilku lat od naszych czytelników. Teksty dwóch jasełek przyfrunęły nawet ze szkoły polskiej w Południowej Afryce! Jak zwykle w tego typu scenariuszach

autorzy nie podają źródeł, z których czerpali teksty, niektóre są zapewne pisane przez nich samych, inne fragmenty zaczerpnięto z bogatej polskiej literatury jasełkowej. W scenariuszach nie podajemy nut, zakładając, że melodie większości kolęd i pastorałek są powszechnie znane. Oczywiście, można zawsze wybrać inne kolędy zależnie od możliwości i talentu wykonawców. W wielu szkołach w jasełkowych przedstawieniach biorą udział rodzice, pomagając np. w chóralnym śpiewie lub grze na instrumentach. Ale zawsze najwdzięczniejszymi wykonawcami są dzieci i młodzież szkolna.

Życzymy powodzenia w jasełkowych przedstawieniach! Prosimy o nadsyłanie następnych pozycji. Nigdy nie jest ich za dużo.

Kącik poetycki. Przeżycia z lat 1930-1950 stanowią kanwę pięknych, wzruszających wierszy pani Sabiny Pawlikowskiej. Wydany niedawno tomik "Głogi i ciernie; 1930-1950" jest do nabycia w księgarni "Polonia" w Chicago. Wiersze można wykorzystać na lekcjach poświęconych przeżyciom Polaków w czasie drugiej wojny światowej.

Nowości wydawnicze Zrzeszenia. W ciągu ostatnich kilku lat Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Chicago wydało kilka wartościowych pozycji zarówno dla klas młodszych jak i starszych. Małgorzata Pawlusiewicz, nauczycielka ze szkoły Kościuszki opracowała **Ćwiczenia do Elementarza Falskiego; Czytankę i Ćwiczenia dla klasy trzeciej; Pory roku. Polskie tradycje dla klas od 0 do V.** W tym miesiącu kończy pracę nad czytanką i ćwiczeniami dla klasy II. Czytanki i ćwiczenia są bardzo starannie przygotowane metodycznie, merytorycznie i graficznie. Kolorowe książki zachęcają uczniów do nauki.

Alicja Nawara, nauczycielka ze szkoły Kolbeo opracowała **Zeszyty ćwiczeń z geografii** dla klasy VI i VII. Pracuje nad ćwiczeniami dla klasy VIII.

Wszystkie koszty związane z przygotowaniem i drukiem w/w podręczników ponosi dotychczas Zrzeszenie, organizacja nauczycielska, niedochodowa. Jedynym źródłem dochodów Zrzeszenia są zyski ze sprzedaży podręczników, ale są one absolutnie niewspółmierne z kosztami wydawania nowych podręczników. Dlatego pora pomyśleć o zorganizowaniu funduszu wydawniczego na podręczniki, z których korzystają nasze dzieci.

Według danych z kwietnia 2002 roku w szkołach metropolii chicagowskiej uczyło się 13 425 dzieci i młodzieży; w szkołach w stanach wschodnich uczy się przeszło 6 000 dzieci. Gdyby każde dziecko w ciągu roku złożyło do skarbonki na fundusz wydawniczy \$2.00, słownie: dwa dolary, otrzymalibyśmy sumę niemal \$40 000. Czy nie warto o tym pomyśleć bez oglądania się na sponsorów i organizacje? Zbliżają się zapisy do szkół na rok szkolny 2002/2003. Może należy zacząć zbiórki od zaraz, przy zapisywaniu dzieci do szkoły. Oddaję Wam tę myśl, Kochani Czytelnicy, pod rozwagę! Zaznaczam uczciwie, że ten pomysł wychodzi ode mnie, bez konsultacji z Zarządem Zrzeszenia.

Sumując: potrzebujemy podręczników dostosowanych do potrzeb naszych dzieci. Są wśród nas osoby, które są zdolne dobrze to wykonać, ale zasługują na godziwą zapłatę za swoją pracę. Drukarnie nie są przedsiębiorstwami filantropijnymi, a druk książek kosztuje! Jeżeli Zrzeszenie ma nadal patronować przygotowaniom nowych podręczników, potrzebuje naszej pomocy finansowej.



NOWOŚCI WYDAWNICZE DLA KLAS OD 1 DO 4

Echa VII Zjazdu w maju 2002 zaczynają przebrzmiewać, choć ciągle jeszcze pozostają jego ślady w postaci artykułów w prasie i osobistych wspomnień podczas towarzyskich spotkań. Było to dla nas wszystkich piękne przeżycie. Cenna była wymiana doświadczeń w formie referatów prelegentów z Polski — dra Waldemara Martyniuka z Uniwersytetu Jagiellońskiego i dr Joanny Wójtowicz, dyrektora Polonijnego Centrum Nauczycielskiego w Lublinie oraz wielu warsztatów metodycznych i lekcji pokazowych przygotowanych przez nauczycieli.

Cieszą się nasze serca, że polskie szkoły rosną jak grzyby po deszczu i to nie tylko w dużych skupiskach polonijnych, ale i tam, gdzie jeszcze kilka lat temu nikt o tym nie marzył. Wszystkim orga-

VII Zjazd. Wiemy, że uczestnicy VII Zjazdu czekają na specjalny numer GŁOSU NAUCZYCIELA poświęcony spotkaniu nauczycieli w Las Vegas, ale muszą się uzbroić w cierpliwość. Zjazdowi będzie poświęcony następny GŁOS. Prosimy bardzo o nadsyłanie swoich wrażeń, przemyśleń, uwag i konspektów z lekcji pokazanych na VII Zjeździe. Naszą prośbę kieruję zwłaszcza do osób, które obiecały nadesłać materiały, ale tego jeszcze nie uczyniły.

Donoszę, że pozdrowienia do Ojca Świętego wraz z podpisami uczestników Zjazdu zostały wysłane i pokwitowane przez Jego sekretarkę. Ojciec Święty dziękuje za pamięć i przesyła swoje błogosławieństwo.

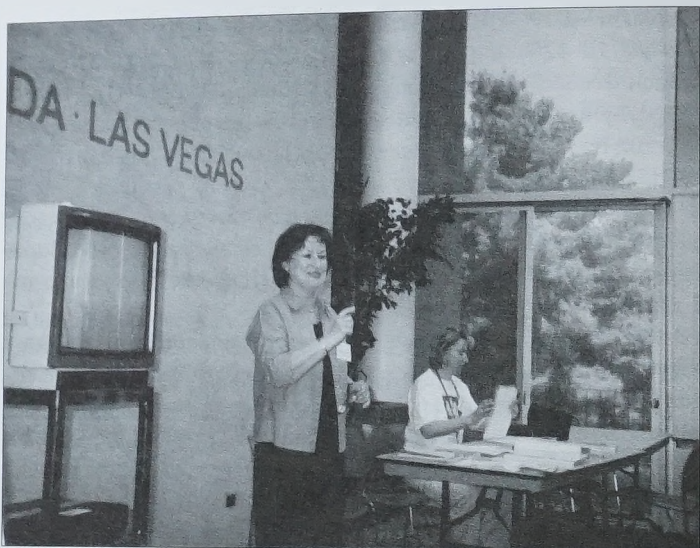
Dziękujemy wszystkim, którzy już nadesłali prenumeraty na rok 2002, a tych którzy jeszcze nie zdążyli, prosimy o czeki. Prenumerata roczna wynosi \$20.00 dla osób prywatnych, \$25.00 dla instytucji.

Serdecznie wszystkich Czytelników pozdrawiam.

Helena Ziółkowska

nizatorom VII Zjazdu składamy prastare "Bóg zapłać!". Dziękujemy też wszystkim nauczycielom, którzy podzielili się z nami swoimi metodami pracy. Lekcje były piękne, przemyślane, twórcze, choć temat dla uczniów klas od 1 do 4 trudny. Była to piękna część praktycznej działalności pedagogicznej. Teraz czas na wcielenie planów w życie!

Jednym z tematów VII Zjazdu były podręczniki dla naszych szkół. Temat gorący w związku z tym, że Polska przeszła rewolucję wprowadzając zintegrowane nauczanie. Pojawiły się nowe podręczniki dostosowane do nowych treści programowych. Podręczniki z Polski są dla naszych dzieci za trudne. Pracując z nimi w sposób wybiórczy, pozostawiamy luki w materiale gramatycznym i ortograficznym. Nauczyciele klas młodszych zdają sobie sprawę z tego, że w nauczaniu początkowym jest tak jak w matematyce — opuszczenie jakiegoś ogniwa powoduje zaburzenie w rozumieniu treści, w sensie zadań i ich niewykonalność. Wracam do tego tematu, gdyż nie wszyscy nauczyciele uczestniczyli w Zjeździe i dlatego nie znają katalogu pod-



Małgorzata Pawlusiewicz, autorka podręczników, podczas wykładu na VII Zjeździe.

rećników wydawanych i propagowanych przez Zrzeszenie.

Każdy nauczyciel lub psycholog wie, że do prawidłowego rozwoju dziecka potrzebna jest miłość, akceptacja i bezpieczeństwo. Poczucia bezpieczeństwa nie możemy zacieśnić tylko do ochrony przed niebezpieczeństwem. Jest to także własne miejsce do spania, własne biurko, szufladki z własnymi tajemnicami, lub plecak z kieszonkami na różne drobiazgi. To także własne, czyste nowe książki, a nie przekazywane z roku na rok, czy robione kserokopie na luźnych kartkach.

To wszystko plus uśmiech, dobre słowo, miłość rodziców i nauczyciela rodzi zadowolenie, błysk w oczach i jest motywacją do pracy.

Aby pokonać problemy podręcznikowe, na prośbę Zrzeszenia, podjęłam się napisania podręczników i ćwiczeń dla klas od 1 do 4. Do "Elementarza" Falskiego napisałam ćwiczenia (Zeszyt 1 i 2). Pomimo, że nie obyło się bez pewnych potknięć, ćwiczenia są bardzo wartościowe i w trójkącie pracy "nauczyciel-dziecko-rodzic" owocują bardzo dobrymi rezultatami. Jeśli nauczyciel przygotowuje się do lekcji według zaleceń programu i poradnika "Jak pracować z Elementarzem metodą Mariana Falskiego", nie będzie miał żadnego problemu z wykorzystaniem każdej sekundy na lekcji.

Czytanki dla klas od 2 do 4 posiadają około 32 bloków tematycznych, czyli na każdą przewidzia-

na sobotę. Nic w tych podręcznikach nie opiera się na werbalnej nauce języka. Setki ilustracji to także nauka słów, to cudowny materiał poglądowy. Wszystkie czytanki wiążą dziecko emocjonalnie z tekstem, rodzą w nim pozytywne emocje: dobry przykład pomaga tej małej, rozwijającej się osobowości dziecka uzmysłowić sobie co to jest przyjaźń, koleżeństwo, miłość, dobroć, lojalność i tolerancja, tak ważne w wielonarodowym społeczeństwie, w jakim przyszło nam żyć. Treści podręczników są łatwe, miłe i przyjemne, pisane prozą lub wierszem, utrzymane w konwencji bajki, legendy lub opowiadania. Łączą to co piękne i nasze, bo polskie, bez ignorancji tego, co wartościowe w kraju, w którym żyjemy. Ćwiczenia dla klasy 3 ujmują materiał ortograficzny i gramatyczny w sposób usystematyzowany i uporządkowany.

Szkoły zainteresowane podręcznikami do klas początkowych od 1 do 3 prosimy o przesyłanie zamówień na adres Zrzeszenia Nauczycieli Polskich: 6005 West Irving Park Road, Chicago, IL 60634, lub telefonicznie/fax: (773) 777-7150. Podręczniki do klasy 4 ukażą się w lipcu 2003 roku.

Przesyłam pozdrowienia wszystkim nauczycielom i kierownikom szkół, życząc im owocnej pracy i zadowolenia ze swego posłannictwa nauczania na obczyźnie.

Małgorzata Pawlusiewicz
Chicago, lipiec 2002

Listy do Redakcji

Ave Maria

Droga Pani Heleno,

Przesyłam serdeczne pozdrowienia z miasta św. Piotra nad Nową, z Sankt Petersburga.

Przesyłam gorące podziękowanie za szczodrość serca, za ofiarę (\$100), którą otrzymałam w czerwcu 2001 roku przez ręce Państwa Osysko.

Pieniądże częściowo wykorzystałam na zakup polskich książek, słodyczy i gier dla dzieci, które uczę języka polskiego.

Pracuję przy parafii św. Stanisława w Sankt Petersburgu oraz uczę dzieci języka polskiego przy Konsulacie RP. Mam dwie grupy po siedmiu dzieci. Pierwsza grupa dzieci w wieku 3-7 lat, druga grupa 8-10 lat. Dzieci bardzo chętnie uczą się języka polskiego, a dla mnie zajęcia z nimi są prawdziwą radością i przyjemnością. Wraz z językiem dzieci uczą się katechizmu.

Dzieci w większości pochodzą z polskich rodzin. Dostrzegam, że w rodzinach tych były mocne więzi religijne i rodzinne. Dlatego rodzi-

ce, najczęściej ojcowie, pragną to dziedzictwo, które wynieśli z ojczyzny swoich ojców przekazać swoim dzieciom. Jest to bardzo pozytywne zjawisko, które nie tylko trzeba podtrzymywać, ale wspomagać.

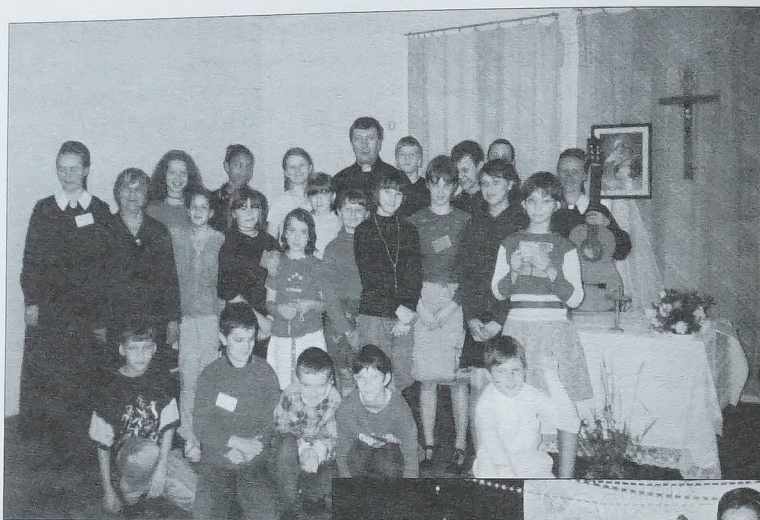
Mam wielkie pragnienie i plany utworzyć przy naszej parafii, od września przyszłego roku, grupę dzieci, które będą uczyć języka polskiego. A podczas wakacji letnich planuję tzw. "Wakacje z Bogiem" podczas których dzieci będą uczyć się piosenek i pieśni w języku polskim.

W naszej parafii św. Stanisława jest już tradycją, że każdego roku dzieci zapraszane są na spotkanie ze św. Mikołajem. Podczas tego spotkania dzieci z moich grup śpiewały piosenki, recytowały krótkie wierszyki w języku polskim. Podchodząc po podarunek przedstawiały się św. Mikołajowi mówiąc: mam na imię... np. Ola, a po otrzymaniu podarunku, każde dziecko podziękowało w języku polskim. Bardzo miłym zaskoczeniem był fakt, że dzieci przychodząc na spotkanie ze św. Mikołajem przyniosły podarunek dla kogoś innego. Np. Ewelinka (7 lat) samodzielnie wykonała z kolorowego papieru łańcuch na choinkę składający się z 54 ogniw, jako podarunek dla św. Mikołaja.

W dniu 10 lutego 2002 w klubie "Polonia" przy Konsulacie RP było zorganizowane spotkanie, na które dzieci przyszły w odpowied-



Lato 2001. "Wakacje z Bogiem" w Sankt Petersburgu. Konkurs na najpiękniejszy bukiet z polnych kwiatów dla Matki Bożej.



Lato 2001. Podczas "Wakacji z Bogiem". Z dziećmi: siostra Waleria, siostra Adela, ks. proboszcz K. Pożarski.



Siostra Katarzyna z dziećmi w "Polonii", Sankt Petersburg, 10 lutego 2002.

nich strojach karnawałowych. Jedno z moich dzieci, pięcioletnia Nastia, przebrana była za słońeczko. Opowiedziała o swoim stroju, a w języku polskim recytowała wierszyk właśnie o słońku. Dziewięcioletni Sasza zaśpiewał piosenkę "W moim sercu mieszka Bóg". Dużą popularnością wśród dzieci cieszyła się piosenka "Świat byłby taki ubogi, gdybyśmy się nie spotkali".

W ostatnich dniach kwietnia planuję spotkanie dla wszystkich dzieci polonijnych. Poprzez zabawę i konkursy pragnę powtórzyć i utrwalić to, czego dzieci nauczyły się w tym roku.

Proszę mi wybaczyć, że się tak rozpisałam, ale to wynika z tego, że bardzo kocham te moje dzieci, gdyż naprawdę chętnie i z radością uczą się języka polskiego.

Na zbliżające się Święta Wielkanocne życzę aby Zmartwychwstały Chrystus obdarzał Panią swoimi łaskami i błogosławieństwem, siłą ducha i zdrowiem w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym, oraz niech wynagrodzi każdy, nawet najmniejszy gest życzliwości i dobroci Pani serca.

Zapewniam pamięć w modlitwie

S. M. Katarzyna Antolak
Sankt Petersburg, Rosja, 19 marca 2002

Szanowna Pani Heleno!

Jak zwykle z prawdziwą przyjemnością przeczytałam nadesłany mi kolejny numer GŁOSU NAUCZYCIELA. Ile to wydawnictwo zawiera zawsze ciekawych materiałów, artykułów i bieżących wiadomości.

Wszelako w tym numerze moją uwagę przyciągnął, co jest zrozumiałe, opublikowany tam list pana Mieczysława Moos. Pomysł pana Moos, dotyczący rozpropagowania zbiórki "centów" przez dzieci w polskich szkołach w Stanach na rzecz ratowania Muzeum Marii Konopnickiej, uważam za bardzo trafny.

Po powrocie do kraju zwrócę się z taką propozycją do Związku Nauczycielstwa w Polsce. Żywię nadzieję, że pan Moos nie będzie miał nic przeciwko temu, iż posłużę się w tej sprawie napisanym przez niego listem.

Obawiam się, że objęcie tą akcją wszystkich szkół w Polsce będzie technicznie trudne do przeprowadzenia. Może zatem zbieranie "grosików" przez uczniów ograniczy się do szkół noszących imię mojej Prababki, których mamy w Polsce bardzo wiele.

Na koniec czuję się w obowiązku sprostować kwotę wymienioną w liście pana Mieczysława. Otóż wg szacunku fachowców, na remont Muzeum w Żarnowcu, potrzebne jest nie 50.000 złotych, ale niestety aż **50.000 dolarów**.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy dla Pani oraz całego zespołu redakcyjnego GŁOSU NAUCZYCIELA.

Joanna Modrzejewska
prawnuczka Marii Konopnickiej
Naples, Floryda, 24 kwietnia 2002

Droga Pani Heleno!

Powinłam pisać do Pani po każdym otrzymanym numerze GŁOSU NAUCZYCIELA, bo tak zawsze jestem pełna podziwu jak wspaniale jest to pismo opracowane. Korzystam z mojej kolekcji przy różnych okazjach i dzielę się z pokoleniami harcerek zdobywających wiedzę o Polsce i jej kulturze.

Wspaniała praca i dziękuję za nią.

Pozdrowienia

Jadwiga Chruściel
Nowy Jork, 8 maja 2002

Szanowna Pani Heleno,

Dziękuję bardzo za list i niezmiernie ciekawy numer GŁOSU NAUCZYCIELA. Składam podziękowania Redakcji za umieszczenie ogłoszenia o naszym programie w Szkole Letniej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Pozwalam sobie załączyć dwie książki "Treny" Kochanowskiego i antologię poświęconą Słowackiemu w darze dla Państwa.

Z wyrazami szacunku i serdecznymi podziękowaniami dla całego zespołu

Michał J. Mikoś
Milwaukee, Wisconsin, 19 kwietnia 2002

Od Redakcji: Dziękujemy za miłe słowa oraz książki.

Droga Pani Heleno

Serdecznie dziękuję za poprzednie egzemplarze GŁOSU NAUCZYCIELA. Przepraszam za spóźnienie w odnowieniu prenumeraty, lecz dla mnie czas stanął w miejscu po tym tragicznym wydarzeniu w Nowym Jorku we wrześniu 2001. Sama przeżyłam groźbę II wojny światowej. Spędziłam ją w bunkrze przez prawie pięć lat na rękach u ojca. Po wyjściu z bunkru — ociemniałam. Dzięki Bogu po latach wróciłam do zdrowia lecz uraz wojny pozostał.

Łączę serdeczne pozdrowienia

Józefa Stanesco
Las Vegas, Nevada, 12 marca 2002

Szanowna Pani Redaktor:

Serdecznie dziękuję Pani za miły list i za kilka egzemplarzy kwartalnika GŁOS NAUCZYCIELA. Dziękuję również za umieszczenie informacji o Muzeum Marii Konopnickiej.

Chciałabym też poinformować, że po przejrzaniu czasopism przekazałam je pani Grażynie Migala, która w dużym stopniu przyczyniła się do założenia Polskiej Szkoły im. Marii Skłodowskiej-Curie pod patronatem Komisji 27 Związku Polek w Ameryce.

Łączę pozdrowienia

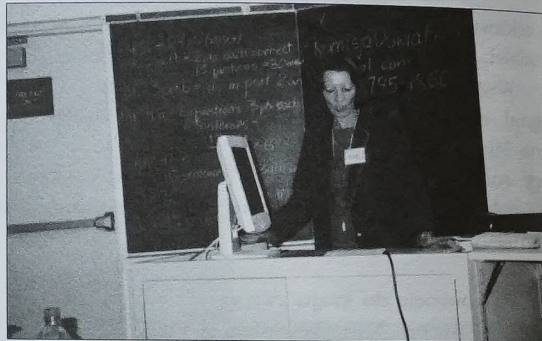
Virginia Sikora
Prezeska Związku Polek w Ameryce
Park Ridge, Illinois, 30 kwietnia 2002

DOKĄD PODĄŻASZ POLONIJNA SZKOŁO?

Wydawać by się mogło, iż charakter polskiej szkoły doksztalcącej, która w założeniach miała kultywować tradycje narodowe i język, został w pełni określony w momencie jej powstania. Nic bardziej błędnego. Ta formuła służyła wprawdzie polonijnym placówkom edukacyjnym w Stanach Zjednoczonych przez długie lata, jednakże w ostatnich czasach niewyrażnie przestała im wystarczać. Uniform skrojony na miarę poprzedniej epoki — a wypadałoby zaznaczyć, iż niektóre szkoły polonijne powstały na początku ubiegłego stulecia — okazał się obecnie przyciasny i przykrótki.

Ambicje polonijnej szkoły znacznie wykroczyły poza pierwotne założenia. O ile w przeszłości dominowały treści patriotyczne w procesie nauczania, o tyle w chwili obecnej ustępują one wartościom dydaktycznym i kształcącym. I wszystko wskazuje na to, że jest to proces konieczny i nieuchronny. Młodych Polaków nie zadawała już li tylko obcowanie z polskimi tradycjami i polską kulturą, a w zasadzie z marginalną jej częścią, czyli kulturą ludową, przeciwnie, oczekują oni gruntownych zmian w systemie polonijnej edukacji. Zmiany te powinny wyjść naprzeciw potrzebom współczesnego młodego człowieka, który pragnie nie tylko sprawnie posługiwać się językiem polskim w mowie i piśmie, ale chciałby też, aby jego umiejętności zostały docenione zarówno w jego pierwszej, jak i drugiej ojczyźnie. Innymi słowy — rzecz w tym, aby młode pokolenie polonusów nie traktowało polskości jako kłopotliwego spadku po przodkach lub wręcz uciążliwego jarzma, lecz, aby żyło w przekonaniu, iż ta polskość otwiera przed nim nowe możliwości.

Zadaniu temu próbuje sprostać — i tu trzeba przyznać — z powodzeniem, Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej we współpracy z Centralą Polskich Szkół Doksztalcących w Ameryce. Dzięki jej stara-



Barbara Szenk, rzecznik prasowy Centrali Polskich Szkół Doksztalcących w Nowym Jorku.

niom, poczynawszy od ubiegłego roku, młodzież uczęszczająca do szkół polonijnych może występować do dyrektorów **Foreign Language Department** w swoim lokalnym **high school** z prośbą o przeprowadzenie tzw. **Polish Regents**, czyli egzaminu z języka polskiego w kategoriach języka obcego, a w przypadku spotkania się z odmową, może ubiegać się o zorganizowanie takiego egzaminu pod patronatem Komisji Oświatowej. Pozwoli to uczniom **high school** uwiecznić trud wieloletniej nauki w szkole polonijnej egzaminem, po zdaniu którego będą mogli uzyskać dodatkowe kredyty potrzebne do ukończenia amerykańskiej szkoły średniej, a więc mówiąc wprost — pozwoli to upiec przy jednym ogniu dwie pieczenie.

Podobnie rzecz się ma z testem znajomości języka polskiego, dzięki któremu kandydaci na studia w zależności od stopnia opanowania języka mogą uzyskać odpowiednią ilość kredytów na amerykańskich wyższych uczelniach (colleges).

Taki egzamin przeprowadza na prośbę zainteresowanego, jak dotychczas wyłącznie w Nowym Jorku, **NYU School of Continuing and Professional Studies Language Laboratory** (tel. 212-998-7030) w ustalonym telefonicznie terminie i może on być dwojakiego rodzaju: 12-

kredytowy (opłata \$205.00) oraz 4-kredytowy (\$120.00). Warunkiem przystąpienia do tego drugiego testu jest uzyskanie maksymalnej ilości punktów w pierwszym. Kandydaci na studentów, którzy dobrze władają językiem polskim, mogą od razu przystąpić do egzaminu 16-kredytowego (opłata \$290.00). W ciągu sześciu tygodni Language Laboratory przesyła oryginał z wynikami egzaminu do wybranej przez ucznia szkoły wyższej, a są one w zasadzie honorowane na wszystkich uczelniach, chociaż zdarza się, iż niektóre z nich przyznają za ten egzamin mniejszą ilość kredytów niż podane powyżej. Niemniej jednak przynosi to studentom wymierne korzyści finansowe oraz pozwala im znacznie skrócić okres studiów.

Oprócz kampanii zmierzającej do uznania szkolnictwa polonijnego jako części systemu edukacji Stanów Zjednoczonych w zakresie nauczania języka obcego, ośrodkiem uwagi Komisji Edukacji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej, co nie jest bez znaczenia dla młodzieży, która podjęła naukę w polskiej szkole doksztalcącej na poziomie szkoły średniej, jest również kwestia podniesienia rangi matur polonijnych.

Przewodniczący Komisji dr Edmund Osysko wraz z małżonką Haliną na spotkaniu z przedstawicielami Wydziału Zagranicznego Ministerstwa Edukacji Narodowej w Warszawie w sierpniu 2001 roku zapoczątkowali dialog pozwalający znaleźć prawne rozwiązanie do uznania, chociażby częściowego, tychże matur w Polsce, co otworzyłoby drogę młodzieży polonijnej do krajowych wyższych uczelni. Obecnie rozmowy są w toku, lecz trzeba mieć nadzieję, iż już rok następny przyniesie w tej sprawie konkretne rozwiązanie.

Powyższe kwestie były przedmiotem ożywionej dyskusji w czasie inauguracyjnego w bieżącym roku szkolnym zebrania Centrali Polskich Szkół Doksztalcących w Ameryce, które odbyło się 2 grudnia 2001 w gościnnych murach kościoła św. Kazimierza w Newarku, NJ. Jego gospodarzami byli ks. proboszcz Józef Urban, wyróżniony dyplomem za zasługi w krzewieniu polskości i dyrektor polskiej szkoły Elżbieta Pazdan.

Na liczne pytania nauczycieli odpowiadały panie: Jolanta Szulc — dyrektor wykonawczy Komisji Oświatowej KPA i Barbara Chętnik — sekretarz Centrali. Obecni zapoznali się z procedurą załatwiania **Polish Regents** oraz egzaminu ze znajomości języka polskiego na New York University. Zainteresowani tymi egzaminami uczniowie będą mogli teraz szukać bliższych informacji we wszystkich polskich szkołach doksztalcących zrzeszonych w Centrali.

Prezes CPSD Jan Woźniak poinformował zebranych, iż mimo tragedii, jaka dotknęła społeczeństwo amerykańskie, w tym także Polonię, kolejny rok w oświacie jest kontynuacją sukcesów z lat ubiegłych; wzrosła bowiem do 45 liczba polonijnych szkół w stanach wschodnich, pracuje w nich 450 nauczycieli i uczy się około 6000 uczniów. W roku szkolnym 2001/2002, w świetle sugestii Centrali, szkoły powinny poświęcić więcej uwagi wielkiemu artyście i politykowi, Ignacemu Paderewskiemu — z okazji 60. rocznicy jego śmierci. Mogłyby też podjąć się prób nawiązania współpracy z Polonią rosyjską, czego gorącymi rzecznikami są państwo Halina i Edmund Osysko po wizycie, jaką złożyli nauczycielom kilku szkół polonijnych w Rosji.

Zebranie CPSD w Newarku upłynęło w cieplej, świątecznej atmosferze, bo i święta za pasem, i dzieci z miejscowej polskiej szkoły śpiewały kolędy oraz inscenizowały fragmenty jaślesek, i zespół tańca towarzyskiego złożony z uczniów tejsze szkoły prezentował tańce w sam raz na karnawał.

Uczestnicy spotkania podzielili się opłatkami, co poprzedziła wspólna modlitwa zainicjowana przez kapelana Centrali Polskich Szkół Doksztalcących, ks. Bronisława Wielgusa. A potem przy wspólnym obiedzie toczyły się rozmowy już mniej oficjalne, bardziej luźne, chociaż i w tych prywatnych rozmowach nie zabrakło refleksji nad kształtem przyszłej polonijnej szkoły i drogą, którą ona podąża. A jaka to będzie droga — pokaże czas.

Barbara Szenk
Staten Island, New York, Grudzień 2001

QUO VADIS POLONIA?

Z instytucjami jest jak z ludźmi — wokół niektórych gwarno i głośno i niewiele oprócz tego hałasu z ich istnienia wynika, o innych natomiast tylko się słyszy od czasu do czasu, ale to one właśnie trwają i działają. One też sieją, nawet gdyby nie miały szybko — czy nawet wręcz nigdy — zbierać owoców swojego trudu. Tak właśnie jest z Zakładami Naukowymi w Orchard Lake, czy z jedną z ich trzech części — Kolegium Najświętszej Maryji Panny (Saint Mary's College).

Zakłady istnieją oficjalnie od 1885 roku, kiedy księdzu Józefowi Dąbrowskiemu udało się zrealizować marzenie księdza Leopolda Moczygemby o stworzeniu seminarium dla polonijnej młodzieży w Ameryce. Ksiądz Dąbrowski — wychodząc z założenia, że tylko **wykształcona Polonia może w pełni korzystać z wolności oferowanej przez Amerykę oraz rozumnie i świadomie kultywować tradycję i wiarę przodków** — w miejscowości Polonia w Wisconsin zainicjował system polonijnego szkolnictwa parafialnego, przygotował merytorycznie siostry felcjanek do pracy oświatowej oraz opublikował kilka podręczników do nauki czytania, geografii i matematyki. W 1909 Seminarium zostało przeniesione z Detroit do Orchard Lake, a w 1929 zostało przeorganizowane tak, że powstały oprócz Seminarium także — Saint Mary's College oraz Saint Mary's Preparatory High School. W 1970 roku pozwolono kobietom studiować w kolegium, a w 2001 roku stało się ono częścią nowego Ave Maria University; jednocześnie też opracowano nowe programy nauczania, aby kolegium było katolickie nie tylko z nazwy, ale i z duszy. Od początku istnienia kolegium, czyli od ponad stu lat, istnieje w nim — pod różnymi nazwami — departament studiów polskich, który od połączenia kolegium w 2001 roku z Ave Maria University został rozszerzony o dział Centralnej i Wschodniej Europy. Dy-

rektorem tego departamentu od 1986 roku jest profesor Janusz Wróbel, którego zasługą jest też inkorporacja do tradycyjnie pojmowanego zakresu studiów polskich — tematów polonijnych, historii i teorii komunizmu, zagadnień filmowych i translacyjnych. Departament Studiów Polskich oraz Centralnej i Wschodniej Europy oprócz kursów języka polskiego na kilku poziomach, kursów dla tłumaczy polsko-angielskich i angielsko-polskich i ogólnego [już wkrótce obowiązkowego dla wszystkich studentów] wprowadzenia do wiedzy o Polsce i polskiej kulturze, oferuje również zajęcia w zakresie współczesnej poezji polskiej i najwybitniejszych dzieł prozatorskich, dramaturgicznych i filmowych, a także z dziejów Polonii amerykańskiej oraz historii komunizmu, jego upadku i wielorakich konsekwencji tego najbardziej zbrodniczego systemu w historii ludzkości. W Kolegium prowadzone są zajęcia dotyczące innych dziedzin kultury polskiej — artysta rzeźbiarz, Marian Owczarski prowadzi teoretyczne i praktyczne kursy dotyczące sztuki polskiej, jej historii i renowacji; zgromadził też własnym wysiłkiem wiele eksponatów sztuki z kościołów nieistniejącego już dzisiaj „polskiego Detroit”. W Orchard Lake działa też folklorystyczna grupa taneczna, w której polskie tańce ludowe — obok studentów polskich lub polskiego pochodzenia — tańczą studenci amerykańscy, bośniaccy, chorwaccy, albańscy czy z Kazachstanu. W zakresie zajęć dotyczących Europy Wschodniej i Centralnej studenci mają do wyboru kursy literatury oraz historii tego regionu. Ogromną popularnością cieszyła się oferta dotycząca noblistów i gigantów literackich ze wschodniej Europy.

Doktor Wróbel — w ramach swojej działalności dydaktycznej, naukowej i popularyzatorskiej — od ponad dziesięciu lat organizuje konferencje i sympozja naukowe, poświęcone problemom Kraju i Narodu po 1989 roku. By-

ły one poświęcone zagadnieniom związanym z wyjątkowością historycznych doświadczeń i losów Polski, jej odrodzeniem po okresie powojennej sowytyzacji, miejscem we wspólnocie europejskiej, przeszkodom istniejącym na drodze demokratycznych przemian oraz społecznym, moralnym i psychologicznym spustoszeniu jakie poczynił komunizm w życiu Narodu, a także wielorakim kosztem jakie poniosło społeczeństwo polskie przy odbudowie demokracji po latach sowieckiego totalitaryzmu.

Na 24 — 26 października 2002 roku zaplanowano po raz pierwszy konferencję poświęconą całkowicie sprawom polonijnym z uwagą zogniskowaną na Polonii Amerykańskiej. W sympozjum „Quo Vadis Polonia?” wezmą udział uczeni z wielu krajów i stanów zajmujący się bardzo różnymi dyscyplinami naukowymi, od teorii literatury i archiwistyki poprzez historię i politykę do psychologii, socjologii i gerontologii. Wystąpienia będą też mieli politycy, działacze społeczni oraz profesjonalści reprezentujący różnorodne dziedziny. Organizatorzy konferencji planują zorganizowanie kilku **sesji poświęconych politycznej, socjologicznej, psychologicznej, historycznej, religijnej i ekonomicznej** perspektywie istnienia i przyszłości Polonii. Przewidziane są też **panelowe dyskusje dotyczące roli i przyszłości polonijnych mediów oraz polonijnego lobby**. Za bardzo ważny element przyszłości Polonii organizatorzy konferencji uznali też **nowe pokolenie Polaków** przybyłych lub już urodzonych w Stanach Zjednoczonych, którym poświęcone będą oddzielne wystąpienia. Wśród uczestników organizatorzy spodziewają się takich specjalistów w swoich dziedzinach jak Celia Berdes, Camille Einoder, Mary Erdmans, Bolesław Klimaszewski, David Klocek, Ewa Krasoń, Margaret Langer, Karen Majewski, Thaddeus Radzilowski, Andrzej Stelmachowski, Danuta Szajnert czy Janusz Wróbel, żeby ograniczyć się tylko do kilku nazwisk spośród wielu otrzymanych już zgłoszeń. Organizatorzy wystosowali także zaproszenia do członków najważniejszych polonijnych organizacji, przede wszystkim Kongresu Polonii

Amerykańskiej, Związku Narodowego Polskiego oraz Polsko-Amerykańskiej Unii Rzymsko-Katolickiej i mają też nadzieję nakłonić do udziału Wojciecha Białasiewicza — redaktora najstarszego na świecie, nieprzerwanie od prawie 100 lat ukazującego się w języku polskim, pisma codziennego — **Dziennika Związkowego**. Przewidziano obok sesji w języku angielskim również sesję w języku polskim.

Elementem składowym konferencji będzie także ekspozycja malarstwa i rysunku Ewy C. Pawlak z Michigan oraz prezentacja i ekspozycja prac Lidii Rozmus z Chicago związanych z kulturą japońską — jej prezentowanych uprzednio już w Polsce, Stanach Zjednoczonych i Japonii haiku, sumi-e i haiga [odpowiednio: krótki utwór poetycki, spontaniczne i oszczędne malarstwo tuszem, połączenie haiku z sumi-e].

Przepiękną położeń Zakładów Naukowych w Orchard Lake [szczególnie zauważalne wczesnojesienną porą, kiedy feeria kolorów, barw i odcieni upodabnia kampus orchardzki do omalże niebiańskich okolic] oraz staropolska gościnność, która zdumiewa nawet przybyszów z Polski, to — obok oczekiwanego wysokiego poziomu wystąpień i dyskusji uczestników — dodatkowe atuty zbliżającej się konferencji.

Ponieważ nie zamknięto jeszcze listy uczestników, organizatorzy zachęcają zainteresowanych wymienionymi wcześniej zagadnieniami do zgłoszeń do następujących osób — organizatorów konferencji:

Doktor Janusz Wróbel
tel. 248-683-0339;
email: wrobel@oakland.edu
lub janusz. wrobel@stmarys.avemaria.edu

Mariusz Szajnert
tel. 248-706-6769;
mariusz.szajnert@stmarys.avemaria.edu

Mariusz Szajnert

UCZYŁA MIŁOŚCI DO POLSKI

WSPOMNIENIE O WANDZIE SOBECKIEJ

Przez wiele lat była nauczycielką języka polskiego w Polskiej Szkole Doksztalczącej im. Marii Skłodowskiej-Curie w Irvington, New Jersey. 8 października 2001 r. odeszła od nas na zawsze nasza droga Koleżanka, nauczycielka i wychowawczyni — Wanda Sobecka.

Do ostatniej chwili swojego życia była wierna zawodowi, który wybrała, a który stał się jej misją — zawodowi nauczyciela. Pani Wanda przez ponad 20 lat uczyła języka polskiego i historii w naszej szkole. Wytrwale kształciła nowe pokolenia Polonii amerykańskiej. Jej głęboka miłość do dalekiej ojczyzny miała duży wpływ na działalność naszej placówki. Bezustannie propagowała piękno polskich tradycji i rozbudzała zainteresowanie polsnością wśród wielu pokoleń Polaków na amerykańskiej ziemi. Każdemu ze swoich uczniów przekazywała nie tylko miłość do dalekiej Polski, ale również dumę z polskiego pochodzenia. Jej podopieczni zdobywali liczne nagrody na polonijnych konkursach.



Z uroczystości szkolnej w 2001 roku. Od lewej: Wanda Sobecka, Jan Woźniak, Janina Igielska, Dorota Kirsz.

Uhonorowana wieloma orderami i podziękowaniami angażowała się czynnie w realizowanie programu Centrali Polskich Szkół Doksztalczących w Ameryce. Szczególne miejsce w działalności Wandy Sobeckiej miały pisane przez nią wiersze i inscenizacje. Wykorzystując różnorodne talenty uczniów, przygotowywała niezapomniane spektakle. Każdy występ był manifestacją patriotyzmu wobec dalekiej ojczyzny.

Coroczne **Jasełka polskie** w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Irvington gromadziły wielu widzów. Zawsze wzruszały każdego z nich, poruszając głęboko ukrytą czułość i tęsknotę do rodzinnej ziemi. Opracowała i wyreżyserowała wiele różnorodnych przedstawień. Dostosowane do możliwości młodych aktorów, ukazywały piękno polskich tradycji i głębokie zaangażowanie Pani Wandy w propagowanie polskiej kultury na emigracji. Znakomitym przykładem jest tu **Sąd latarnika** (napisany przez Franciszka Leśniaka, nieżyją-

cego nauczyciela ze szkoły im. Emilii Plater w Illinois), którego wystawienie w czasie obrad V Zjazdu Nauczycieli Polonijnych w Nowym Jorku wzruszyło do łez wszystkich zgromadzonych widzów. Każda z przygotowanych przez nią inscenizacji skłaniała do głębokich refleksji i umacniała braterskie więzi między Polakami.

Pani Wanda miała jeszcze wiele planów. Niestety, odeszła cicho i spokojnie w swoją ostatnią podróż. Swoje doniosłe zadanie pracy na rzecz łączenia Polonii przekazała nam — nauczycielom, którzy mieliśmy szczęście z nią współpracować. Pełni dumy z Jej osiągnięć będziemy kontynuować tę działalność, łącząc ją nierozdzielnie z ogromnym szacunkiem, wdzięcznością i pamięcią o Pani Wandzie, jako

o człowieku, dla którego zawód nauczyciela języka polskiego był prawdziwym powołaniem i zrealizowanym celem życia.

Kiedyś napisała:

*A gdy ujrzyś polne kwiaty
czy ostatnie czy też pierwsze
pozdrow zawsze, bo w nich jestem
i me uśmiechnięte wiersze...*

I taka pozostanie w naszej pamięci: zawsze zatroskana o dzieci, o sprawy szkoły, zapracowana i uśmiechnięta jak Jej wiersze.

Nauczyciele, uczniowie i rodzice Polskiej Szkoły Doksztalczącej im. Marii Skłodowskiej-Curie w Irvington, New Jersey
Edyta Kowalczyk, Dyrektor
NOWY DZIENNIK, 9 listopada 2001

PAMIĘTAJĄC O PANI JANINIE

“Z Tobą, choć bez Ciebie... Pani Dyrektor...”

W niedzielę 9 grudnia 2001 w kościele Św. Józefa w Poughkeepsie, New York odprawiona została uroczysta msza św. w intencji Janiny Igielskiej. Na mszę św. przybyło kierownictwo Centrali Polskich Szkół Doksztalczących z prezesem Janem Woźniakiem na czele. Wśród gości przybyłych z Passaic byli również: Krzysztof Rychter — prezes ZMP oraz Leokadia Grochola — przedstawicielka Komitetu Rodzicielskiego przy Polskiej Szkole Doksztalczącej im. Adama Mickiewicza w Passaic, New Jersey.

Intencję mszy św. zapowiedziała nauczycielka języka polskiego w Poughkeepsie, NY, a wcześniej w Yonkers, NY, Irena Kunicka. Rozpoczęła pięknym wspomnieniem o Janinie Igielskiej, której wytrwałość i energia w krzewieniu języka polskiego na obczyźnie była wypełnieniem jej motta życiowego: “Jestem nie po to, aby mnie kochali i podziwiali, ale po to, abym ja działał. Nie obowiązkiem otoczenia pomagać (mnie), ale ja mam obowiązek trosz-

czenia się o świat, o człowieka...” (Janusz Korczak).

Czytania mszy św. i psalmy wykonane zostały przez dzieci Szkoły Polskiej przy parafii św. Józefa: absolwentkę szkoły Basię Kołodziejską, uczennicę Olenkę Kołodziejską oraz nauczycielki języka polskiego Jolantę Nieć i kierowniczkę szkoły — Walerię Sagan. Pieśni w czasie mszy św. wykonali członkowie chóru, na organach grał i śpiewał absolwent Szkoły Polskiej Konrad Kozdra.

Po mszy św. goście z New Jersey wraz z parafianami, nauczycielami Polskiej Szkoły i działaczami polonijnymi w okręgu Poughkeepsie, zaproszeni zostali przez kierownictwo szkoły na uroczyste zebranie poświęcone pamięci Janiny Igielskiej.

Spotkanie to było również okazją do omówienia celów i warunków pracy nauczycieli polskich na obczyźnie. Budującym był fakt, że w czasie dyskusji roboczej do rozmowy dołączyło również i najmłodsze pokolenie, działaw Szkoły Polskiej.

Spotkanie w Poughkeepsie, NY.
9 grudnia 2001.
I rzęd od lewej: Z. Kunicki,
K. Rychter, Jan Woźniak,
Alexandra Kołodziejski,
L. Grochola, J. Skoczyński,
Waleria i Władysław Sagan.
II rzęd: Anna
i Tomasz Kołodziejski,
A. Falkowska, J. Nieć.



Polacy w okręgu Poughkeepsie pamiętają o swoich korzeniach poprzez: współpracę z Polish American Citizen Club; prowadzenie biblioteki polskiej przy kościele św. Józefa; prowadzenie kilkogodzinowego programu radiowego w każdą sobotę ze stacji radiowej uniwersytetu Vassar College w Poughkeepsie; prowadzenie grupy tanecznej im. Jana Pawła II.

Wypowiedzi i refleksje zebranych zbiegły się do jednej podstawowej myśli: daleko idącej współpracy rodziców, nauczycieli, działaczy oświatowych i organizacji. Nie wolno nam ustać w pracy nad utrzymaniem i dalszym krzewieniem piękna języka polskiego. To nie tylko sentyment, to konieczność w czasach dzisiejszych. To nasz święty obowiązek... Jak-

że trafnie i pięknie oddają tę myśl słowa poety, Tadeusza Kubiaka w "Polskim słowie":

*"Przynoszę polskie słowo,
by Wam go nie było brak,
i barwy flagi polskiej
biało-czerwony znak.*

*Przynoszę Wam zapach ziemi,
pól polskich, lasów, łąk.
Niech słowa polskie trafią
do Waszych serc i rąk."*

Anna Kajkowska-Kołodziejska
Nauczycielka języka polskiego
Poughkeepsie, New York

KRONIKA ŻAŁOBNA

W dniu 20 kwietnia 2002 roku, po długiej chorobie zmarła Danuta J. Binienda, z domu Karpowicz, długoletnia nauczycielka w Warszawie i w Stanach Zjednoczonych. Uczyla w szkołach polonijnych w Greenpoint i Riverhead, w stanie New York.

Była ukochaną żoną, mamą i babcią.

Nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele św. Sebastiana w Akron, Ohio, w dniu 23 kwietnia. Pogrzeb odbył się w kościele Matki Boskiej Anielskiej w Warszawie-Radości.

Pani Danuta była wierną prenumeratorką GŁOSU NAUCZYCIELA.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

TAK DŁUGO JEST SIĘ POLAKIEM, JAK DŁUGO MÓWI SIĘ PO POLSKU

- rozmowa z byłą kierowniczką Polskiej Szkoły Sobotniej
im. Gen. Kazimierza Pułaskiego, mgr Heleną Sromek



Helena Sromek

Znajomość języka ojczystego stanowi o przynależności narodowej

- Pani Heleno, Pani jest świadkiem najnowszej historii Szkoły. Była Pani związana ze Szkołą Pułaskiego wiele lat. Czy mogłaby Pani podzielić się z czytelnikami wspomnieniami?

Pracę w Szkole Pułaskiego rozpoczęłam w grudniu roku 1968. Od 32 lat pracuję również jako nauczycielka w Madame Curie High School. Obroniłam tytuł magistra slawistyki na University of Illinois u prof. Tymoteusza Karpowicza. Jestem pierwszym w historii uczelni magistrem polonistyki, który opuścił ten wydział. Z okresem studiów wiąże się wiele miłych wspomnień.

Stanowisko kierownika Szkoły Pułaskiego Zarząd powierzył mi w 1985 roku. Początkowo nie podchodziłam do tego zbyt entuzjastycznie, ponieważ bardzo lubię uczyć i ta funkcja zupełnie mnie zadawała. Jednak przemyślałam propozycję i podjęłam się tej pracy, wychodząc z założenia, że jest naturalną kolejną rzeczą, że osoby z doświadczeniem piastują poważne stanowiska. Mam nadzieję, że nie zawiodłam Zarządu i że wywiązałam się dobrze z powierzonego mi zadania, kierowania szkołą.

Praca w szkole nie jest łatwa. Wiele rzeczy na to się składa. Między innymi to, że istnieją problemy lokalowe. Organizatorzy szkół polonijnych doskonale wiedzą o czym mówię. Trudno się prowadzi szkołę, gdy trzeba się co sobotę pakować, wszystko chować, upychać. Kwestia prób i zebrań, te wszystkie trudności jednakże jakoś pokonał i Szkoła funkcjonowała bez zarzutu przez ostatnie lata. Jestem przekonana, że obecny Zarząd w dalszym ciągu będzie pracował tak sprawnie jak do tej pory, bowiem w Zarządzie pracują osoby szczerze oddane sprawie szkoły, jej dobru i dalszemu rozwojowi. A poza tym już w tym gło-

to nowych ludzi wdrażać do pracy społecznej. Z podziwem przez wiele lat przyglądałam się, jak świetnie radziła sobie z naborem nowych członków i jak mądrze kieruje pracą Zarządu.

Chciałabym w tym miejscu poświęcić kilka zdań pracy Zarządu. Bowiem sobotnia szkoła to głównie praca społeczna grupy ludzi, którzy nie są opłacani, nie mają żadnych finansowych korzyści z tej pracy. Często nawet nie mają już dzieci w szkole czy nawet wnuków. A mimo to pracują, w każdą sobotę są na posterunku, uczestniczą w imprezach szkolnych, pracy społecznej na rzecz parafii, od której wynajmujemy budynek szkolny. Korzystając z okazji pragnę tą drogą serdecznie podziękować za wspieranie współpracy prezesse Elżbiecie Górniewicz i całemu Zarządowi, z którym współpracę przez wszystkie lata kierowania szkołą układała się znakomicie.

Jako kierowniczka szkoły głównie zajmowałam się organizacją nauczania, tworzeniem programu nauczania, załatwianiem akredytacji dla szkoły. Uczęszczanie do polskiej szkoły daje wielorakie korzyści. Dzieci uczą się języka swoich rodziców, a równocześnie rozszerzają swoją wiedzę, która w wielu przypadkach jest nagradzana dodatkowym kredytem w amerykańskiej średniej, lub wyższej szkole. Nie można przecenić znaczenia szkoły polskiej sobotniej w życiu dziecka. Nie tylko chodzi przecież o to, że nie marnują czasu przed telewizorem w sobotni poranek, chociaż i to jest godne pochwały, przede wszystkim uczą się historii Polski, kraju w którym znajdują się ich korzenie. Nigdy dzieci, które uczęszczają do sobotniej szkoły nie będą się zastanawiały kim są i skąd pochodzą. Uczymy ich historii i geografii Polski, uczymy ich tego wszystkiego co stanowi fundament polskości. W obcym świecie, nie zawsze przychylnie nastawionym do emigrantów i obco brzmiących nazwisk, konieczne jest posiadanie silnego, niepodważalnego fundamentu. Składają się na to duma z historii kraju, zasłużonych Pola-

ków, waleczności polskiego żołnierza, duma z Polaków i Polek, którzy przeszli do światowej historii w wielu dziedzinach życia. Nie możemy przecież liczyć na to, że amerykańska szkoła nauczy nasze dzieci polskości. To jest nasz obowiązek. Obowiązek rodziców, dziadków, krewnych, starszego rodzeństwa, polskiej szkoły i polskiej parafii.

- Pani Heleno, co jest powodem, że właśnie teraz odeszła Pani ze szkoły, w roku jubileuszowym?

W grudniu 2000 minęły 32 lata, odkąd rozpoczęłam pracę w Szkole Pułaskiego. Uważam, że Zarząd ma wystarczającą ilość czasu, aby zatrudnić nowego kierownika. Tym bardziej, że obchody 50-lecia szkoły i organizacja imprez towarzyszących spoczywa głównie na Zarządzie. Chcę odpocząć, wreszcie mieć trochę czasu dla siebie, co w dalszym ciągu nie jest łatwe do zrobienia, ponieważ pracuję na cały etat w amerykańskiej szkole.

Wiele razy musiałam się uczyć od nowa, zmienialiśmy kilkakrotnie program nauczania w szkole podstawowej i średniej. Nasza Szkoła stworzyła podwaliny dla innych szkół polonijnych. Inne szkoły korzystały z naszych programów nauczania i statutu szkolnego. Obecnie zachodzą nowe zmiany w programie nauczania, inne podręczniki, nowi nauczyciele, wykształceni w innej Polsce będą uczyć nasze dzieci.

Zmiany są duże i będą jeszcze większe. Koniecznie musi być młody, nowy kierownik szkoły, aby to wdrożyć w życie szkoły. Ja już nie chcę tego zaczynać. To jest proces wieloletni, a nie planuję pracy na więcej niż 4-5 lat. W związku z tym do-

szłam do wniosku, że należy obecnie powołać nowego kierownika, aby praca moja nie poszła na marne.

Na koniec chciałabym zwrócić się do nauczycielek, z którymi pracowałam przez wiele lat. Praca Wasza przynosi niewymierne korzyści. Satisfakcja z pracy przychodzi dopiero wtedy, kiedy Wasi uczniowie już dawno opuścili szkołę. Kiedy wracają pamięcią do polskiej szkoły i pań, które z takim poświęceniem kładły do głowy rzeczy, zdawało się wtedy zbędne i nudne. Ale życie zawsze pokaże, że trud nauczania nigdy nie idzie na marne. Dlatego zwracam się do nauczycielek z prośbą o wyrozumiałość i cierpliwość w stosunku do dzieci i ich rodziców. Pamiętajcie, że w wielu przypadkach sobotnia lekcja polskiego stanowi jedyny kontakt ucznia z językiem polskim. Wyrastają w domach, w których rodzice są zapracowani, chodzą do szkoły, gdzie rozmawiają i uczą się tylko po angielsku. Jesteście, drodzy nauczyciele, poza domem rodzinnym, jedynym żywym kontaktem ucznia z językiem polskim.

Współpraca z gronem pedagogicznym układała mi się wspaniale, życzę im, aby nowy kierownik mądrze pokierował ich pracą i dalszym rozwojem Szkoły Pułaskiego.

- Pani Heleno, serdecznie dziękuję za szczerą wypowiedź, do zobaczenia 11 listopada na bankiecie 50-lecia Polskiej Szkoły im. Kazimierza Pułaskiego.

Urszula Lewandowska
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
2-4 listopada 2001



Grono Pedagogiczne ze Szkoły Pułaskiego. Od lewej strony, rząd z tyłu: Elżbieta Bartnik, Lucyna Kopacz, Bożena Szewczyk, Grażyna Kołtyś, Katarzyna Chochół, Elżbieta Lech, Agata Michalkiewicz. Rząd z przodu: Anna Chuchacz, Hanna Sieczkowska, Iucja Szeliga, Alina Lewandowska, Ewa Wejda, Barbara Cieślak.

Hanna Sieczkowska

PÓŁ WIEKU POLSKIEJ SZKOŁY IM. GEN. KAZIMIERZA PUŁASKIEGO W CHICAGO

Wszystkie wielkie rocznice skłaniają ludzi do wspomnień i głębokich refleksji.

Taka okazja zdarzyła się 11 listopada 2001 roku, kiedy Polska Sobotnia Szkoła im. Gen. Kazimierza Pułaskiego w Chicago obchodziła uroczyste 50-lecie istnienia. W eleganckiej sali bankietowej spotkali się reprezentanci różnych pokoleń w osobach byłych uczniów szkoły, nauczycieli i działaczy Komitetu Rodzicielskiego. Przeszłość i teraźniejszość.

Wspaniałą uroczystość zaszczytli swoją obecnością zaproszeni goście: konsul generalny RP Franciszek Adamczyk, prezes Związku Narodowego Polskiego Edward Moskal, ksiądz jezuita Paweł Kosiński, prezes Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce Janusz Boksa, a także przedstawiciele innych zaprzyjaźnionych polskich szkół w Chicago, rodzice i sympatycy szkoły.

Oficjalna część uroczystości była okazją do przypomnienia historii szkoły, zaprezentowania głównych zadań i kierunków działalności współ-

ześnie. Był też czas na słowa podziękowań skierowane do wszystkich, którzy przyczynili się do powstania polskiej szkoły i dzięki którym szkoła mogła istnieć przez pół wieku, kształcąc pokolenia młodych Polaków, dla których Ameryka stała się drugą ojczyzną. Jak ważne są dla nas obecnie pracujących w tej szkole doświadczenia lat minionych, świadczą słowa zawarte w przemówieniu obecnej kierowniczkii szkoły, Ewy Wejdy:

Obchody 50-lecia istnienia naszej szkoły rozpoczęliśmy już wczoraj. Były one połączone z obchodami odzyskania niepodległości przez Polskę. Z tej też okazji młodzież szkolna przygotowała uroczystą akademię.

Podczas akademii padły znamienne słowa wypowiedziane przez jedną z uczennic: "język polski to niezwykle istotna częśćka naszej ojczyzny. Dzięki trwałości języka nie wynarodowiliśmy się mimo 123 lat niewoli..."

My dzisiaj korzystamy ze spuścizny tamtych lat. Kontynuujemy dawne tradycje pracując na



Ślubowanie pierwszoklasistów, 1999.



Parada Trzeciomajowa, 1999.

obcej ziemi w polskich szkołach, ucząc polską młodzież mówić, czytać, pisać, a także myśleć po polsku. Zawdzięczamy to nie tylko tym Polakom, którzy walczyli o wolność i polskość kraju, ale również tym, którzy jak Kazimierz Pułaski przyjechali do Ameryki walczyć o wolność pod obcymi sztandarami.

Jako przedstawiciel Grona Pedagogicznego chciałam podziękować Wam, Drodzy Rodzice za to, że chcecie uczyć swoje dzieci polskiego języka, historii i kultury naszych przodków. Zdaje sobie z tego sprawę, że czasami jest to dla Was trudne, gdyż Wasze dzieci są już drugim pokoleniem urodzonym na ziemi amerykańskiej.

Zdarza się, że wielu z Was nie było nigdy w Polsce — znacie ją tylko z opowiadań swoich rodziców, dziadków, filmów i książek.

Wiem, że to trudna walka o polskość, ale wierzę, że wspólnie z naszym wspaniałym Gronem Pedagogicznym możemy ją wygrać.

W tym miejscu chylę czoła i składam głębokie podziękowanie wszystkim Nauczycielom, począwszy od tych pierwszych, którzy utworzyli tę szkołę i dbali o nią jak o rodzinny dom stojący na mocnych fundamentach.

Chciałabym złożyć słowa specjalnego podziękowania pani Helenie Sromek, byłej kierowniczce szkoły, która przepracowała tutaj 32 lata i służyła nam wszystkim radą i pomocą. Była przykładem pedagoga, który w swojej pracy kierował się

słowa: „uczyć trzeba sercem”. Dziękujemy pani, pani Heleno!

Słowa podziękowania kieruję również do naszej niezastąpionej pani prezes Elżbiety Górniewicz. Jest ona jedynym w historii naszej szkoły prezesem-kobietą i do tego najdłużej pracującą, bo aż 17 lat. To na jej barkach spoczywa całokształt spraw organizacyjnych związanych z prowadzeniem tej szkoły. Jako inżynier z zawodu wywiązuje się ze swoich obowiązków należycie i zawsze zapewnia szkole mocne fundamenty. Dziękuję wszystkim pozostałym pracownikom szkoły za ich troskę o nasze wspólne dobro, dziękuję także wszystkim sympatykom szkoły za ich wsparcie na tej trudnej drodze szerzenia polskości na obcej ziemi.

Na zakończenie oficjalnej części wspaniałego jubileuszu obecny na sali konsul generalny RP Franciszek Adamczyk wręczył najbardziej zasłużonym nauczycielom krzyże zasługi. Złoty Krzyż otrzymała była kierowniczka szkoły Helena Sromek za 32 lata pracy pedagogicznej, natomiast Srebrnymi Krzyżami wyróżniono długoletnie nauczycielki: Marię Buziak, Annę Chuchacz, Jadwigę Janczewską, Marię Neumann oraz Renatę Walczak.

Dwoje absolwentów szkoły, maturzystów 2001 — Krystyna Wesołowski i Dariusz Hendrych otrzymało stypendia, które wręczyła Monika Barwicka — córka zmarłego fundatora stypendium — Eugeniusza Barwickiego.

Gratulacje i życzenia członkom Rady Szkoły i Gronu Pedagogicznemu złożył prezes Zrzeszenia Nauczycieli, Janusz Boksa.

W imieniu wszystkich absolwentów szkoły głos zabrała absolwentka z 1985 roku, **Beata Pawlikowska**.

WSPOMNIENIA ABSOLWENTKI

Nic nie istnieje w próżni.

Okazuje takie jak dzisiejsza w szczególny sposób skłaniają do zastanowienia się nad wydarzeniami, które doprowadziły nas do tak uroczystego spotkania. Możemy i powinniśmy zastanowić się nad celami założenia szkoły Pułaskiego, sprawdzić, czy zadania te zostały spełnione i czy nadal są istotne. Proszę, żeby wszyscy absolwenci wstali... widzimy tu przedstawicieli wielu roczników, przekrój 50 lat. Pani Barbara Kasprzycka-Chałko reprezentuje pierwszą grupę maturzystów z roku 1964. Pamiętamy też o tych, których już nie ma w naszym gronie. Ostatnia katastrofa, która spotkała Stany Zjednoczone, też nas nie ominęła: 11 września w ataku na World Trade Center zginęła Krystyna Olender, absolwentka z roku 1980. Uczcijmy jej pamięć chwilą ciszy...

Czuję się bardzo zaszczycona tym, że mogę reprezentować wszystkich absolwentów naszej szkoły. Kim jesteśmy? Wśród zebranych dzisiaj absolwentów są wychowawcy, nauczyciele, pro-

fesorowie i naukowcy; lekarze, chirurdzy, pielęgniarki i farmaceuci; eksperci w zarządzaniu, w handlu i sprawach zawodowych; adwokaci; inżynierowie, architekci i budowniczowie; artyści, graficy, muzycy i aktorzy. Ale są to tylko zawody. Jesteśmy ludźmi w pełni dwukulturowymi: na codzień żyjemy w społeczeństwie amerykańskim, ale zawsze jesteśmy świadomi swego polskiego dziedzictwa. Jesteśmy wrażliwi na sprawy polskie; bronimy dobrego imienia Polski, polskości i Polaków; staramy się rozsiewać ziarna wiedzy z historii i kultury polskiej. Nie zatraciliśmy również łączności z polską społecznością: obejmujemy odpowiedzialne funkcje w organizacjach polskich, takich jak Harcerstwo i Legion Młodych Polek; w instytucjach, np. w Muzeum Polskim w Ameryce; bierzemy udział w imprezach i życiu Polonii chicagowskiej. To właśnie w dużej mierze świadczy o trwałym i dodatnim wpływie polskiej szkoły na nasze wychowanie.

Każdy z nas, absolwentów, ma wspomnienia o nauczycielach, którzy wywarli na nas szczególny wpływ. Niektórych nauczycieli pamiętamy wszyscy: należy tylko wymienić pana Roberta Plichtę, panią Eugenię Chmielewską, panią Irenę Łukomską czy panią Marię Neumann, a z przyjemnością i zapałem ich uczniowie dzielą się wspomnieniami. Pragnęłabym wspomnieć te osoby, które najbardziej wpłynęły na moje wychowanie.

Pani **Maria Kożuchowska** była moją wychowawczynią w szkole podstawowej. Z zamiłowania i wykształcenia była geografem i historykiem i z wielkim entuzjazmem i zapałem przekazywała swoją wiedzę młodzieży. Dla dzieci z małym obeznaniem z mapami, jej lekcje geografii były prawdziwą katorgą, ponieważ nigdy nie używała tylko jednej mapy — tej najłatwiejszej, skoncentrowanej na temacie danej lekcji. Zaczynała raczej od największej możliwej mapy i stopniowo zbliżała się do pożądanego tematu. Na skutek tego wybrany nieszczęśliwiec najczęściej usiłował doszukać się Wisły gdzieś w pobliżu Paryża, a za skarby świata nie mógł odnaleźć Tatr w Morzu Śródziemnym. Pani Kożuchowska trwała jednak w wierze, że kiedyś odnajdą Tatrę czy regiony geograficzne, i że najlepiej rozumie się geografę,



Beata Pawlikowska



Maturzyści 2000.

gdy można sobie wyobrazić dany region czy obszar w kontekście globalnym. Na lekcje historii pani Kożuchowska zawsze przynosiła własnoręcznie wykonane prześliczne mapki konturowe. Na początku przedstawiała podłoże nowego tematu, omawiając kulturę, sytuację polityczną Europy i świata w danej epoce. A każdy trudniejszy temat historyczny kończyła sentencją: "pamiętajcie, kochani, że prawda w historii leży zawsze gdzieś pośrodku". Pani Kożuchowska pierwsza rozbudziła we mnie zamiłowanie do historii. Dopiero później dowiedziałam się, jak trudna do zastosowania jest sentencja, którą nam tak naturalnie przekazywała. Pani Maria do dziś zostaje dla mnie niezastąpionym wzorem dobrego historyka.

Józef i Maria Żurczakowie, moi dziadkowie, byli długoletnimi nauczycielami i kierownikami Szkoły Pułaskiego. Od najmłodszych lat wiedziałam, że w sobotę dziadkowie są zajęci, bo uczą w polskiej szkole. Byłam absolutnie przekonana, że wszystkie dzieci chodzą do szkoły amerykańskiej w tygodniu, a do polskiej szkoły w sobotę. Gdy mogłam nareszcie pójść do szkoły, było to dla mnie rzeczą zupełnie naturalną, że w soboty będę też chodziła do szkoły. Dowiadując się, że nie wszystkie dzieci chodzą do sobotniej szkoły na lekcje w innym języku, nie mogłam zrozumieć dlaczego nie chcieli tego zrobić. Dziadkowie wierzyli, że utrzymanie tożsamości polskiej jest rzeczą tak samo potrzebną i naturalną jak oddy-

chanie; uważali, że przebywanie w szkole powinno być pozytywnym przeżyciem dla dzieci; byli przekonani, że nauczyciele i młodzież wzajemnie na siebie oddziałują. Dziadkowie, zawsze oddani oświacie, byli dla mnie wzorem oddania sprawie pracy społecznej.

Pani **Henryka Sitarek-Wojewoda** była z nami bardzo krótko, bo przyszła do naszej IV klasy gimnazjalnej w zastępstwie za siostrę Janinę Kras tylko na sześć tygodni. Jednak w bardzo krótkim czasie potrafiła wpłynąć na nas bardzo dodatnio. Młodzież w klasach gimnazjalnych, czując już zbliżający się koniec wędrówki szkolnej, często przestaje przywiązywać wagę do lekcji, tym bardziej do lekcji, które, wydaje się, nie mają żadnego połączenia z codzienną rzeczywistością. Pani Henryka potrafiła trafnymi pytaniami tak wpłynąć na klasę, że wszyscy zaczęliśmy brać udział w ciekawej dyskusji. Zanim założyliśmy, chłopcy, którzy zwykle milczeli, wypowiadali się o szkole amerykańskiej, o literaturze, o wydarzeniach politycznych, znajdowali wyszukane słowa i odzyskiwali zainteresowanie. Pani Henryka instynktownie umiała pokonać barierę językową, którą młodzież sama buduje: język angielski dla niej jest do wszystkiego, polski jest do odrabiania lekcji w piątek wieczorem do szkoły sobotniej. Przez resztę tygodnia znajomość języka polskiego często jest przechowywana w najniższej, najbardziej zakurzonej szufladce pamięci mózgu. Nauczycielka, która z łatwo-

ścią mogła pokonać tę barierę, znalazła magiczny klucz do nawiązania kontaktu z młodzieżą.

Cele założycieli szkoły im. Gen. Kazimierza Pułaskiego były idealistyczne. Niemniej jednak uważali, że są one osiągalne. Wierzyli, że zachowanie ojczystego języka i kultury jest szalenie ważne, ponieważ pomoże młodzieży przesiadłonej do nowego kraju utrzymać ciągłość swojej historii, jak i przygotować ją do pracy na rzecz odbudowy wolnej Polski.

Czasy się zmieniły. Polska teraz jest wolna. Stosunek Polaków na emigracji do Polski też się zmienił. Teraz można mówić o prawdziwej wymianie: wymianie studentów, wiedzy, wzajemnej pomocy. Cel krzewienia polskości w Stanach dla odbudowy wolnej Polski nie jest już istotny. Ale czy to znaczy, że wszystkie cele się kompletnie zmieniły? Wierzę, że nie. Jedno jest pewne: dzieci, jak uczy nas historia, przez wieki bardzo mało się zmieniły. Zawsze potrzebują oddanych, troskliwych i cierpliwych wychowawców, którzy potrafią nakłonić ich do nauki.

Kończąc słowami Adama Asnyka z wiersza Do młodych:

*Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach...
Nieście więc wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele,
Przyszłości podnoście gmach!*

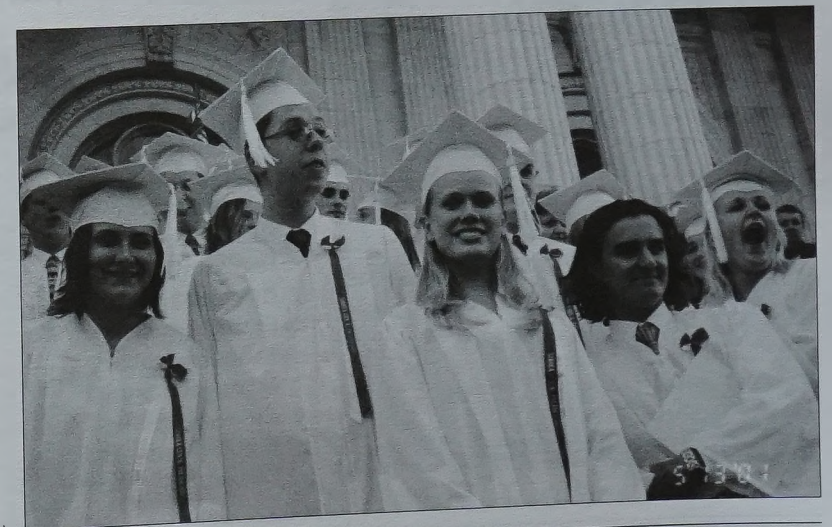
*Ale nie depczcie przeszłości oitarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść;
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,
I miłość ludzka stoi tam na straży,
I wy winniście im cześć!*

Część artystyczna stała się okazją do przypomnienia działalności naszej szkoły oraz bohatera dwóch narodów Kazimierza Pułaskiego ze szczególnym podkreśleniem jego działalności na terenie Ameryki.

Program przygotowany przez obecną młodzież szkolną pod kierownictwem Zofii Biernadskiej i zespół muzyczny **Słoneczka** prowadzony przez Dorotę Suchocką nosił jakże wymowny tytuł **Życie gen. Kazimierza Pułaskiego w obrazach**.

Po uroczystościach oficjalnych przyszedł czas na prywatne spotkania licznie zgromadzonych na sali byłych absolwentów szkoły, wspomnienia wspólnie spędzonych sobót w polskiej szkole. Były uśmiechy, uściski, radości i być może potajemnie urojona łezka jako symbol rozrzewnienia.

By uświadomić sobie jak wzruszające są takie spotkania, ile kryją w sobie emocje, dumy i satysfakcji z uczestnictwa w tej jakże chwalebnej uroczystości sięgnijmy pamięcią do początków, może nie zawsze zbyt łatwych, ale niezwykle ważnych, bo dających podwaliny do dalszej działalności.



Maturzyści 2001.

KIEROWNICY SZKOŁY NA PRZESTRZENI LAT

Bolesław Nytko	
Zygmunt Wygocki	
Franciszek Kokot	
Kazimierz Liberadzki	
Kazimierz Lorenc	1960-1962
Zofia Ziolo	1962-1964
Michał Szymański	1964-1965
Kazimierz Serwas	1965-1973
Józef Chłanda	1973-1977
Jadwiga Janczewska	1977-1980
Józef Żurczak	1980-1982
Maria Kożuchowska	1982-1983
Maria Żurczak	1983-1985
Helena Sromek	1985-2000
Ewa Wejda	2000-

JUBILEUSZOWE GRATULACJE

Jedna z najstarszych szkół sobotnich w Chicago, Szkoła im. Gen. Kazimierza Pułaskiego obchodzi w tych dniach 50 lat swej działalności. Harcerstwo w Chicago związane jest z tą Szkołą od początku — przez jej szkolne ławki przeszło kilka tysięcy harcerskich rodzin. Szkoła Pułaskiego pierwsza rozpoczęła naukę na poziomie klas gimnazjalnych; pierwsza klasa maturalna w roku 1964 składała się z pięciu uczniów, w tym czterech harcererek. Były nimi Elżbieta Czarkowska-Speidel, Anna Cychulska-Skwarek, Barbara Kasprzycka-Chańko i Barbara Rynowiecka. Dziś wśród członków zarządu Obwodu ZHP Chicago jest ośmiu absolwentów Szkoły Pułaskiego, którzy zdawali maturę na przestrzeni ostatnich 37 lat.

Z okazji złotego jubileuszu Szkoły składamy serdeczne gratulacje i podziękowania gronu nauczycielskiemu oraz wszystkim byłym wychowawcom i nauczycielom, którzy przez pół wieku kształtowali umysły i ducha polonijnej młodzieży, nie tylko ucząc ojczystego języka, historii i geografii, ale również wpajając w uczniów poczucie głębokiego przywiązania do polskiego dziedzictwa i tradycji narodowych.

Barbara Chańko – "Harcerskie Wieści"
DZIENNIK ZWIĄZKOWY, 9-11 listopada 2001

PREZESI SZKOŁY NA PRZESTRZENI LAT

Andrzej Zalski	1955-1958
Władysław Dąbek	1958-1960
Gracjan Pohoski	1960-1961
Roman Franczak	1961
Bogusław Musiałowicz	1961-1963
Stanisław Łobodziński	1963-1968
Tadeusz Szebert	1968-1972
Ryszard Mazurek	1972-1974
Eugeniusz Barwicki	1974-1976
Witold Pawlikowski	1976-1985
Elżbieta Górniewicz	1985-...

NAUCZYCIELE NA PRZESTRZENI LAT

Maria Bandarenko
Elżbieta Barczyk
Elżbieta Bartnik
Danuta Barycka
Aldona Biel-Tokarska
Elżbieta Bochenko
Irena Bocian
Mieczysław Bocian
Anna Bogucka
Maria Buziak
Józefa Cabaj
Józef Chłanda
Eugenia Chmielewska
Katarzyna Chochol
Anna Chuchacz
Adam Chwojko
Wojciech Cichy
Barbara Cieślak
Magdalena Cypionka
Jadwiga Ćwiok
Witolda Daszkiewicz
Józef Dogadalski
Elżbieta Dworzańska
Paweł Engert
Jadwiga Fabiańczyk
Dr Witold Fang
Eufemia Fiedorowicz
Szczepan Gołębiowski
Salomea Graba
Marek Haber
Wiesława Haber
Elżbieta Hordejuk
Ewa Irzyk
Jadwiga Janczewska
Krystyna Jegier
Stanisław Juszcak
Irena Kajkowska
Krystyna Kajkowska
Teresa Kasprzycka
Wanda Kasprzycka
Franciszek Kokot

Grażyna Kołtyś
Lucyna Kopacz
Adamina Kosieradzka
Halina Koziczowska
Barbara Kozłowska
Barbara Kożuchowska
Maria Kożuchowska
Janina Kras
Barbara Krawczyk
Beata Kresso
Marta Krupa
Elżbieta Lech
Alina Lewandowska
Irena Lippert
Władysława Lutek
Irena Łukomska
Iwona Madej-Pałka
Elżbieta Makowiecka
Michalina Malec
Sylvia Malec
Dorota Malinkowska
Halina Marć
Ks. Dr Marian Metler
Agnieszka Michalak
Agata Michałkiewicz
Janina Miecznikowska
Stanisław Miecznikowski
Władysława Miętus
Maria Mikina
Stefania Miłoszewska
Joanna Młynarczyk
Ewa Musiał
Irena Nawotka
Maria Neumann
Danuta Nosek
Krystyna Oplustil
Edward Orzelski
Barbara Osuchowska
Ewa Owsiak-Rokossowska
Jolanta Pawlikowska
Zofia Peczkis

Maria Pietryka
Alina Pikula
Bogna Piórkowska
Robert Plichta
Wiesława Romontowska
Zofia Rydz
Wiesław Sawicki
Kazimierz Serwas
Hanna Sieczkowska
Zdzisław Sierzputowski
Maria Słomiany
Jan Sochański
Krystyna Smagacz
Helena Sromek
Wanda Sten
Krystyna Suchocka
Maria Swobodzianka
Mariusz Szajnert
Łucja Szeliga
Bożena Szewczyk
Anna Szymańska
Michał Szymański
Anna Tym
Elżbieta Usarowicz
Zofia Użarowska
Renata Walas
Renata Walczak
Dr Bogda Wastrak
Kamila Wąs
Janina Wiechnik
Stanisław Wielgos
Henryka Wojewoda
Teresa Wysocka
Gabriela Zakrzewska
Anna Zelikman
Daniela Zimnicka
Zofia Ziolo
Helena Ziolkowska
Klara Żukowska
Józef Żurczak
Maria Żurczak



Halloween

HISTORIA SZKOŁY W ZARYSIE

- 1951 • Założenie Polskiej Szkoły Sobotniej im. Gen. Kazimierza Pułaskiego w Chicago przez Koło Byłych Wychowawców i Wychowanków szkół powojennych w Niemczech w Domu Związku Polek.
- 1955 • Przejęcie opieki nad szkołą przez nowoutworzone Koło Rodzicielskie. Stan liczebny: 200 uczniów.
- 1959 • Przeniesienie szkoły do wynajmowanych pomieszczeń w szkole publicznej im. Andersona przy Division Street. Rozpoczęcie nauki na dwie zmiany. Stan szkoły: 501 uczniów.
- 1960 • Założenie gimnazjum.
- 1961 • Ulokowanie klas pierwszych gimnazjalnych przy parafii św. Trójcy przy Cleaver Avenue.
- 1962 • Wręczenie szkole pierwszego sztandaru wyhaftowanego przez nauczycielkę Eugenię Chmielewską.
- Udział szkoły, po raz pierwszy, w paradzie Trzeciego Maja.
- 1964 • Pierwsza matura (5 abiturientów).
- 1965 • Przyznanie szkole odznaki honorowej Stowarzyszenia Samopomocy Nowej Emigracji z okazji 15-lecia istnienia szkoły.
- 1966 • Wystawienie przez młodzież szkolną misterium pt. **Oddajemy się Marii od tysiąca lat** — z okazji Tysiąclecia Chrztu Polski.
- Przeniesienie klas gimnazjalnych do Domu Weteranów przy Wood Street.
- 1969 • Utworzenie w szkole oddziału ósmej klasy.
- 1970 • Przyznanie szkole przez Kongres Polonii Amerykańskiej **Certificate of Recognition**. Wręczenie **Certificate of Achievement** przez Roberta Hanrahana, superintendenta szkół, kończącym szkołę podstawową i gimnazjum.
- 1971 • Zatwierdzenie nowego statutu i zmiana nazwy koła rodzicielskiego na "Stowarzyszenie Rodziców i Nauczycieli Polskiej Szkoły im. K. Pułaskiego".
- Uroczyste obchody 20-lecia szkoły.
- 1973 • Udział młodzieży szkolnej w uroczystościach odsłonięcia pomnika Mikołaja Kopernika przy Planetarium w Chicago. Zbiórka pieniężna młodzieży szkolnej na pomnik o. Maksymiliana Kolbe w Munster, Indiana.
- 1976 • Uroczyste obchody 25-lecia istnienia szkoły — **Srebrny Jubileusz**.
- Przeniesienie szkoły do parafii św. Wacława przy Monticello Avenue.
- 1980 • Udział młodzieży i komitetu szkoły w odsłonięciu i poświęceniu pomnika Janusza Korczaka.
- 1981 • Uroczyste obchody 30-lecia szkoły — nadanie Dyplomów Uznania zasłużonym osobom pracującym dla szkoły na przestrzeni minionych lat.
- 1984 • Wizyta Feliksa Konarskiego "Ref-Rena" — twórcy pieśni "Czerwone maki na Monte Cassino".
- 1985 • Udział w pierwszym zjeździe nauczycieli polonijnych w Alliance College w Cambridge Springs, Pennsylvania.
- Zatwierdzenie przez gubernatora stanu Illinois, James'a R. Thompsona, oficjalnego święta stanowego **Pułaski Day**. Udział w pierwszej takiej uroczystości delegacji dzieci ze szkoły.
- 1986 • Wstąpienie naszej szkoły w szeregi Związku Narodowego Polskiego.
- 1988 • Udział zespołu dziecięcego **Słoneczka** w koncercie pieśni i tańca zorganizowanym przez Związek Narodowy Polski.
- 1990 • Poświęcenie 15 września drugiego sztandaru szkoły "Non Alius Regit".
- 1991 • Spotkanie autorskie młodzieży szkolnej z Ireną Kajkowską — była nauczycielką szkoły i autorką tomiku wierszy pt. **Wiersze dla maluchów, przed-szkołaków**.
- 1993 • Udział naszych maturzystów w pierwszych uroczystych obchodach zakończenia roku szkolnego wszystkich absolwentów polskich gimnazjów w kościele św. Trójcy.
- Przeniesienie siedziby szkoły do budynku przy parafii św. Moniki.
- 1994 • Współudział szkoły w zorganizowaniu pierwszej **Studniówki** dla klas maturalnych.
- Kolejna przeprowadzka szkoły do sal przy parafii św. Rozalii przy Montrose Avenue w Harwood Heights, Illinois.
- 1995 • Wizyta polskiego konsula generalnego, Krystyny Wołkońskiej.
- 1996 • Udział młodzieży gimnazjalnej w przedstawieniu opery **Halka** Stanisława Moniuszki.
- 1998 • Inscenizacja fragmentów **Pana Tadeusza** w wykonaniu grupy polskich artystów w związku z obchodami 200 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.
- 1999 • Wprowadzenie po raz pierwszy w naszej szkole zwyczaju **Pasowania na pierwszoklasistę**.
- 2001 • Pierwsza wycieczka autokarowa do Galena, w Illinois, zorganizowana dla maturzystów.
- Rozpoczęcie przygotowań do obchodów 50-lecia istnienia szkoły.
- 11 listopada 2001 — uroczysty bankiet z okazji 50-lecia szkoły.
- Nadanie pierwszych dwóch stypendiów założonych z dotacji śp. Eugeniusza Barwickiego, b. prezesa Szkoły, osób indywidualnych, oraz dotacji Szkoły.

DZIEŃ DZISIEJSZY
NASZEJ SZKOŁY

Polska Szkoła im. Gen. Kazimierza Pułaskiego mieści się obecnie przy 6740 W. Montrose Ave. w Harwood Heights, Illinois. W imieniu wszystkich rodziców szkołą zarządza jedyna kobieta — prezes na przestrzeni 50-ciu lat działalności szkoły, Elżbieta Górniewicz.

Zespołowi 14 wysoko wykwalifikowanych nauczycieli przewodniczy nowo wybrana w jubileuszowym roku 2001 kierowniczka szkoły pani Ewa Wejda. Grono Pedagogiczne, w większości młode, bardzo przyjaźnie ustosunkowane do dzieci i młodzieży, stara się stworzyć jak najlepszą ciepłą atmosferę podczas lekcji prowadzonych w naszej polskiej szkole.

W tym roku szkoła liczy 450 uczniów i pracuje na dwie zmiany. Pierwsza i druga zmiana obejmuje klasy od przedszkola do klasy ósmej oraz czteroletnie gimnazjum.

Wśród najmłodszych dzieci uczęszczających do przedszkola wyróżnić można grupę starszaków, którzy podczas wydzielonych zajęć poznają pierwsze litery i cyferki, a także odkrywają tajemnice czytania i pisanie.

W klasach starszych od 5 do 8 uczniowie, oprócz nauki języka polskiego i gramatyki, przyswajają podstawowe wiadomości z geografii i historii Polski. Lekcje geografii prowadzone są na bazie podręczników, atlasów geograficznych a także z wykorzystaniem pomocy naukowych przygotowanych przez nauczycieli.

Podobnie wygląda nauka historii. W zapamiętywaniu ważnych wydarzeń historycznych i dat pomagają uczniom liczne konkursy historyczne, krzyżówki i zgadywanki. Wielu naszych uczniów ma możliwość obejrzenia wybranych zabytków historycznych w czasie wakacyjnych wyjazdów do Polski.

Część uczniów naszej szkoły kończy naukę na ósmej klasie ale znaczna ich część kontuuje edukację w gimnazjum. Nauczyciele uczący w gimnazjum prezentują poszczególne epoki literackie umiejętnie łącząc literaturę z historią, nakreślając sylwetki twórców a także analizują ich twórczość na bazie wybranych utworów literackich. Dużą pomoc w nauczaniu stanowią adaptacje filmowe najbardziej znanych powieści jak: **Lalka** — Bolesława Prusa, **Nad Niemnem** — Elżyny Orzeszkowej, **Ogniem i mieczem**, **Potop** i **Pan Wołodyjowski** — Henryka Sienkiewicza, **Wesele** — Stanisła-



Zakończenie roku szkolnego
2000/2001. Klasa 1.



Przekazanie Sztandaru. 2001.

wa Wyspiańskiego i wiele innych. Dzięki filmom uczniowie mają możliwość poznania większych powieści literackich, a dla niektórych film jest zachętą do przeczytania powieści samodzielnie.

W kwietniu, na kilka tygodni przed maturą młodzież gimnazjalna relaksuje się w czasie jednodniowej wycieczki poza Chicago. Ostatnio uczniowie odwiedzili uroczne, pełne zabytków i pamiątek, miasteczko Galena w stanie Illinois.

Tradycyjnie w maju uczniowie 4 klasy gimnazjum zdają egzamin maturalny, który jest uwieńczeniem ich wieloletniej nauki w polskiej szkole. Wcześniej w lutym, zgodnie z polską tradycją na 100 dni przed maturą organizowany jest wielki bal zwany **Studniówką**. Jako wspomnienie tych wspaniałych chwil uczniowie otrzymują bogato ilustrowany zdjęciami **pamiętnik** a także kasety z nagraniem **Studniówki** i uroczystości graduacyjnych w czasie mszy z udziałem wszystkich klas maturalnych z polskich szkół sobotnich w Chicago.

Polska szkoła to nie tylko nauka, ale także działalność artystyczna i rozrywkowa. W szkole działa dziecięcy zespół **Słoneczka** prowadzony przez utalentowaną muzycznicę i niezwy-

kle łatwo nawiązującą kontakt z najmłodszymi, panią Dorotę Suchocką. Występ zespołu w czasie uroczystości jubileuszowych szkoły był nagrodzony gromkimi brawami przez wszystkich zebranych.

Uczniowie szkoły podstawowej biorą udział w konkursach recytatorskich i rysunkowych, a Koło Teatralne pod opieką pani Zofii Biernadskiej przygotowuje tradycyjne bożonarodzeniowe **Jasełka** a także współpracuje z nauczycielami w przygotowaniu części artystycznej na uroczystość rozdania świadectw maturalnym.

Niemalże każdy miesiąc w szkole jest zwiastunem ważnego wydarzenia. We wrześniu uczniowie rozpoczynają naukę w szkole, a pierwszoklasiści przygotowują się do "pasowania na ucznia", które ma miejsce w październiku. Październik to tradycyjny **Halloween** — okazja do szkolnej rewii mody w postaci wymyślnych kostiumów. Grudzień to tradycyjna **Wigilia** w naszej szkole, kiedy wszyscy zasiadamy przy wspólnym stole, dzielimy się opłatkiem i składamy sobie życzenia. Wigilia to także spotkanie młodzieży ze św. Mikołajem i tradycyjne paczki ze słodyczami. W styczniu grupa arty-

styczna młodzieży szkolnej prezentuje **Jasełka**. Z dumą możemy się pochwalić, że nowonarodzony Jezusek jest zawsze "żywy", gdyż prezes Elżbieta Górniewicz bacznie obserwuje młode mamusie, by upatrzeć wśród nich mamę, która "pożyczy" nam swoje małeństwo do roli Jezuska. Luty to tradycyjna **Studniówka** — bal młodzieży maturalnej na 100 dni przed maturą. Kwiecień to czas wycieczek. Maj to kwitnące kasztany i matura w naszej szkole. W maju także manifestujemy wszyscy swoją polskość uczestnicząc licznie w **Paradzie Trzeciomajowej** na ulicach Chicago. Pod koniec maja świadectwa otrzymują zarówno uczniowie jak i absolwenci. W przylegającym do szkoły ogrodzie ma miejsce tradycyjny piknik, w czasie którego uczniowie dostają parówki

i mają możliwość wygrać wiele nagród biorąc udział w licznych konkursach.

Przed nami kolejne lata pracy, kolejne zadania do realizacji i kolejne pokolenia młodych Polaków, którzy z satysfakcją będą prezentować świadectwa ukończenia szkoły, a w przyszłym dorosłym już życiu z dumą będą manifestować swoją polskość wśród gościnnego narodu amerykańskiego.

Życzymy Polskiej Szkole imienia Gen. Kazimierza Pułaskiego kolejnych wspaniałych, owocnych i pełnych radości oraz satysfakcji osobistej 50 lat.

Opracowała Hanna Sieczkowska
Nauczycielka Szkoły
im. Gen. Kazimierza Pułaskiego
Kwiecień 2002



Jasełka 1999.

DZIECI TO PRZYSZŁOŚĆ

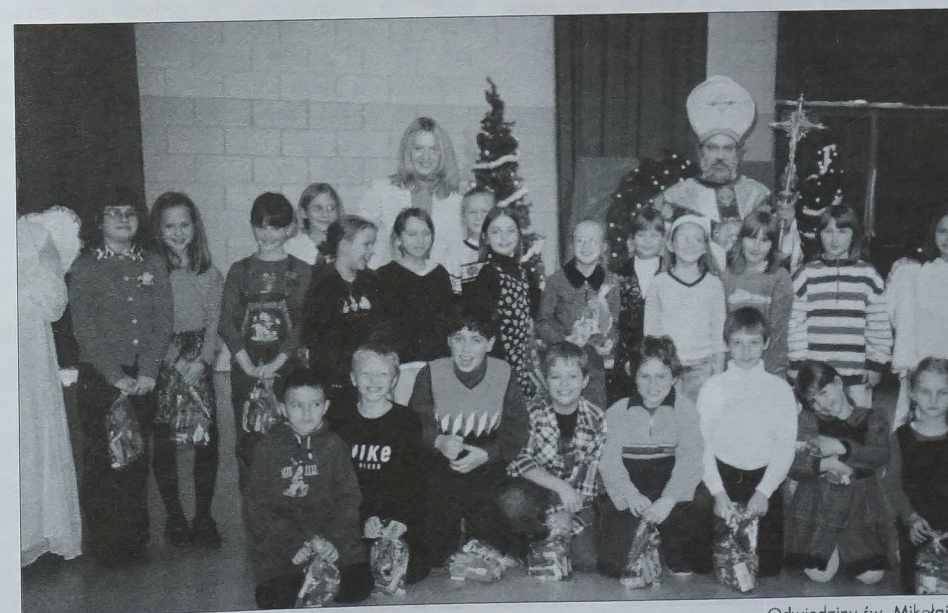


Zespół Słoneczko.

NASZEJ SZKOŁY



Zespół **Słoneczko** ze Szkoły Pułaskiego. Instruktor: Danuta Suchocka.



Odwiedziny św. Mikołaja.

GRADUACJA ABSOLWENTÓW POLSKICH GIMNAZJÓW — 2002!

“Bądźcie ambasadorami polskości na amerykańskiej ziemi...”

W niedzielę 19 maja 2002 w kościele Matki Boskiej Anielskiej w Chicago odbyło się uroczyste pożegnanie absolwentów wszystkich polskich gimnazjów metropolii chicagowskiej. W białych togach ozdobionych wstążeczkami w polskich barwach narodowych, wkroczyło dumnie do kościoła ponad 430 dziewcząt i chłopców z 19 szkół polonijnych, aby już po raz ostatni spotkać się w swoim gronie, pożegnać nauczycieli, odebrać dyplomy. Młodzieży towarzyszyli wychowawcy, dyrektorzy szkół i całe rodziny, które przyjechały nawet z najdalszych przedmieść, aby towarzyszyć swoim dzieciom w tak ważnej dla nich chwili, zdania polskiej matury na amerykańskiej ziemi.

Uroczystość ta, ważna dla każdej polonijnej rodziny, jest organizowana tradycyjnie przez Zarząd Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Chicago, z prezesem Januszem Boksa na czele.

Jest ona uwieńczeniem wieloletniej pracy młodzieży w polskich szkołach sobotnich i zdania polskiej matury. Nim doszło do tego momentu, przez 11 lat, w każdą sobotę począwszy od przedszkola, a na III klasie gimnazjum skończywszy, bohaterowie niedzielnej uroczystości, uczęszczali na zajęcia z języka polskiego, historii i geografii. Na początku buntowali się, a potem świadomie wybierali tę formę spędzenia sobotniego przedpołudnia. Olbrzymia w tym rola rodziców, którzy nie zważając na protesty — że po co, dlaczego oni muszą dodatkowo uczyć się — wymagali od swoich dzieci wiedzy o kraju pochodzenia, wychowania w duchu katolickim i patriotycznym. Dzięki im wielkie za to. Rodzice mogą być teraz dumni z siebie i swoich dzieci.

Ostatni rok nauki to przygotowanie do “matury”, to studniówka, to przyjaźnie, które po-

zostaną na całe życie. W różnych szkołach egzaminy kończące naukę wyglądają różnie, w większości szkół uczniowie piszą pracę maturalną i zdają egzamin ustny ze znajomości literatury, historii i geografii Polski. Są szkoły, gdzie odbywają się tylko egzaminy pisemne, ale jedno jest pewne, że we wszystkich trzeba się do “matur” porządnie przygotować, trzeba uczyć się i uczyć, aby na egzaminie wypaść jak najlepiej. Jest to praca wspólna, dzieci, nauczycieli i rodziców, którzy bardzo przeżywają ten egzamin. Matura to ukoronowanie 11-letniej pracy, to łącznik pokoleń, to stres, który w efekcie końcowym daje wiele radości i satysfakcji.

Większość polskich szkół pożegnało swoich absolwentów już w sobotę na ostatnich zajęciach przed wakacjami. Tam były łzy i radość, że to już koniec, ale także smutek, że się rozstajemy, że już nie spotkamy się z kolegami, że nie zobaczymy swoich wychowawców.

Niedzielną uroczystość rozpoczęła się Mszą św., którą celebrował kapelan Zrzeszenia o. Stefan Filipowicz. Modlitwy i dary złożyli absolwenci. Chleb, kwiaty, to dary dla wszystkich, dyplomy to dar dla maturzystów. Wszystkie one zostały złożone na ołtarzu. Ksiądz kapelan zakończył swoją homilię słowami Ojca Świętego skierowanymi do młodzieży świata — aby dumni byli ze swojego katolicyzmu, ze swojej tożsamości, żeby w życiu nie unikali trudności, walczyli o prawdę. Jest to przesłanie uniwersalne, ważne dla każdego, dlatego mam nadzieję, że trafiło do serc młodzieży.

Po zakończeniu Mszy św. miała miejsce miła uroczystość. Prezes Zrzeszenia, Janusz Boksa żegnał p. Edwarda Muszalskiego, człowieka niezwykle dobrego, skromnego i oddanego szkolnictwu polonijnemu, który przez 18 lat był prezesem Komitetu Rodzicielskiego w Polskiej Szkole im. Marii Konopnickiej w Chicago. Pan Edward jest przykładem ojca, który nie szczędził czasu ani pracy na rzecz szkoły, a teraz, kiedy ostatnia córka zdała maturę, odchodzi na zasłużoną emeryturę.

Dziękujemy, Panie Edwardzie!

Część druga uroczystości — pożegnanie absolwentów i rozdanie dyplomów — została przygotowana i przeprowadzona przez Jolantę Zabłocką, kierowniczkę Polskiej Szkoły im. św. Maksymiliana Kolbego oraz Betty Uzarowicz, wiceprezeskę Zrzeszenia.

“... Bądźcie ambasadorami polskości na ziemi Waszyngtona, bogatsi od waszych amerykańskich kolegów o wiedzę o Polsce, kraju swoich korzeni, bądźcie przyszluszcą Polonii” — tymi słowami w imieniu nauczycieli prezes Janusz Boksa pożegnał młodzież.

I to jest prawda, jesteście dumą Polonii, idźcie w świat i mamy nadzieję, że kiedyś z sentymentem będziecie wspominać szkołę, polską maturę, przyjaciół i nauczycieli.

“... Trudno się uczyć o Polsce, kiedy jest ona tak daleko, tysiące mil za oceanem, trudno się uczyć o kraju, w którym niektórzy z nas nigdy nie byli...” tak rozpoczęła swoje pożegnanie przedstawicielka absolwentów, uczennica szkoły im. św. Ferdynanda, Agnieszka Wiktor. Cicho zrobiło się w świątyni kiedy wywoływała ona polskie krajobrazy, dziękując nauczycielom, że pomogli je poznać. Każdy z nas podążał z nią do tych pagórków, wierzb i kwiatów, które zostały gdzieś daleko stąd...

W imieniu Rzeczypospolitej do młodzieży, wychowawców i rodziców, słowa gratulacyjne, pełne uznania dla naszego wysiłku wygłosił konsul Mariusz Brymora, od lat związany i przyjaźniony ze szkołami. Ciepło się zrobiło na duszy, że przedstawiciel Polski docenia pracę Polonii. A potem rozdanie pamiątkowych dyplomów konsulatu Rzeczypospolitej i Zrzeszenia Nauczycieli. Odebrali je w imieniu wszystkich maturzystów wychowawcy klas i najlepsi uczniowie. Ojciec Filipowicz i prezes Zrzeszenia przekazując je złożyli wszystkim serdeczne życzenia. A potem wymarsz przed świątynię i czapki w górę! — nareszcie, zdjęcia pamiątkowe, uściski i koniec — żegnaj polska szkoło!!! Ruszamy w świat. Młodzi Amerykanie polskiego pochodzenia, dumni z korzeni, bogaci w wiedzę o kraju swojego pochodzenia, weszli w dorosłość.



Klasa maturalna ze Szkoły im. Ignacego Paderewskiego w Park Ridge.

Wielki muzyk, patriota i mąż stanu Ignacy Paderewski, ubóstwiany w Stanach Zjednoczonych i Polsce powiedział: "Kochajcie Polskę, bo nie ma kraju, który by był miłości godniejszy..." Pamiętajcie o tym.

W uroczystości graduacyjnej wzięły udział następujące szkoły z Chicago: Gen. Władysława Andersa, Ks. Prałata Stanisława Cholewińskiego, Św. Ferdynanda, Św. Maksymiliana Kolbego, Marii Konopnickiej, Gen. Tadeusza Kościuszki, Milenijna Mikołaja Reja, Św. Młodzianków, Trójcy Świętej, Kardynała Stefana

Wyszyńskiego; szkoły z przedmieść: Fryderyka Chopina w Palatine, Gen. Henryka Dąbrowskiego w Elmwood Park, Mikołaja Kopernika w Niles, Ignacego Paderewskiego w Park Ridge, Emilii Plater w Schaumburg, Polska Katolicka Szkoła w Lombard, Gen. Kazimierza Pułaskiego w Harwood Heights, Henryka Sienkiewicza w Summit, Gen. Władysława Sikorskiego w Addison.

Wszystkim serdecznie gratulujemy!

Tekst i zdjęcia Ryszarda Plużyczka
DZIENNIK ZWIĄZKOWY, 24-27 maja 2002



Absolwenci Szkoły im. Henryka Sienkiewicza w Summit z dyrektorką Elżbietą Porembą.



Maturzyści ze szkoły im. Sikorskiego w Addison.

MOI PIERWSI MATURZYŚCI NA ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ



Grażyna Staszczel

Do USA przyjechałam sześć lat temu. Mając za sobą studia polonistyczne w Polsce i siedmioletnie doświadczenie nauczycielskie zostałam przyjęta do pracy w szkole im. Marii Konopnickiej w Chicago. W tym roku pożegnałam swoją pierwszą klasę maturalną, którą prowadziłam przez trzy lata gimnazjum. Kiedy we wrześniu 1999 roku spotkałam swoich uczniów, byłam pełna obaw i wątpliwości. Jak pracować z uczniami, dla których język polski jest często drugim językiem? Jakich metod używać, by ich nie zniechęcać nadmiarem wiadomości, jak skutecznie łączyć pracę nad ulepszaniem polszczyzny z historią literatury, jak zainteresować bogatą, lecz trudną historią kraju nad Wisłą? Polskie argumenty stały się tutaj nieważne, wyrosły nowe cele i zadania. Trzeba podtrzymywać poczucie więzi etnicznej, uczyć kochać i afirmować Polskę. Nauczylam się akceptować niegrammatyczne wypowiedzi, czując, że ważniejsze jest to, by nie zgasić ogników polskości, które tlą się w tych młodych sercach. Szkoła polska na emigracji pełni bowiem inne funkcje niż szkoła w kraju, a nauczyciel spotyka się z całkiem nowymi problemami.

Pierwszy rok nauki spędziliśmy w szkole przy parafii św. Pankracego. Potem, gdy szkoła otworzyła filię przy parafii św. Alberta w Burbank, klasy gimnazjalne zaczęły się tam spotykać w piątkowe wieczory. Zmęczeni po tygodniu nauki w szkołach amerykańskich często walczyli z pokusami, by nie pójść do polskiej szkoły. Kilku najsłabszych zrezygnowało. Tym większa chwała tym, którzy wytrwali do końca, zdali polską maturę i z dumą odebrali zasłużone świadectwa i dyplomy. Przez te trzy lata bardzo wydorosli i zmadrzeeli. Zajęcia rozpoczynaliśmy zawsze od wspólnej modlitwy i wymiany ciekawostek z minionego tygodnia. Potem lekcje toczyły się zwykłym szkolnym trybem: epoki, pisarze, poeci, wyda-

żenia historyczne, wykłady i dyskusje, w miarę możliwości uzupełniane filmami, audycjami lub spotkaniami z ciekawymi ludźmi.

Ostatnie miesiące trzeciej klasy to okres najtrudniejszy, wypełniony pisaniem pracy i powtórkami przez maturę. Zgodnie z tradycją szkoły uczniowie pisali pracę w domu na wybrane przez siebie tematy. Każda praca ma plan, bibliografię i jest bogato ilustrowana. Niektóre z prac to małe dzieła, które mogą służyć jako pomoc naukowa na lekcjach, a ich kopie z pewnością będą też ozdobą i dumą nowej biblioteczki uczniów. Pisanie prac trwało od trzech do czterech miesięcy. Przez cały ten czas uczniowie mieli możliwość konsultacji ze mną w sprawie poprawek, uzupełnień i ostatecznego kształtu pracy.

Prace, które powstały, można podzielić na cztery grupy tematyczne. Pierwszą z nich stanowią prace dotyczące sławnych Polaków. I tak powstały dwie prace o największym Polaku naszych czasów, Janie Pawle II. Każda z nich koncentruje się na innym aspekcie działalności papieża-Polaka. Bartłomiej Guziak skupił się na nowatorskim charakterze pontyfikatu Jana Pawła II, podczas gdy Marek Reguła przybliżył nam Jego spotkania z młodzieżą, dodając na końcu najbardziej wzruszający rozdział o swoim osobistym spotkaniu z Ojcem Świętym. Drugi wielki Polak naszego wieku, Stefan kardynał Wyszyński stał się bohaterem dwóch kolejnych prac. Monika Bafla ukazała sylwetkę prymasa Tysiąclecia, a Konrad Zapolski uwypuklił szczególną więź i znaczenie zawierzenia się Maryi przez prymasa Wyszyńskiego. Edyta Milan wybrała gwiazdę teatru dwóch kontynentów — Helenę Modrzejewską, Agnieszka Szewczyk przedstawiła Ignacego J. Paderewskiego jako wybitnego pianistę i polityka; Magdalena Szyć przybliżyła nam postać św. Jadwigi-królowej Polski, zaś Bartek Gewont poświęcił swą pracę polskim

laureatom nagrody Nobla. Drugą grupę stanowiły prace poświęcone regionom lub miastom polskim, z którymi uczniowie czują się związani. Pochodząca z Krakowa Patrycja Gucwa stworzyła bogato ilustrowaną pracę, dotyczącą tego ukochanego przez nią miasta. Wojciech Hawryła opisał historię Podhala, przedstawił legendy i sławnych ludzi związanych z góralszczyzną. Sebastian Jaromin opowiedział dzieje Śląska, z którego pochodzi jego rodzina, przybliżył tradycje śląskie urozmaicając pracę przykładami śląskiego humoru. Były też prace ukazujące działalność Polonii w Ameryce. Aniela Kaczmarczyk wybrała temat "Podhalanie w Ameryce", zaś Bernadetta Kulawiak opisała powstanie i działalność Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Ameryce. Ostatnią wreszcie grupę stanowiły prace związane ściśle z programem nauczania literatury i historii. Maria Karwaczka przedstawiła motyw miłości w literaturze na wybranych przykładach, Anna Kulach — odbicie haseł pozytywistycznych w nowelach, Katarzyna Witek ukazała przemiany bohatera romantycznego, a Dawid Jaromin skupił się na dziełach swego ulubionego pisarza — Henryka Sienkiewicza. Yolanda Muszalski zajęła się szczegółowo II wojną światową i jej odbiciem w literaturze, Sylwia Żółtek opisała grozę obozów koncentracyjnych, zaś Anita Klimek ukazała powstanie i działalność "Solidarności".

W dniu 27 kwietnia o godzinie 9:00 rozpoczął się egzamin maturalny. Maturzyści musieli zaprezentować swe prace przed kilkuosobową komisją a następnie odpowiedzieć na wylosowane pytania z literatury i historii Polski. Emocji było co niemiara. Komitet Rodzicielski starał się łagodzić zdenerwowanie uczniów czekających na swoją kolej pocieszając ich i serwując kanapki i napoje. Kiedy po kilku godzinach komisja zakończyła egzamin i ogłoszono, że wszyscy zdali maturę, radości nie było końca.

Następnego dnia w sali bankietowej Royalty West w Willow Springs odbył się bal maturalny. Absolwenci, tym razem już wieczorowo ubrani, przybyli ze swoimi rodzinami. Naj-

pierw zaprezentowali się gościom na wesoło, potem odbyła się krótka część artystyczna i występ zespołu tanecznego **Wesoły Lud**, a po smacznym obiedzie rozpoczęły się tany. Pierwsza melodia skierowana była do rodziców, więc ruszyli prosząc do tańca mamy i tatusiów, a potem już sami szaleli w rytm polskich i amerykańskich przebojów.

Tradycją szkoły jest uroczysta Msza św. na zakończenie roku szkolnego, w czasie której jest co roku odnawiane poświęcenie szkoły Najświętszemu Sercu Jezusa. 12 maja maturzyści oraz absolwenci klas ósmych w swoich strojach graduacyjnych wkroczyli do kościoła w uroczystej procesji. Jak co roku każdy z nich otrzymał na pamiątkę obrazki Najświętszego Serca Jezusa i Maryi z modlitwami aktów poświęcenia.

Ostatnie spotkanie i wręczenie dyplomów odbyło się w czasie Mszy św. w kościele Matki Bożej Anielskiej w Chicago w dniu 19 maja 2002. I choć na dworze było bardzo zimno jak na tę porę roku, to w sercach absolwentów, rodziców i nauczycieli napewno było ciepło i przyjemnie, bo ogrzewała je satysfakcja z sukcesu i dobrze spełnionego obowiązku.

Podsumowując mój pierwszy etap pracy w szkole im. M. Konopnickiej pragnę podkreślić, że daje mi ona wiele satysfakcji i zadowolenia. Kontakt z polską młodzieżą i ich rodzinami jest czymś niezastąpionym, a najpiękniejszą nagrodą za pracę jest życzliwość i podziękowania uczniów i rodziców.

Do osiągania sukcesów przez uczniów i nauczycieli przyczynia się wspaniała atmosfera, jaka panuje w szkole. Jest to w dużej mierze zasługa dyrektorki Henryki Jabłońskiej, której serdecznie dziękuję za pomoc przy stawianiu pierwszych kroków na drodze nauczyciela polonijnego oraz długoletniego przewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego, Edwarda Muszalskiego, który zawsze służył swoją życzliwością i pomocą w sprawach organizacyjnych.

mgr Grażyna Staszczel
wychowawczyni klasy maturalnej szkoły
im. M. Konopnickiej w Chicago, Maj 2002

ABSOLWENCI POLSKICH GIMNAZJÓW W METROPOLII CHICAGOWSKIEJ W ROKU SZKOLNYM 2001/2002

Polska Szkoła im. Gen. Władysława Andersa w Chicago

Maciej Baran
Wojciech Czekał
Adam Fudyma
Magdalena Kmiec
Catherine Kowalczyk
Przemysław J. Urban
Grażyna Wasiak
Cynthia Woźniczka
Anna Wujkowska

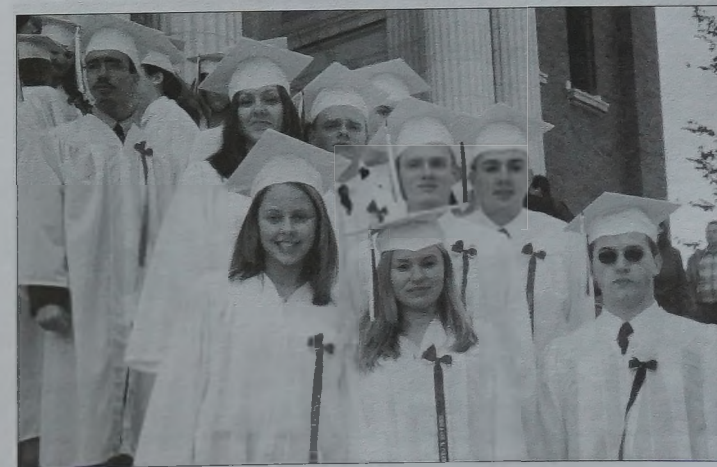
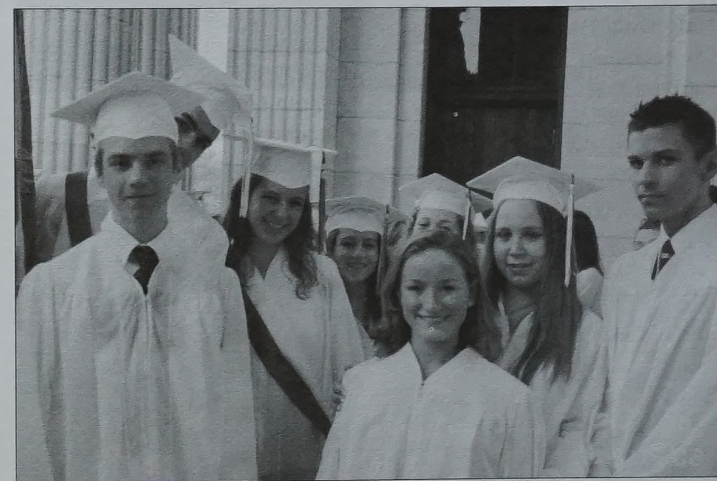
Polska Szkoła im. Ks. Prałata Stanisława Cholewińskiego w Chicago

Marcin Bartnik
Monika Bednarz
Marta Bochenko
Anna Bukowska
Zbigniew Czernecki
Piotr Dziechciowski
Szymon Górecki
Renata Kapuściak
Mateusz Kataniak
Anna Kijowska
Marek Kopeć
Magdalena Krysiak
Diana Krzysztofiak
Wojciech Pietraszek
Łukasz Radziszewski
Ludmiła Sołtys
Łukasz Stec
Jadwiga Stopka
Anna Trybulec
Magdalena Voit
Robert Waksmundzki
Edyta Wnęk
Małgorzata Wnęk
Egon Wróbel

Polska Szkoła im. Fryderyka Chopina w Palatine

Tomasz Aleszczyk
Elizabeth Bator
Izabella Borowski
Edward Ciepiela
David Dubiński

Rafał Dziubiński
Philip Fudala
Anna Jaworowski
Tomasz Kaczówka
Dominik Kaczyński
Magdalena Kamieniecki
Damian Kamiński
Karolina Kata



W oczekiwaniu na rozpoczęcie maturalnej mszy św.

Jadwiga Kordek
Małgorzata Kordek
Andrzej Kowalczyk
Luiza Kozdronkiewicz
James Kulikowski
Ewa Kwiatek
Joanna Lewicki
Adam Łyczewski
Agnieszka Markiewicz
Katarzyna Michalik
Marek Mikołajczyk
Joanna Nagórzański
Michał Panek
Karen Pietrucha
Małgorzata Podmański
Iga Puchalski
Barbara Róg
Marta Rudziński
Peter Rudziński
Karolina Sawicki
Fryderyk Skrbeński
Magdalena Spisak
Łukasz Stano
Dagmara Szewerniak
Anna Warcholek
Joanna Wójcik
Kamil Wroński
Paul Wyszynski

**Polska Katolicka Szkoła
im. św. Ferdynanda w Chicago**

Ewelina Banach
Jarosław Chmiel
Joanna Czykier
Agnieszka Dola
Paweł Flis
Klaudia Gajek
Alicja Gawle
Michał Gomułka
Małgorzata Janiga
Michał Kamys
Iwona Koziół
Łukasz Krauszowski
Elżbieta Kubek
Katarzyna Kulikowska
Jolanta Lipka
Marzena Luszcz
Renee Mika
Dawid Nowak
Sławomir Nowak
Katarzyna Ociepka
Krzysztof Ptak
Katarzyna Religa
Wojciech Ryszka
Tomasz Tyrka
Izabela Waszkiewicz
Agnieszka Wiktor

Marek Wiśniewski
Urszula Wojnarowska
Piotr Wyczasany
Kinga Wzorek

**Polska Szkoła Milenijna
im. Mikołaja Reja w Chicago**

Marcin Bednarczyk
Dorota Bugdalska
Sylvia Bugdalska
Lidia Gal
Rafał Gil
Elżbieta Grzybek
Małgorzata Grzybek
Joanna Kudlik
Artur Olenderek
Natalia Panek
Stanisław Sikoń
Agata Szarek

**Szkoła im. św. Maksymiliana
Kolbego w Chicago**

Łukasz Bralkowski
Justyna Błażej
Magdalena Chwierut
Aleksandra Cichoń
Bożena Czynczyk
Justyna Drewniak
Joanna Dylewicz
Łukasz Gałązka
Elżbieta Gaska
Dominik Giera
Melissa Gilbar
Elżbieta Grobelny
Marcin Gruszka
Arthur Izak-Damiecki
Elżbieta Jaroszewicz
Michael Kabat
Richard Kalafarski
Jacek Kasprzyk
Justyna Kawalec
Dawid Kotniewicz
Sławomir Kotwa
Paweł Krempa
Tomasz Króźel

Kamila Kubiak
Katarzyna Laba
Robert Lebensztein
Agata Leszczyńska
Tomasz Lizak
Patrick Marchwiak
Maciej Mastalerczyk
Natalia Mielniczuk
Anna Mika
Aleksandra Murzańska
Anna Niski
Claudia Nizio
Paulina Pawlik
Tomasz Pietrukaniec
Sylvia Pocica
Cezary Podkul
Annette Ramotowski
Conrad Skiba
Joanna Skiedzielewska
Tomasz Skowron
Katarzyna Skutnik
Katarzyna Sławińska
Andrew Smusz
Aneta Śpiewak
Joanna Stoszek
Michał Szczepanik
Krzysztof Szołt
Maria Włodkowska
Michał Zabłocki
Dorothy Zamora

**Polska Szkoła im. Marii
Konopnickiej w Chicago**

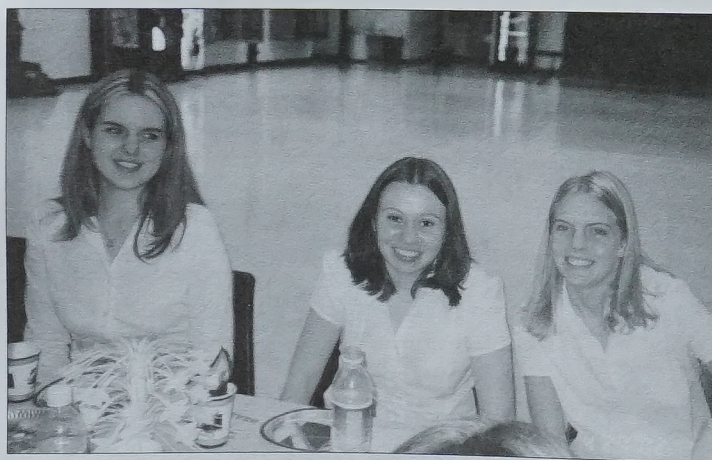
Monika Bafia
Bartek Gewont
Patrycja Gućwa
Bartłomiej Guziak
Wojciech Hawryła
Dawid Jaromin
Sebastian Jaromin
Aniela Kaczmarczyk
Maria Karwaczka
Anita Klimek
Anna Kulach
Bernadetta Kulawiak
Edyta Milan



Wręczenie dyplomów maturalnych. Od lewej: konsul Mariusz Brymora, o. Stefan Filipowicz, kapelan Zrzeszenia, Janusz Boksa, prezes Zrzeszenia.



Od lewej: Grażyna Staszal, wychowawczyni klasy maturalnej; Henryka Jabłońska, dyrektorka; Edward Muszalski, prezes Komitetu Rodzicielskiego; oraz poczet sztandarowy Szkoły im. Marii Konopnickiej w Chicago.



Maturalne śniadanie. Od lewej: Kinga Swedrowska, Sabina Rybak i Victoria Graviitt ze Szkoły im. Sikorskiego w Addison.

**Polska Szkoła im. Gen. Henryka
Dąbrowskiego w Elmwood Park**

Yolanda Muszalski
Marek Regula
Agnieszka Szewczyk
Aneta Szyć
Magdalena Szyć
Katarzyna Witek
Konrad Zapolski
Sylvia Żółtek

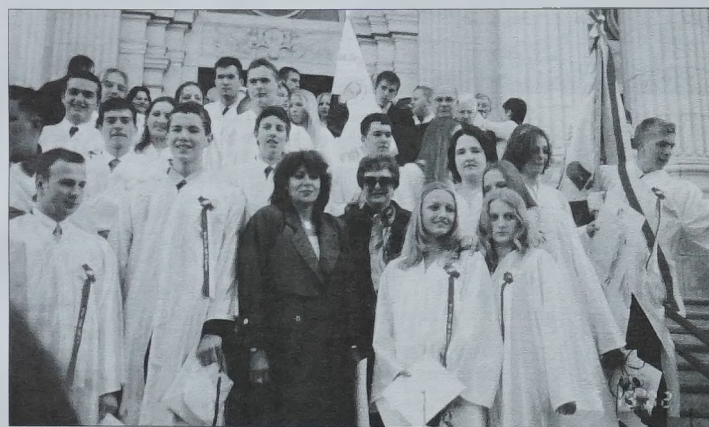
Karolina Chwaścińska
Dana Djurickovic
Grzegorz Domagała
Justyna Kapustka
Anna Majka

Piotr Mysza
Szymon Wajda

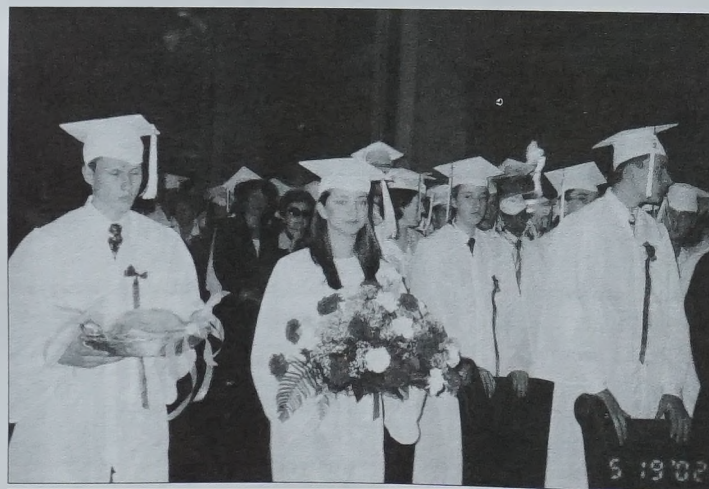
**Polska Szkoła im. Gen.
Kazimierza Pułaskiego
w Harwood Heights**

Diana Bartuła
Stanisław Chabura
Anna Dymon
Anna Gembis
Grzegorz Gibas
Tomasz Kozłowski

Kamil Krukowski
Sylvia Lechowicz
Anna Małek
Agnieszka Misiaszek
Paulina Miś
Justyna Paruch
Magdalena Parys
Jennifer Pawlikowski
Assariusz Radło
Sylvia Rubis
Robert Sosnowski
Józef Sagała
Paweł Szczepke



Młodzież ze Szkoły im. Kościuszki w Chicago z wychowawczynią Małgorzatą Tylman i dyrektorką Ursulą Kraśniewską.



Dary młodzieży: chleb i kwiaty podczas maturalnej mszy św.

Marcin Szpiech
Ania Trzcińska
Krzysztof Widerski
Rafał Widerski
Aleksander Wiśniewski

**Polska Szkoła im. Gen.
Tadeusza Kościuszki w Chicago**

Joanna Adamska
Tomasz Bałata
Bartek Baran
Małgorzata Bigos
Agata Bochenek
Daniel Borowicz
Michał Cyrwus
Grzegorz Dąbrowski
Aneta Dejwerek
Joanna Giza
Daniel Godlewski
Katarzyna Hojsan
Mikołaj Jasiński
Marlena Jelec
Damian Kasprzak
Jan Kenar
Joanna Kierul
Stanisław Kokoszka
Joanna Koszyk
Katarzyna Kotulska
Tomasz Kozłowski
Anna Kuzdak
Anna Kwidzińska
Paweł Lacki
Jadwiga Lesiak
Marcin Lezon
Barbara Lichorowicz
Dorota Lipski
Jolanta Marszałek
Robert Mirek
Grzegorz Nicpoń
Katarzyna Owca
Michał Pacuła
Julita Piotrowska
Maciej Piotrowski
Mariola Placek
Agnieszka Prokopiuk
Wojciech Przeczowski
Izabela Robel
Magdalena Rolka

Izabela Różycka
Ewelina Rzeźnik
Robert Scianna
Marek Sobański
Michał Sowa
Michał Stachulak
Klaudia Stolarczuk
Virginia Stopiński
Natalia Szadkowska
Roman Szara
Damian Wiertek
Daniel Wojeński
Marcin Wojna
Michał Wójtowicz
Norbert Wróblewski
Lydia Zajac

**Polska Szkoła im.
Mikołaja Kopernika w Niles**

Izabela Achmirowicz
Dariusz Bącal
Marta Bobolewski
Wojciech Kalembasa
Monika Kopeć
Natalia Kopeć
Anna Lapiński
Paulina Rabczak
Martin Saiński
Monica Sobieski
Monika Stankiewicz
Grzegorz Stepnowski
Piotr Wojtowicz
Monika Żółtowski

**Polska Szkoła Sobotnia
przy Parafii św. Młodzianków
w Chicago**

Anna Feduniec
Aneta Lazur
Dorota Skrabacz

**Polska Szkoła im. Ignacego
Paderewskiego w Park Ridge**

Jack Baczek
Anna Boberek
Sławomir Boruch
Rafał Feducik



Grupa absolwentów ze Szkoły im. Emilii Plater w Schaumburg.

Anna Hasik
Marcin Krok
Kamila Makarska
Małgorzata Mikuła
Agnieszka Pędzińska
David Plezia
Catherine Płoskonka
Michał Szczerba
Paulina Szczerba
Izabela Zbroińska
Piotr Zbroiński
Łukasz Ziemiański
Marta Żarkowska

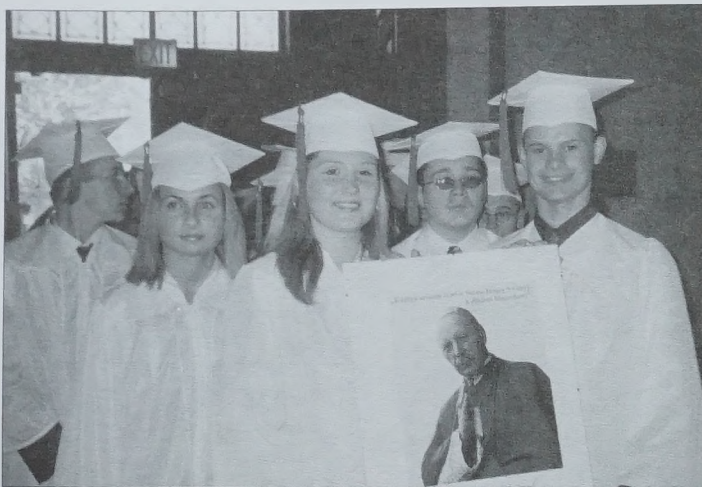
**Polska Szkoła im.
Emilii Plater w Schamburg**

Artur Aleszczyk
Grzegorz Bator
Bartosz Bazan
Anna Bednarczyk
Maciej Binkowski
Przemysław Deryło
Danuta Dukała
Dan Folwaczny
Lena Folwaczny
Thomas Fryc
Maciej Gancarz Jr.
Mark Godawski
Katarzyna Jakała

Magdalena Kloch
Annette Kłopotowski
Żaneta Kucharski
Aleksandra Kurdej
David Legut
Jacqueline Lis
Marta Łopuszyński
Ewelina Modrzejewska
Teresa Nowak
Grzegorz Pęczkowicz
Peter Piątkowski
Alexander Priemer
Jan Pyszka
Klaudia Rejmer
Aleksandra Skrzyniarz
Joanna Sojka
Tomasz Strzemecki
Karolina Wójcikowski
Agnieszka Wojnicki
Tomasz Złotnicki
Patrycja Zwoliński

**Polska Szkoła im.
Gen. Władysława Sikorskiego
w Addison**

Victoria Gravitt
Anna Hyb
Marcin Jeż
Martyrna Kurczab



Absolwenci ze Szkoły im. Wyszyńskiego w Chicago.

Aleksandra Neiman
Sabina Rybak
Kinga Swedrowska
Marcin Szymoniak
Joanna Wyszowski
Barbara Żebrowska

Polska Szkoła im. Henryka Sienkiewicza w Summit

Ewa Jeziorkowski
Agnieszka Kusper
Grzegorz Maryniarczyk
Magdalena Mikłasińska
Dorota Młynarczyk
Agnieszka Nieciński
Piotr Obrochta
Anna Osica
Magdalena Pierwoła
Magdalena Radecki
Paulina Świeczka
Diana Wielocha
Grzegorz Witkowski

Polska Szkoła im. Trójcy Świętej w Chicago

Dagmara Fedczuk
Małgorzata Jurczyk
Mariusz Jurek
Katarzyna Kasiarz

Marcin Król
Victoria Król
Magdalena Kusiak
Kamila Mackowiak
Anna Nowakowska
Mateusz Pudelek
Aleksander Rębielak
Jakub Zajęczkowski

Polska Szkoła Katolicka w Lombard

Katarzyna Bielak
Artur Borzym
Małgorzata Cudzych
Magdalena Fudalewicz
Małgorzata Gawron
Andrzej Giewont
Patrik Guściora
Agata Jesionka
Barbara M. Klimczak
Mateusz Latawiec
Filip Lesko
Karolina Leśniewski
Adrian Majerańczyk
Milena Pietrzak
Anna Monika Plachta
Karolina Przyborowski
Anna M. Ryndak
Marta Sadłowska

Anna Maria Sas
Michał Piotr Stopa
Kinga J. Żebrowska

Polska Szkoła im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Chicago

Jakub Brożek
Marek Chudzik
Magda Czekaj
Paweł Daniłowski
Daniel Gibała
Alicja Grabiec
Agnieszka Jamróż
Anita Kasza
Łukasz Kieźel
Katarzyna Koch
Elizabeth A. Komarnicki
Krzysztof Kozłowski
Rafał Kulesza
Kinga Magiera
Małgorzata Mazgaj
Kerry Narewska
Vanessa Oblaza
Magdalena Pawłowska
Beata Rak
Mateusz Rubinowski
Jarek Stachura
Tadeusz Szeliński
Bernadeta Tarnawska
Iza Wileczek
Kamila Wojtyła

Polska Szkoła im. Jana III Sobieskiego w Chicago

Tomasz Bućko
Katarzyna Gałek
Przemysław Gąsior
Dariusz Gębka
Marcin Głowa
Joanna Łątka
Magdalena Patro
Małgorzata Patro
Michał Piłeczka
Izabela Potorało
Jakub Szczudło
Aleksandra Turek
Przemysław Walczak

"SIENKIEWICZ" POSZERZA POLE DZIAŁANIA...

*Motto: Cudze kraje znajmy,
ale swój kochajmy.*

"Sienkiewicz" (Polska Szkoła im. Henryka Sienkiewicza) już na dobre zakorzenił się w żywną glebę Summit. Wszak to już 33. rok istnienia. Szmata czasu. 760 uczniów systematycznie pobiera edukację w naszej Alma Mater. Placówka — oaza polskości — próbuje poszerzyć pole swego oddziaływania. Tym razem dla dorosłych — i to przynosi wymierne efekty. I właśnie na tym odcinku naszej pracy chciałbym się w tym szkicu zatrzymać.

Nasza koleżanka, Janina Follmer, prowadzi tutaj swoją zbożną pracę. Edukuje kilka grup na trzech poziomach. Grupa amerykańska uczy się języka polskiego, a grupa polska — angielskiego. Wiekowo biorąc — duże zróżnicowanie.

Ale, zacznijmy od grupy amerykańskiej. Niezwykle ciekawa jest motywacja podjęcia przez nich nauki języka polskiego. Prześledźmy.

1. Dwóch młodzieńców uważa, że Polki są świetnym materiałem na żony: pracowite, przystojne, inteligentne i zdrowe moralnie. Jak to pięknie brzmi! Oby się nie zawiedli! Ale, aby poderwać takie okazy, dobrze jest znać ich je-

zyk ojczysty, tradycję, kulturę. Wszak zbiorowość polonijna jest tak liczna. Poza tym frastruje ich mentalność tego narodu z dalekiej północy, jak to określają. Rozumieją ponadto, że znajomość drugiego języka to cenny kapitał, pomocny w amerykańskiej rzeczywistości, tygłu różnych kultur i narodów.

2. Pan w średnim wieku. Jego żona zna język polski. Aby jej dorównać, podjął naukę tegoż języka. Zdrowa rywalizacja.

3. Inni — mają własne przedsięwzięcia i chcą przyciągnąć Polaków jako klientów.

4. Jeszcze inni — lubią polskie potrawy, polską kuchnię i chcą się fachowo obsłużyć w polskich restauracjach i delikatesach.

5. Jako rodzice chcą się nauczyć polskiego, aby z kolei uczyć swoje dzieci (polskie korzenie rodziców).

6. Pan, lat 67. Udziela się w polskim kościele i chce mówić po polsku, itd, itd. Zatem motywacja bardzo pozytywna.

Jako grupa są bardzo zdyscyplinowani i sumienni. Wykonują dokładnie prace domowe, np. nauka nowych słówek sprawia im dużo satysfakcji. Chętnie mówią w nowym języku. Wkładają w to dużo serca. Nie wyrażają aprobaty, gdyby np. uczący chciał skrócić czas lekcyjny. (Mówią



Grupa amerykańska.

wtedy — mamy przecież jeszcze 5 minut, pracujmy!) Ucząca mówi o nich z dużym uznaniem i sympatią.

Grupa polska, ucząca się języka angielskiego, pracuje na trzech poziomach: podstawowym, średnim, zaawansowanym. Spotykają się trzy razy w tygodniu na dwie i pół godziny zajęć. Każdy poziom trwa dwa i pół miesiąca.

Zwracamy uwagę na praktyczną stronę języka, dużo mówimy na tematy codzienne. Np. w tym okresie opisujemy choinkę, mówimy o zwyczajach i obrzędach. Poszerzamy w ten sposób zasób czynnego słownictwa.

Organizujemy również spotkania obu grup. Są bardzo pouczające. Porównujemy wówczas kulturę obu narodów, jej specyfikę, mentalność, historię. Ta ostatnia nasuwa wiele refleksji: Polska na tle Europy to naród stosunkowo młody, ale USA na tle Polski, to niemal dzieciak, uczniak! Pozwala to Amerykanom spojrzeć nieco szerzej na pewne problemy światowe. A po 11 września 2001 proces przewartościowania pewnych wartości uległ gwałtownemu przyspieszeniu.

Wspólne zajęcia obu grup to również okazja do wspólnych zabaw, konkursów i... rywalizacji. Zbliżyła to bardzo uczestników i pozwala otworzyć się pozytywnie na inne nacje i kultury.

W grupie polskiej mamy nawet utalentowaną wielce poetkę, p. Ewę Szczepańską, mającą spo-

ry dorobek literacki. A lektura tych wierszy to prawdziwa uczta duchowa. Pełne ciepła i spożone swoistą mgiełką melancholii i tęsknoty za przeszłością.

“A to Polska właśnie” — chciałoby się powiedzieć za poetą **Wesela** — czytając te wiersze. To świat naszej młodości spędzonej na ziemi ojców. Mamy zatem wieś i pejzaże, przyrodę, pracę ludzi, zwyczaje i obrzędy, ludową mentalność, echa znanych baśni i legend, krótko mówiąc, świat zaczarowany, który już odszedł do przeszłości.

IMIE

Ewa Szczepańska

Tak wiele nas,

A jakby żadnej nie było.

Tak wiele źródeł miłości,

A jakby żadne nie biło.

Ty, ja, ona

Imieniem słodkim nazwana,

Tak słodkim jak garniec miodu,

Przejrzystym jak woda źródłana.

Wiem, że kocham

I jestem kochaną szczerze...

Za Tobą tęsknię nocami,

Za Ciebie odmawiam pacierze...

Tak wiele nas,

A jakby żadnej nie było.

Tyś moją alfą, omegą -

Twoje mnie serce stworzyło.

Ty, ja, ona

Imię nosimy to samo

Lecz tylko Twoje ból koi

Gdy usta wyszepeczą — MAMO.

A ileż ciepła w tym tak polskim wierszu!

Autorka przyjmuje spojrzenie gawędziarza prawiącego “baśń o dawnych dniach”, bazarza — Sabały. Ale jest to równocześnie spojrzenie dziecka, bez tzw. “gęby”, spojrzenie trochę naiwne, ale pełne zachwytu nad pięknem świata. Wszak Miłosz powiedział, że bez spojrzenia dziecka nie można napisać ani jednego wiersza, mimo posiadania nawet kilku doktoratów,

Ale mamy i aktualia.

OJCU ŚWIĘTEMU

(na 23-cią rocznicę pontyfikatu)

Ewa Szczepańska

Umęczony pielgrzym świata

W skromnej szacie niewinności

Odnajduje siłę w Krzyżu

W swej wędrówce do Miłości.

Pochylony, umęczony

Nie pamięta o cierpieniu,

Stare stopy utrudzone

Stawia zawsze ku zbawieniu.

Drogą Prawdy i Miłości,

Jasną jak promienie słońca,

Wiedzie świat do Tego, który

Umiłował nas do końca.

Ojciec Święty wodzem wiary,

Armii dusz darował Bogu,

Modli się, by wszyscy ludzie

Doszli do Bożego progu.

Wspaniała lektura dla naszych milusińskich, (i nie tylko) bo z myślą głównie o nich te wiersze powstają. Będąc pomostem “między dawnymi a młodszymi laty” są doskonałą lekcją patriotyzmu, słownikiem narodowych tradycji. I choćby z tego względu zasługują na uznanie. Autorce życzyć należy, aby boska Euterpe (Radosna, muza poezji lirycznej) miała ją w swojej czulej opiece!

Wracając do głównego nurtu naszych rozważań. Słowa uznania należą się p. Elżbiecie Porębie, dyrektorce Polskiej Szkoły im. H. Sienkiewicza oraz proboszczowi parafii św. Błażeja, ks. Michael'owi Zoufal, za stworzenie warunków lokalowych i zdrowej atmosfery pracy, gdyż bez tego cała działalność tej ambitnej placówki zawiśłaby w próżni.

Szczęść Boże w Zbożnej Pracy!

Opracował Czesław Knych
na podstawie materiałów dostarczonych przez p.
Janinę Follmer, Chicago, grudzień 2001

JASEŁKA I DZIEŃ DZIADKÓW U REJA W CHICAGO

Już po raz drugi w naszej szkole odbyło się spotkanie z Babciąmi i Dziadkami z okazji ich święta. W tym roku na spotkanie, które odbyło się w sobotę 26 stycznia 2002 o 10:30 przed południem przybyło więcej osób niż w roku ubiegłym. Nie wiem, co miało wpływ na to — może wieść, że z tej okazji będą wystawione **Jasełka** przygotowane przez młodzież szkolną pod kierunkiem p. Anity Biskup?

Przy tej okazji wszyscy uczniowie naszej szkoły obejrżeli ten program.

Wystąpieniem uczniów i indywidualną deklamacją wierszy poświęconych babciom i dziad-

kom rozpoczęto część artystyczną. Następnie, pojawienie się Anioła rozpoczęło misterium Bożonarodzeniowe. A było co oglądać. Wielu osobom pojawiły się w oczach łzy wzruszenia. Piękny, zrozumiały tekst jasełek nie deklamowany, lecz grany przez uczniów naszej szkoły, był słuchany i oglądany z zapartym tchem. Nawet ci najmłodsi patrzyli i słuchali. Patrzyłam na swoich wychowanków i podziwiałam ich aktorstwo. Zachwyciła mnie postać Heroda grana przez uczennicę klasy szóstej oraz diabła, którego bardzo prawdziwie odtwarzał uczeń klasy siódmej. Widowisko barwne, piękne i wspaniałe — uzu-



Grupa polska w świątecznej scenerii (w środku, czarny strój - Janina Follmer).



Jasełka w Dniu Dziadków.
Pokłon Trzech Króli.



Święty Józef i Małka Boska
z Dzieciątkiem.

pełniało żywe, prawdziwe Dzieciątko Jezus. Tak, w żłóbku spał spokojnie duży piękny chłopczyk. Kiedy matka bierze go na ręce i tuli do swego łona, dziecię, zgodnie z tekstem jasełek, zaczyna płakać. Wtedy matka śpiewa "Lulajże Jezuniu" i dziecię usypia znowu.

Był to naprawdę wzruszający i piękny moment. Ten mały słodki chłopczyk był częścią wspaniałej obsady.

Treść **Jasełek** jak wiele innych dotyczy narodzin Chrystusa, odwiedzin pasterzy i pokłonu Trzech Króli. Różnią się tylko wykonaniem, dekoracją i kostiumami.

Nasze było naprawdę udane i piękne. Na to złożyły się: dobre przygotowanie uczniów przez panią Anitę i Jej matkę panią Bronię Biskup, kostiumy i dekoracje. Kostiumy wykonane były we własnym zakresie przez rodziny grających uczniów. Widać tutaj pracę i pomoc rodziców. Również piękna szopka została wykonana przez ojca występującej w jasełkach uczennicy. Nasza koleżanka Agnieszka Oborka przyozdobiła szopkę pięknymi gwiazdami i Gwiazdą Betlejemską w kształcie spadającej komety. Do taktu przygrywał rodowity góral, Adam, uczeń siódmej klasy.

Na zakończenie, aby uświetnić obecność naszych gości, wystąpił zespół szkolny **Krakowiaczy i Górale** pod kierownictwem p. Zofii Boblak.

Zebrani na sali Babcie i Dziadkowie oraz młodzież szkolna nagrodziła całość przedstawienia długimi i gromkimi brawami.

Szkoda, że tego misterium nie obejrzeliby wszyscy parafianie kościoła św. Turybiusza i, że zabrakło śniegu. Może w przyszłym roku będziemy mieć więcej szczęścia?

Po tej uczcie duchowej odbył się poczęstunek symbolicznym ciastkiem i kawą oraz wręczeniem kwiatów Babciom i Dziadkom. Młodzież szkolna zaś udała się na lekcje.

Małgorzata Zasadni – Kronikarz od "Reja"
Chicago, luty 2002

*Kochana Babciu!
Kochany Dziadku!*

*Tyle uczuć w moim sercu
Tyle myśli w głowie mam,
Ale jak je wypowiedzieć,
To naprawdę nie wiem sam.*

*Więc Wam drodzy powiem tylko,
proszę Boga w każdy czas,
By Wam szczęście dał i zdrowie
I swą łaską darzył Was.*

*Życzą
uczniowie Szkoły Mikołaja Reja*

Pastuszkowie przy żłóbku.



Śpiewają i tańczą
Krakowiaczy i Górale.

MIĘDZYNARODOWY KONKURS MATEMATYCZNY "KANGUR 2002" W USA

Już po raz piąty odbył się w Stanach Zjednoczonych Międzynarodowy Konkurs Matematyczny "Kangur". Tym razem wzięło w nim udział 270 uczniów z czterech stanów. Tylko czternaśtu uczestników nie miało polskiego rodowodu. 21 marca 2002 na całym świecie uczniowie z klas 3 — 12 rozwiązywali te same konkursowe zadania przygotowane przez Europejską Komisję z siedzibą w Paryżu. Różniły się one tylko językiem, w którym były sformułowane.

W USA konkurs odbył się w następujących ośrodkach:

Polska Szkoła Doksztalająca w Clark, NJ
Polska Szkoła Doksztalająca w Passaic, NJ
Polska Szkoła Doksztalająca im. Adama Mickiewicza w Perth Amboy, NJ
Polska Szkoła im. W. Szyborskiej w Port Chester, NY (uczniowie z NY i CT)
Polska Szkoła Katolicka w Lombard, IL



Michał Kobiela, uczeń III klasy im. M. Konopnickiej w Burbank, zdobył I miejsce w kategorii klas III.

Cumberland School w Des Plaines, IL
Centrum Edukacyjne INTERCLUB w Chicago, IL.

W każdej kategorii wiekowej przyznano nagrody za miejsca od pierwszego do dziesiątego oraz nagrody pocieszenia pozostałym uczestnikom. Wszyscy dostali pamiątkowe dyplomy. Do szkół amerykańskich posłane zostały listy o wyróżnieniu ich uczniów w "Kangurze 2002".

Pięciu uczniów, którzy uzyskali największą liczbę punktów, nagrodzonych zostało specjalną nagrodą w postaci wyjazdu na sierpniowy Międzynarodowy Obóz Matematyczny do Zakopanego, gdzie rokrocznie spotykają się laureaci "Kangurów" z całej Europy. Oto skład amerykańskiej ekipy:

Konrad Dalecki, Warren High School, Gurnee, IL
Maciej Bak, Norwood Park School, Chicago, IL
Karol Chudy, Eastern Middle School, Riverside, CT
Kazimierz Filus, St. Theresa School, Linden, NJ
Nicole Kravis, Chippewa Middle School, Des Plaines, IL.

Od 1998 roku "Kangur" przygotowujący jest przez nauczycieli matematyki ze Szkoły Polskiej im. Jana III Sobieskiego przy Centrum Edukacyjnym INTERCLUB w Chicago dzięki współpracy z Uniwersytetem im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, który administruje konkurs w Polsce. Poza Chicago "Kangur 2002" odbył się dzięki staraniom i zaangażowaniu następujących osób: mgr Wandy Mandeckiej w Clark, NJ; mgr Alicji Jachna w Passaic, NJ; mec. Bogumiły Kłoskiewicz-Chudy w Port Chester, NY; mgr Barbary Musiał w Lombard, IL; mgr Grażyny Zmysłowskiej w Des Plaines, IL.

Amerykańscy uczniowie otrzymali konkursowe zadania w dwóch wersjach językowych:



Uczestnicy w Chicago przy pracy – 21 marca 2002.



Uczestnicy KANGURA nagrodzeni za najlepsze wyniki w Muzeum Polskim w Chicago.

tekst polski przysłany był z Torunia, a amerykańskie tłumaczenie przygotowano w INTERCLUB. W tym roku sponsorami byli: Polskie Radio 1030, WDT — Polska Firma Telekomunikacyjna, Northwestern Business College, Centrum Edukacyjne INTERCLUB.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim zaangażowanym nauczycielom oraz sponsorom za pomoc w propagowaniu konkursu i umożliwienie jego przeprowadzenia.

Wszelkie pytania dotyczące konkursu i konkursowych zadań prosimy kierować do Centrum Edukacyjnego INTERCLUB 4200 N. Central Ave., Chicago, IL 60634 tel. (773) 777-2223 albo elektronicznie do: omelanczuk@ameritech.net.

mgr Maria Omelańczuk, PMP
nauczycielka matematyki w Szkole Polskiej
im. Jana III Sobieskiego w Chicago
Koordynator programu "Kangur 2002 w USA"
Czerwiec 2002

Danuta Schneider

WIECZÓR POEZJI SABINY PAWLIKOWSKIEJ

W piątek 8 lutego 2002 roku o godzinie 7:30 wieczorem w księgarni POLONIA w Chicago odbyło się spotkanie z Sabiną Pawlikowską, autorką tomiku poezji "Głogi i ciernie; 1930 — 1950". Pomieszczenia obszernej księgarni wypełniły się po brzegi publicznością w bardzo zróżnicowanym wieku. Wieczór poezji prowadziła Urszula Lewandowska, długoletnia pracowniczka DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO i aktywna działaczka społeczna w Polskiej Szkole im. Gen. Kazimierza Pułaskiego w Harwood Heights, Illinois. Po wstępnych powitaniach głos zabrala autorka poezji, łodzianka z urodzenia, mieszkająca w Stanach Zjednoczonych od 1951 roku. Oddajemy głos Poetce, która we wstępie do "Głogów i cierni" pisze:

"Miłość do języka ojczystego wyniosłam z mego słonecznego, szczęśliwego domu dzieciństwa. A iskrę zrozumienia i umiłowania literatury i poezji zapaliła we mnie moja polonistka Julia Zbijewska. Próbowałam pisać samodzielnie. Zapisane kartki skrzętnie chowałam, rosły w zbiór przez lata szkolne, przez lata dorosłe aż do wojny w 1939 roku. Wojna zniszczyła nasze życie i szczęście. Męża mego, oficera Wojska Polskiego, po kampanii wrześniowej aresztowały władze Związku Sowieckiego za usiłowanie przejścia granicy węgierskiej. Piątego stycznia 1940 roku został wywieziony do Rosji, gdzie zaginął bez wieści. Mnie z ośmioletnim synem wywieziono na Sybir 13 kwietnia 1940 roku. W Kazachstanie przyszły lata próby, cierpienia i nadziei w opiekę Bożą, która nas wyrwie z niewoli. I tak się stało, doznaliśmy cudu uratowania. W listopadzie 1941 roku wyjechalśmy z Kazachstanu na południe do Uzbekistanu, pod Dżalabad. Tam tworzyła się Piąta Dywizja Kresowa i dzięki Wojsku Polskiemu i jego pomocy opuściliśmy kraj niewoli, głodu i śmierci. Wolni już, pod opieką Rządu Emigracyjnego w Londynie, wędrowaliśmy przez Persję (obecnie Iran), Liban, Wielką Brytanię do Stanów Zjednoczonych.

Rosły kartki moich wspomnień z tych wszystkich miejsc postojów w dość pokaźny zbiór. A kiedy osiadłam na stałe w Stanach

Zjednoczonych postanowiłam tymi wspomnieniami podzielić się z Rodakami, aby je ochronić od zapomnienia".

Rozpoczęło się czytanie poezji. Najmłodszą deklamatorką wierszy była Basia Lewandowska, córka p. Urszuli, urodzona w Chicago, uczennica Polskiej Szkoły im. Gen. K. Pułaskiego, która piękną polszczyzną recytowała wybrane wiersze. Do recytacji przyłączyła się Jolanta Pawlikowska, oraz Barbara Denys i Ryszard Krzyżanowski, popularni aktorzy w Chicago.

Wytworzyła się wzruszająca atmosfera. Wśród obecnych znajdowało się więcej osób, którym udało się przeżyć niewolę na nieludzkiej ziemi. Posypały się wspomnienia i rozmowy o tych, którzy nie wrócili i zostali tam na zawsze.

Wiersze Sabiny Pawlikowskiej obecni ocenili wysoko. Mogą one być również pomocne w nauczaniu w polskich szkołach. Mówią nam wiele o historii Polski, o wielkich tragediach i cierpieniach ludzkich zadanych przez drugiego człowieka.

Serdeczne podziękowania należą się Autorce i wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania wieczoru, szczególnie właściciel księgarni POLONIA, Mirze Puacz.

Poniżej drukujemy kilka wybranych wierszy:

WIERSE SABINY PAWLIKOWSKIEJ

Burza dziejowa

Ogarnęły nas sny niespokojne,
przewidzenia zdarzeń niezwykłych,
zagubione, zmięte bólem twarzy,
ogrom nieszczęść i klęska bezbronnych.
Marszem kolumn zakutych w żelazo,
Nadciągnęła jedna z burz dziejowych.
Nad spokojne miasta i zagony,
Przyleciały ptaki — samoloty.
Rozpętała się burza dziejowa.
Grom za gromem bije w nasze domy,
Z niebios sypią się masy żelaza
Nam na głowy, na nasze zagony.
Krwawi cała nasza ziemia,
Walka toczy się o każdą jej pięć.
Słabnącymi rękami — obrońca
Jeszcze chroni jej ostatnią garść.
Krwawi cała nasza ziemia,
bruki ulic i przydrożny piach,
progi domów, dziecięca kolebka,
nasz dorobek, nasz spokój i ład.

Wrzesień 1939

Cena chleba

Czy znasz taki kraj?
Gdzie chleb ma cenę -
Życia, albo śmierci,
Gdzie skibka chleba
Zapala w oczach zgłodniałego
Dziecka — uśmiech i radość
I nową chęć życia
I silną wolę pokonania śmierci.

Pamiętam dziecko
Małego Marysia,
Którego Matka układała do snu.
Modlił się cicho,
Będę Bożiu grzeczny,
Tylko daj mi skórkę chlebaka powszedniego
Bo mały Maryś
Jest już bardzo głodny.

Rosja 1940, w transporcie
Maryś Ilnicki z Wileńszczyzny

Od lewej: Sabina
Pawlikowska, Jolanta
Pawlikowska, Ryszard
Krzyżanowski, Barbara Denys,
Basia Lewandowska, Urszula
Lewandowska.



W przedwieczorz

Boże mój Boże,
Czemuś mnie zostawił
Na pastwę -
Ludzi bez sumienia.
Przecież jam żadnej
Nie służył podłości,
Za którą trzeba płacić
Męką pognębienia.
Bądź mi litościw
Miłosierny Boże,
Odwróć ode mnie drogę
Zatracenia.
I choć w przedwieczorz,
Osłoń moją głowę,
Od strasznej myśli -
Zwątpienia.

1940

Dzień wiosenny

Za zamkniętymi drzwiami -
Pysznił się,
Dzień kwietniowy,
Słoneczny,
Wiosenny.
Po nieprzespanej nocy -
Dla ludzi więzionych,
Szedł w blasku poranka,
Jak uragowisko.
Wciskał się -
W mroczne pudła,
Pędzących po szynach
Wagonów.
W szparach -
Krzyż promienny znaczył
Na drogę...
Tułaczy.

13 kwietnia 1940

Święta Noc

Noc -
kloszem srebrzystym
przykryła
ośnieżoną ziemię.
Pierwsza gwiazda
zagląda ciekawie
w okna
ludzkich siedzib.
Nic nam tu po tobie
zwiastunko wieczerzy...
tradycyjnie z tobą
nie zaczniemy święta.
Nam...
już brak nie tylko
opłatka i drzewka -
lecz -
zwykłego,
czarnego,
chleba kawałeczka...

Nie świeć z niebios
w nasze okna
dłużej -
niech nam serca
z żalości nie miękną.

Myśmy ze zgłiszczy
ostatniego święta
zabrać tylko mogli
duszę dumną,
hardą,
nieugiętą.

Boże Narodzenie, Kazachstan, 1941

Wieczór

Wieczór -
sprowadzi Cię do domu,
na schodach -
słyszę znajome kroki.
Zgrzyt klucza
w zatrzasku.
Pochylisz się do mojej ręki.
Uśmiechem -
rozproszysz samotne godziny.
W progu powita Cię radość.
Ciepło domu -
zakwitnie spokojem.
Jasne światła
ogarną Twą głowę
w cichy wieczór,
w cichym domu Twoim.

1941

Miłosierdzie

Jedynie ziemia jest wierna,
Jedynie ona miłosierna.
Gdziekolwiek padniesz po drodze
W zawilej życia przygodzie
Ona Cię tylko przygarnie
Uczi w ostatniej potrzebie
Pogrzebie.

A wiosną urodzi bławaty
Niebieskie jak Twoje oczy...
I patrzeć niemi będziesz
Na wielki świat uroczy.

1941



Siedzą: Iwona Rzeczkowska,
Sabina Pawlikowska, Danuta Plusa.
Stoją: Wiesław Adamczyk,
konsul Tomasz Stachurski,
Witold Pawlikowski (wszyscy,
oprócz konsula, przeżyli tułaczkę
na Wschodzie)

Samarytanin

W ciszę śmiertelną -
Zapadali ludzie.
Z obojętnością -
Dnia witając świty,
Które -
Tak samo,
Jak poprzednie rano
Schodziły w nicość
Niczem nie zbawianą.

Na drzwiach ich domów -
Znak...
Kładziono kredą...
Tam już — śmierć tylko -
Swe żniwo zbierała.
Promyk nadziei,
Rozwiewał się...
Ginał.

I wtedy z mroku
Już ostatniej chwili...
Samarytanin
Nad nimi się schylił.
Wydarł ich śmierci,
I nagich przyodział...
Głodnych nakarmił...
Rękę zbawczą podał...

Wywiódł ich z przepaści,
Ku wolności nowej,
Samarytanin,
W zielonym mundurze -
Żołnierz
Dywizji Kresowej.

Uzbekistan, 1942

Libańska wiosna

Dzięki Ci Boże -
Za wiosnę -
Dzięki za złote wybrzeże
Za drogę na skalnym żlebie
Za ścieżkę na dnie w wąwozie.
Za krocie kwiatów rozkwitłe
Na skalnych ścianach -
Za błękit nieba bezdenny
Zamknięty w skalnych ramionach.

Za gamę cieniów fioletowych
Gdy noc obejmie szczyty -
Za smugę mgły różowej -
Gdy słońca blask rozbudzi świty.
Za wiosnę -
Która chyba nigdzie
Nie jest aż tak rozrzućna
Trwa długo — bezdeszczowo -
i nigdy nie jest smutna.

1945

Pustynia

Stado gazeli galopem szalonym
Przemierza stepy pustyni Arabii
Kurz złotopłowy wznosi się nad nimi
Tworząc miraże, obrazy fantazji.
Przyziemne krzewy o puszystych grzywach
Kładą na piaskach rudo-złote głowy,
Słońce je pali aż żar od nich bije,
Zda się że w całej pustyni się pali.
Słońce wypilo każdą kroplę wody.
Wyssało chciwie każdą grudkę ziemi
Nigdy już tutaj nie wyrosną drzewa
I nigdy tutaj nic się nie odmieni.

Z podróży, 1945-6

Wspomnienie

Wspomnienie moje — słoneczny Libanie,
Gdy wiosna przyjdzie i błdzi po polach,
Myślami biegnie na twoje spotkanie,
Na szczyty górskie w bajecznych kolorach.
Wiem — już zakwitły krocie fijołkowe,
I pod kapliczką bieleją narcyzy,
I róże pędy wypuściły nowe,
I anemony tak się rozmnożyły.
Zatoka leży w mgieł rannej pościeli,
A nad nią lazur obrabiony złotem.
I pierwszym blaskiem niebo się rumieni,
Na szczytach górskich cień chodzi fioletem.
Radość jest w tobie i potęga życia,
Skąpiana słońcem i szumiąca zdrowiem.
I kto raz jeden tobą się zachwycił,
Ten myślą wierny pozostanie tobie.

Liban, 1950

LEŚNE JASEŁKA

AKT I

OSOBY:

Wiewiórki, Grzybki, Sowa, Matka
Boska, Święty Józef, Zajączki, Jeź,
Wiatr, Kotek, Trzej Królowie, Pas-
terze, Aniolki, Diabełek,
Krakowianka

DEKORACJE: las (choinki))
szopka, żłóbek
Można dodać taniec w końcowej
scenie przed szopką

WIEWIÓRKI: (wybiegają zza
drzewa)
Jesteśmy wiewiórki małe
Puszyste i mięciutkie całe
Ogonki na śniegu zmoczyłyśmy,
gdy z drzewa zeskoczyłyśmy.

ZAJĄCZKI: (nadbiegają z drugiej
strony)

Jesteśmy zajączki małe,
Brzuszek mamy biały.
Łapki mokre, odmrożone,
A wąsiki oszronione.

WIEWIÓRKI:
Witajcie Szarusie kochane,
Jakże ślicznie dziś ubrane.
Gdzież tak biegniecie wystrojone
Przez ten laszek ośnieżony?

ZAJĄCZKI:
Coś dziwnego dziś się dzieje...
Wiatr tak mocno w lesie wieje!
Szumią drzewa, szumią krzaki,
Dając sobie jakieś znaki.
Co się dzieje? Chcemy wiedzieć!
Czy zechcecie nam powiedzieć?

WIEWIÓRKI:
Tak Szarusie, coś się dzieje.
Ooo... znowu wiatr tak wieje!
Boimy się, drzemy całe,
Bośmy wiewióreczki małe.

ZAJĄCZKI:
Wy nic nie wiecie i my też.
Może powie nam coś Jeź.
Idzie wolno, posapuje,
I pod nosem pomrukuje.

JEŻ: (wychodzi z boku, sapie)
Witam, witam drodzy moi.
Coś dziwnego tu się kroi...
W mojej norce spać nie mogę,
Więc wybrałem się dziś w drogę...

WIEWIÓRKI:
My się także namyślały,
Co też dalej robić mamy.
Wiatr tak wieje... Wiatr tak wieje...
My nie wiemy, co się dzieje...

ZAJĄCZKI:
Mądra Sowa powie może,
Co się dzieje w naszym borze.
Sowa wszystkie tajemnice zna,
Bo przyjaciół wielu ma.

SOWA:
Puhu... Puhu... Witam mile.
Odpocznę tu przez chwilę.
Cóż tu wszyscy tak stoicie,
I mówicie i radzicie?

JEŻ:
Powiedz Sowo, pewnie wiesz,
Boś mądrzejsza niż ja jeź.
Co się dzisiaj w lesie dzieje?
Czemu wiatr tak silnie wieje?

WIEWIÓRKI: (patrzą w bok, coś
pokazują)

Coś czarnego jest na śniegu,
Skacze, prycha ciągle w biegu.
Toż to kotek czarny cały,
tylko jeszcze bardzo mały!

KOTEK: (wybiega, miauczy.
otrzupeje się)
Miauu, miauu... Czy wy wiecie,
Co się dzieje dziś na świącie?
Biegnę przedko, nie wiem gdzie!
Ach! Uspokójcież mnie!

ZAJĄCZKI:
My też sami nic nie wiemy,
I dowiedzieć też się chcemy.
Co za dziwy nocka niesie?
Co to będzie dzisiaj w lesie?

AKT II

WIATR: (wpada zadyszany)
Pędzę, leczę, skrzydła mam!
Tajemnice wszystkie znam!
Znam te dziwy, co noc niesie,
Czemu szumią drzewa w lesie...

WSZYSTYCY:
Powiedz, powiedz, jedyny!
Cóż to niesiesz za nowiny?

WIATR:
Bo ta nocka dzisiaj święta!
Niech to każdy z was pamięta.
Dziś narodził się nam Jezus mały,
Cieszy się więc świat ten cały!
W stajence ubogiej Jezusek leży,
A kto żyw do szopki tej bieży.
)Biegną zwierzątka i pastuszkowie,
Z darami idą tam Trzej Królowie.
Chodźcie i wy do tej stajenki
Do Jezusa i Panienki!

PASTERZ I:
Witajcie zwierzątka kochane!
Powiedzcie, jak trafić mogę
Do Bożej stajenki?
W którą się zwrócić stronę?
Jak odnaleźć ową drogę,
gdzie Jezus malusiński
na sianku leży złożony?

ANIOŁ I:
W Betlejem, w szopie ubogiej
Matuchna dziecięczo pieści.
Idźcie, pośpieszcie!

PASTERZ II:
Coraz to ciemniej. Noc pokrywa
ziemię.
Cisza zalega świat cały.
Gwiazdy migocą.
Wszystkie drzewa drzemią,
Śpiewy dalekie ustają.
Do szopki pragnę odnaleźć drogę.
Mama mi o niej mówiła.
Tymczasem śladu znaleźć nie mogę,
Wskazówki jej pogubiłem.

ANIOŁ II:
Trzymaj tą szarfę i idź w jej stronę.
Nie wypuść z ręki, bo zginięsz
Wokoło czyha wróg obudzony
Przy każdej lasu ścieżynie.
Szarfę cię prosto zawiedzie do szopki
Do żłóbka Jezusowego
Uklękni przy nim. Ucałuj stopki.

PASTERZ III:

Dzięki ci, aniele Boży,
Żeś nam wskazał dobrą drogę,
byśmy mogli hołd nasz w szopie
Złożyć u Jezuska żłobu.

WIEWIÓRKI:
Chodźmy, chodźmy, bracia mili.
Ach, nie traćmy ani chwili!

GRZYBKII:
Weźcie, prosimy, nas do stajenki
Do Jezusa i Panienki!

ZAJĄCZKI:
Weźmy i grzybki kochane
Niech nie będą w tą noc same!

DIABELEK:
Aj, aj! ... Nie puszczę was!
Zmylę drogę wam przez las!
Nie dojdziecie do stajenki,
Do Jezusa i Panienki!
Jakem diabełek z różkami
Rozprawię się dziś tu z wami!

SOWA:
Cóż my teraz zrobimy?
Jak sobie poradzimy?

WSZYSCY:
Co my teraz zrobimy?
Jak sobie poradzimy?
(załamują ręce)

JEŻ:
Tylko o spokój bardzo proszę,
Bo ja krzyków nie znoszę!
Wnet z diabełkiem się rozprawię,
Tylko kolce swe nastawię.

(Jeż odwraca się swą tarczą z kolcami, udaje, że kłuje diabełka)

DIABELEK:
Aj! Jak kłuje! Kłuje jeż!
W nóżkę... W rączkę też!
Aj! Uciekam! ... Dostyc mam!
Wolę się ratować sam! (ucieka)

WIATR:
Uciekł diabełek w las.
Teraz na nas czas.
Chodźmy, chodźmy ... do stajenki,
Do Jezuska i Panienki!

(Wszyscy wychodzą)

DIABELEK:

Chyba ja lepiej pójdę z pasterzami.
Zawsze to weselej, niż ze zwierzętami.
Jednak coś dziwnego dzieje się tej nocy.
Skóra na mnie cierpnie, w głowie mi się mroczy.
Położę się i odpocznę sobie tu gdzieś z boku.

WSZYSCY: (Śpiewają "Pójdźmy wszyscy do stajenki")

AKT III

SZOPKA

PASTERZ II:
To tu dziecię święte,
Ubogie, zmarznęte.
Przyszło z niebiosów.

MATKA BOSKA: Śpiewa:
Lulajże Jezuniu ...

ANIOŁ II:
Uwielbiony bądź, o Panie
Cichym snem dzieciątka,
Pieśnią Panienki.

MATKA BOSKA Z ANIOŁAMI:
Śpiewają: Lulajże Jezuniu...

PASTERZ II:
Oj, prawda, to prawda,
Że Jezus maleńki
W takiej lichej, zwykłej budzie
Marźnie nagusienki.
A to przecież Boże Dziecię
I Pan wszego świata.

WSZYSCY: Śpiewają koledę
"Wśród nocnej ciszy..."

KRAKOWIANKA:
Cóż ci mogę miły Panie
Złożyć w podarunku?
Kiedym zimna, twardą drogą
szłam w wielkim frasunku.
Zagubiłam się w ciemnościach,
Strachy były w drodze,
Wiatr ze śniegiem, zawierucha
Dokuczały srodze.
Uzbierałam pośród drogi
śniegowych gwiazdeczek
I przystroję nimi pięknie
Twój prosty żłóbeczek.

Uzbierałam lzy zmrożone
w drodze do Twojej szopki
i wysyłam nimi butki
na Twe święte stopki.
Tu kryształek, tu kryształek
I będzie ozdoba.
Tutaj jeden, tutaj jeden...
Jak ci się podoba?

ŚWIĘTY JÓZEF:
Och! Jakie piękne!

PASTERZ II:
Teraz już więcej spływa aniołów...
Pasterze w krag uklekają,
Każdy podarek wyciąga z poły...
U żłóbka dary składają.

WSZYSCY: Śpiewają "Przybieżeli do Betlejem pasterze..."

KRAKOWIANKA:
O! Są nawet i królowie!
Dostojni goście!
Do twych stóp kłaniają się nisko,
Światło mądrości w ich oczach gości,
więc pokorniejsi nad wszystko.

KRÓLOWIE:
I my trzej królowie z dalekiej krainy
Przybywamy złożyć pokłon i dary
dla malej Dzieciny.

ANIOŁ III:
Zaśnij Dzieciątko, zaśnij maleńkie,
Przymknij zmęczone oczeta.
Czuwa przy Tobie serce Panienki
I ja pokornie uklekam.

Anioły przyjdą, w skrzydła puszyste
Otulą całą szopinę.
Księżyc przez szpary wejdzie srebrzysty,
by cieszyć Bożą Dziecinę

Spocznij Panienko, Dzieciątko
święte
Będziemy Ci kołysali,
By Małuskiego najśłodziej uspić.
Koledy będziemy śpiewali.

WSZYSCY:
Śpiewają koledę "Podnieś rączkę, Boże dziecię..."

SZOPKA WARSZAWSKA

Na scenie stoi tylko **Narrator**, który mówi:

Na warszawskim rynku stoi kotyseczka
Przy niej Święty Józef i Maria Mateczka
W żłóbku na sianeczku lulaj mi Syneczku
Z chmurki część rąbeczka, Twoja kołdreczka.

Kłaniają się nisko stare kamieniczki
Śpiewają Dzieciątku warszawskie kantyczki,
Wszyscy polscy królowie schylają korony
Jak tamci w Betlejem, przybyli w te strony.

Od Świętego Jakuba bije dzwon u Fary.
Zza jezuickiej wieży księżyc zagląda ciekawy,
Gołębie łopocą skrzydły anielskimi,
Witaj nam Zbawicielu na warszawskiej ziemi.

I każdy Ci przynosi w swym hołdzie serdecznym
To, co Cię na tej ziemi uczyni bezpiecznym.
Tu przetrwasz wojny, powstania, ateizmy.
Tu, gdzie Twa Święta Matka - Królową Ojczyzny.

Kolejno wchodzi:

ZYGMUNT III WAZA

Przeniosłem ją z wawelskiego grodu - Krakowa.
Do dziś Kraków za to głęboką urazę do mnie chowa.
Lecz przewidując tego miasta tak wielką krwawicę
U stóp Twych Panie składam tu stolicę.

JAN III SOBIESKI

A ja Ci boskie Dziecię tu w swym darze złożę
Husarskie skrzydła i te Orły hoże
Co rozgramiając pod Wiedniem hordy
bisurmaństwa
Postawiły polskie przedmurze chrześcijaństwa.

STANISŁAW AUGUST PONIATOWSKI

Jam chyba najbiedniejszy wśród królów herosów.
Nie mogłem odwrócić złych Ojczyzny losów.
Lecz przyjmij Panie do swojej stajenki
Blask rozkwitłej trzciomajowej jutrzeńki.

STANISŁAW MAŁACHOWSKI

Niosąc mnie na ramionach radosnym pochodem
Wołano "naród z królem" jak i "król z narodem".
"Wiwat Małachowski, wiwat wszystkie stany..."
Ten dar Ci Dzieciątko u żłóbka składamy.

JAN KILIŃSKI

Chcieli nam herodowie Dziecię zabić krwawo.
Nowo narodzone Ustawy Narodowe Prawo.
Męstwem, krwią i życiem bronił jej lud warszawski.
W szabli mojej nadziei lśniły złote blaski.

KSIAŻĘ JÓZEF PONIATOWSKI

Ja, książę Józef Poniatowski, królewski bratanek,
Zwano mnie Książę Pepi, salonów bawidamek.
Ale gdy przyszło bronić Ojczyzny wolności,
Na polach bitewnych złożyłem swe kości.

FRYDERYK CHOPIN

Przez lata niewoli grzmiały poprzez światy,
Wśród polskich kwiatów ukryte armaty.
To moja muzyka, jak wielkie postanie
O wolność Ojczyzny błagała Cię Panie.

ADAM MICKIEWICZ

O powrót na Ojczyznę tonó gorącymi słowy
Ciebie Panno co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie,
błagam wieszczę tej ziemi,
Pobłogostaw nas Dzieciątko rączkami swoimi.

JULIUSZ SŁOWACKI

Jest tu u nas w Warszawie Kolumna spod której
Prorokowany przeze mnie nasz Papież słowiański
Wołał: "Niech się odmieni ta Ziemia,
Gdy na nią spłynie Twój Święty Duch Pański".

ARTUR OPPMAN

Cichymi zaułkami, szerokim Dunajem,
Przed Twoją szopką Dzieciątko jak czystym ruczajem
Spływają stare, warszawskie legendy
By Ci śpiewać do snu cichutko koledy.

Płynie Wisła płynie przy syrenim śpiewie
Lulajże Jezuniu mrugają gwiazdeczki na niebie.
Zmierch starego Miasta do snu Cię utuli.
Lulajże Jezuniu, Lulajże nam luli.

MARIA SKŁODOWSKA-CURIE

Ja, Maria Skłodowska-Curie,
wielka warszawianka,
W trudzie i wielkim znoju,
jak do chwały wianka,
Temu miastu, krajowi i światu,
życia swego płonem
Złożyłam swój dar pierwiastkami —
radem i polonem.

MIECZYŚLAW FOGG

Jedynie serce matki uczuciem zawsze tchnie
Jej zbolełe serce w przecuciu jednak wie
Że razem z rannymi składając na mary
Wyniosą jej syna powstańcy z płonącej
Warszawy.
Warszawo, ty moja Warszawo,
nigdyś nie zawiodła,
Broniła wiary ojców, ręka Cię Boska wiodła.
Dzisiaj z pełną ufnością w tej małej kolebce
Złożony jest największy dar — matczyne serce.

STEFAN STARZYŃSKI

Chciałem by Warszawa była wielka,
godna Twej ofiary,
Broniąca honoru Polski i Twojej Golgoty.
Niosła ponad płonące kościoły swe sztandary
Aż do Twych stóp Panie wolności promień złoty.

PRZEKUPKA — WARSZAWSKA PANIUSIA

Do hierbaty, do hierbaty, do świeżego ciasta
Wolała warszawska przekupka na gruzach
spalonego miasta.
Dzisiaj na Rynku Staromiejskim u tej kolebeczki
Sktadam Dzieciąteczku warszawskie buteczki,

MAŁY POWSTANIEC

We Lwowie Jurek Bitschan (Biczan),
w Poznaniu Romek Strzałkowski,
A to ja mały powstaniec warszawski,
też przed Twój tron boski,
u wrót ojczyźnej wolności trzymający strażę
Życie za tę wolność złożyliśmy w darze.

ŻOŁNIERZ POLSKI

(śpiewa warszawską kolędę)
Żołnierz drogą maszerował
do Warszawy lasem, polem,
Pastuszkowie go spotkali,
do stajenki wiedli spotem.
Choć był bardzo utrudzony,
ale śpieszył się on wielce
Bo w plecaku niósł Dzieciątka
warszawskie żołnierskie serce.

Tę piosenkę tę jedyną,
śpiewam dla Ciebie Dziecino
daj bym przetrwał wszystkie boje
i znów ujrzał miasto swoje.

Przed stajenką się zebrali
króle, pany, pastuszkowie
Piękne dary poskładali,
aby Jezus wybrał sobie,
A wśród tłumu, ze wszystkimi,
młody, ale pełen sławy
W mundurze ubogim bardzo,
stał polski żołnierz z Warszawy.

Tę piosenkę tę jedyną,
śpiewam dla Ciebie Dziecino
daj bym przetrwał wszystkie boje
i znów ujrzał miasto swoje.

Dzieciąteczko go poznało,
uśmiechnęło się do niego,
Spośród darów więc wybrało
serce żołnierza polskiego.

Tę piosenkę tę jedyną,
śpiewam dla Ciebie Dziecino
A przez wszystkie krwawe boje
przynoszę Ci serce swoje.

Wchodzi WARSZAWSKA SYRENKA

staje w szpalerze nic nie mówiąc

Narrator:

Nasz szopkowy korowód zamyka Warszawska
Syrena.
Z mieczem uniesionym tarczą ku obronie.
To nasza polska zwycięska Atena,
Symbol miasta i perła miast polskich w Koronie.

PRZEDSTAWIENIE JASEŁKOWE O NARODZENIU NASZEGO ZBAWICIELA JEZUSA CHRYSZTUSA

SCENA I — ZWIASTOWANIE

Maryja modli się. Archanioł Gabriel podchodzi do
Maryi, klęka przed nią i podaje jej złotą różę. Ma-
ryja z przerażeniem patrzy na Anioła.

NARRATOR (KRAKOWIANKA I)

W małym miasteczku Anioł zjawił się
zupełnie nagle, niespodziewanie.
Podszedł do młodej, pięknej Maryi,
przyniósł jej z nieba wielkie posłanie.

Kolęda: (chór śpiewa pierwszą część I zwrotki)

Archanioł Boży Gabriel,
Posłan do Panny Maryi,
Z majestatu Trójcy Świętej,
tak sprawował poselstwo k'niej.

ARCHANIOŁ GABRIEL

Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą.
Błogosławiona jesteś między niewiastami.
(Anioł wstaje, Maryja upada na kolana, modli się.)
Nie bój się, Maryjo,
znalazłaś bowiem łaskę u Boga.
Oto poczniesz i porodzisz Syna,
któremu nadasz imię Jezus.
Będzie on wielki i będzie nazwany
Synem Najwyższego,
a Jego panowaniu nie będzie końca.

MARYJA (podnosi głowę, Anioł podaje jej rękę
i podnosi ją z kolan)
Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie
według słowa Twego.

Chór śpiewa dalszą część:

Zdrowaś Mario, łaskiś pełna,
Pan jest z Tobą, to rzecz pewna.

NARRATOR (KRAKOWIANKA I)

I choć nie wszystko stało się jasne,

Maryja wielką misję przyjęła.
W ciszy, skupieniu, w poddaniu Bogu
rozpocząła się nowa era.

KRAKOWIANKA II

Za chwilę przeżyjemy inscenizację o narodzeniu
naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

KRAKOWIANKA I

Gdy Pan Jezus się narodził
w szopce w Betlejem
wielka gwiazda oświeciła
swoim światłem ziemię.

Kolęda: O Gwiazdo Betlejemska — I zwrotka.

KRAKOWIANKA II

A Pan Jezus był maleńki,
małe Dzieciąteczko,
nie miał domu, ni kołyski
i leżał w żłóbeczku.

Kolęda: Bóg się rodzi — I zwrotka.

SCENA II —

ANIOŁOWIE WITAJĄ DZIECIĄTKO

Kolęda: Gdy się Chrystus rodzi — I zwrotka.

ANIOŁ I

Witaj, Jezu, na tej ziemi, położony w żłobie.
Witają Cię Aniołowie, kłaniają się Tobie.
(Aniołowie kłaniają się Dzieciątku.)

ANIOŁ IV

Czy nie zmarzły Ci, Maleńki, Twoje święte nóżki?
Jak pozwolisz, to je trochę ogrzeję serduszkami!

ANIOŁ V

Czy nie zimno Ci, Dzieciątko,
w Twoje rączki obie?
W moich skrzydłach ciepłe piórka,
więc je ogrzeję sobie.

ANIOŁ II

W żłobie leżysz, Jezu mały.
W szopie masz mieszkanie.
Ale chciałeś przyjść na ziemię!
Kochasz ludzi, Panie!

ANIOŁ III

Zaśpiewajmy mu na chwałę.
Stańmy przed nim kołem.
Ja mu nóżki ucałuję od wszystkich Aniołów!

Kolęda: **Cicha noc** — I zwrotka.

ANIOŁ II

Teraz trzeba tę nowinę zanieść już do ludzi.
Chodźmy prędko to ogłosić i wszystkich obudzić.

Kolęda: **Gdy się Chrystus rodzi** — II zwrotka
(Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli)
(Aniołowie śpiewają i powoli wychodzą)

SCENA III — W PAŁACU HERODA**PAŻ**

Chcę powiedzieć, mój Herodzie,
coś, co bardzo cię obchodzi.
Na dziedzińcu stoi trzech mężów
w dziwnych strojach.

Przyszli tu w odwiedziny
do jakiejś małej dzieciny.
I chcą się zapytać ciebie,
czy już przyszła prosto z nieba.
Mówią, że to małe Dziecię,
to największy król na świecie!

HEROD

Zapamiętaj w pustej głowie!
To ze Wschodu są królowie.
Pzyprowadź mi gości onych
zaraz się wszystkiego dowiem.
(Królowie wchodzą, kłaniają się Herodowi,
w tym czasie wszyscy śpiewają).
Kolęda: **Mędrcy świata** — I zwrotka.

KRÓL I

Bądź pozdrowiony królu Herodzie.
Cieszy nas, że w twoim rodzie
nowy król z woli Najwyższego
rodzi się u boku twego.

KRÓL II

Chcemy go godnie powitać,
hołd i pokłon Jemu oddać.
Wskaż miejsce, gdzie Go znajdziemy,
darami obdarujemy.

KRÓL III

Gwiazda, co świeciła jasno,
nad pałacem twoim zgasła.
Wskaż, królu, drogę do celu,
po trudach podróży tak wielu!

HEROD (udaje zadowolenie)

Wielce mnie cieszy nowina
godna szacunku przyczyna,
gościć was, możni Magowie,
lecz miejsca wskazać nie mogę.
Przeto drogę wolną macie,
jedźcie dalej i szukajcie.
Wracając, pałacu mego nie omijajcie,
iż bym i ja mógł pośpieszyć
i serce swoje ucieszyć
nowemu królowi hołd złożyć,
przed nim koronę położyć.
(Królowie kłaniają się Herodowi i odchodzą)

HEROD

Ja, król Herod, ja panuję,
wojsku memu rozkazuję.
(Zwraca się do Paźia)
Poślij żołnierzy z mieczami!
Nie oddam berła ni korony!
Niech zginie Nowonarodzony!
(Paż kłania się Herodowi i odchodzi,
wszyscy śpiewają)
Kolęda: **Mędrcy świata** — II zwrotka
(Wchodzi diabeł)
DIABEŁ
Dosyć się naużywałeś już królu Herodzie!
Służyłeś mi za życia, więc należysz do mnie!
Właż, Herodzie, na widły! Ukłuję cię miękko,
posmakujesz dziś smoły, będzie w piekle święto!

SCENA IV — NA HALI

(Baca podśpiewuje sobie góralską piosenkę, np.
Hej, górol se jo, górol...")

BACA

Na hali, na hali, owce sobie pasem,

z piórkiem mam kapelus, ozdobę juhasa.
Ciupagą wywijom, gdy prowadzę owce,
zeby nie uciekły na górskie manowce.

Wśród juhasów wielu najważniejszy baca.
dbać o stadko owiec to jest moja praca.
Każdy dobry baca górskie baje plecie,
że som bardzo piękne, dobrze o tym wiecie.

PASTERKA I

Na góralskim polu baca żytko sieje.
Musi obsiać pole, nim halny zawieje.

PATERKA II

Na góralskim polu także owsa niwa -
Dobre będą zbiory, kiedy przyjdą żniwa.

JUHAS

Na hali, na hali bardzo ciężka praca.
Natrudzi się juhas, natrudzi się baca.

PASTERKA III

A po pracy w polu jest zabawa taka -
Górale, góralki tańczą trojaka.
(Baca siada zmęczony. Pasterki i Krakowianki
śpiewają i tańczą **Zasiali górale** — I zwrotka.
Pasterze po śpiewie kładą się i zasypiają. Po
chwili jedna z pasterek budzi się przestraszona
i budzi resztę pasterzy).

Kolęda: (Chór śpiewa) **Bracia patrzcie jeno...**
(Wchodzą Aniołowie, śpiewając
Wśród nocnej ciszy — I zwrotka)

ANIOŁ II

Chodźcie, chodźcie pastuszkowie!
Słuchajcie! Nowina!
Tam w szopce, na sianie
leży Bóg — Dziecina!

PASTERKA I

Patrzcie, to anioły, z niebieskiej krainy!
Czy słyszycie? O Dzieciatku przynoszą nowiny!

ANIOŁ I

To Syn Boży się narodził,
aby ludzi zbawić.
Idźcie prędko się pokłonić,
Dzieciatko zabawić.

Kolęda: **Gdy się Chrystus rodzi** — III zwrotka
(Idźcie do Betlejem...)

PASTERKA III

Hej! Pasterze! Jak pójdziemy?
Z gołą ręką tam staniemy?
Trzeba dać coś Małunkiemu,
dziś w szopie narodzonemu.

JUHAS

Wyruszajmy całym pędem,
nie za wiele czasu zbędziem.
Dary nasze choć ubogie,
złożym Dzieciatku przy żłobie.

BACA

Do Betlejem! Pełni radości,
śpieszmy powitać Jezusa Małego,
który dziś dla nas cudem miłości
zstał na ziemię z nieba wysokiego.

(Aniołowie prowadzą pasterzy do stajenki, śpie-
wając **Pójdźmy wszyscy do stajenki** — I zwrotka.)

SCENA V — SZOPKA

Kolęda: **Mizerna cicha** — dwie zwrotki
(Wchodzą Aniołowie, Pasterze, Krakowianki i sta-
ją po bokach szopki)

KRAKOWIANKA I

A oto jest przed nami
Matka Boska z Aniołami!
Mały Jezus na jej rękę
uśmiecha się pełen wdzięku.

MARYJA

Lulaj, Jezuniu, w stajence cisza święta...
Złotą główkę sennie złóż i zamknij oczęta.
Lulaj, Jezuniu, nie płacz już, scałuję łezki Twoje
I Twój dziecięcy cichy ból zabiorę w serce moje.

JÓZEF

Panie, Boże Wszechmogący,
Ty wszystko znasz Wszechwiedzący,
pociesz Matkę utrudzoną,
przeżyciami umęczoną.

Boże Ojczy na niebiosach
miej nas w swej opiece,
Obdarz zdrowiem Matkę Świętą
z małym Dzieciątkiem.

Kolęda: **To nie chmury, nie mgły nad doliną**

ANIOŁ IV

Nad stajenką gwiazda świeci,
do stajenki idą dzieci.

*(Do Dzieciątka podchodzą mała Krakowianka
i mali pastuszkowie)*

MAŁA KRAKOWIANKA

My, Jezuniu, dzieci Twoje bogactwa nie mamy,
serca nasze przynosimy, przy żłóbku składamy.
W dzień Twojego Narodzenia weź je, Jezuniu mały.
Pozwól, aby te serduszka zawsze Cię kochały.

Kolęda: **Noc ma coraz więcej gwiazd**

(Do żłóbka podchodzą pasterze)

ANIOŁ V

Dlaczego, Jezuniu, smutne oczka masz?
Zaraz tu przybędą pastuszkowie wraz.

BACA

Boże Wielki, dziś zrodzony, co na sianku leżysz.
Przyjmij te ubogie dary od Twoich pasterzy.

PASTERKA I

Tak się cieszę Dzieciąteczko,
że zostaniesz z nami,
więc przyniosłam Ci w prezencie
koszyk z jabłuszkami.

PASTERKA III

A ode mnie masz Małenki,
śmietankę w garnuszku,
bo Cię kocha, bo Cię wielbi
małe me serduszko.

PASTERKA II

A ja chlebek Ci przyniosłam świeżo upieczony,
żebyś głodny nie był, Jezuniu, dzisiaj narodzony.

JUHAS

Zaspiewamy teraz Tobie, Jezuniu, piosenki,
abyś do nas się uśmiechał, Jezuniu mały.
(Pasterze i pasterki śpiewają pastorałkę)

Kolęda: **Oj, maluśki, maluśki** — 3 zwrotki

PASTERKI I BACA

Kochamy Cię, Boże Dziecię i chwalimy szczerze.
Dobry Jezuniu! Kiedyś będziesz najlepszym pasterzem.
Będziesz swoje paś owieczki, od zguby ratował.
Wszystkim, wszystkim ludziom świata
będziesz pasterzował.

ANIOŁ III

O, patrzcie do stajenki idą Trzej Królowie,
w pięknych, strojnych szatach, w koronach na
głowie.

(Królowie zbliżają się do stajenki)

BACA

O, mili Królowie, skądżeście tu przyszli?

KRÓLOWIE

O, z dalekich krain, my za gwiazdą wyszli,
by zobaczyć małego, Jezusa narodzonego.
Gwiazda tu stanęła, sieje blaski złote,
To znak, żeśmy już u celu pragnień i tęsknoty.

Dzięki Ci za to Dobry Boże.

A teraz chodźmy bliżej i w duszy pokorze
szczęśliwi po tak długiej i żmudnej gonitwie,
ukłękniemy i ducha zatopimy w modlitwie.

(Królowie przez chwilę klęcząc modlą się)

KRÓL II

Gdyśmy już hołd oddali i modły skończyli,
teraz na znak potrójnej Dzieciątka godności
złożmy dary potrójne ze czci i miłości.
Ja, twój sługa niegodny, w tej złocistej czarze,
Królowi Królów — złoto ofiaruję w darze.

KRÓL I

Odpowiednio drugiemu Twemu urzędowi,
składam wonne kadzidło jako kapłanowi.

KRÓL III

Przyjm, Dziecino droga, z mej niegodnej ręki
gorzką mirrę na znak gorzkiej Twojej męki.
Ty kiedyś przyjmiesz naszą na siebie sromotę
i pójdziesz krwawym śladem na górę Golgotę.

KRÓLOWIE

Już nie chcemy nosić koron złocistych na głowie,
gdyśmy w stajni hołdłożyli Dzieciątku - Królowi.

Więc przed Tobą je składamy na Twą wielką chwałę,
bo Ty jesteś Królem świata, jedynym, wspaniałym.
*(Królowie kładą korony u żłóbka, kłaniają się
Dzieciątku i odchodzą)*

MARYJA

Za Wasze dobre serca Jezus wam nagrodzi.
Ciężką waszą dolę swą łaską osłodzi.
Za waszą miłość ku Bożej Dziecinie
Błogosławieństwo Jej na Was spłynie.

Kolęda: **Podnieś rękę Boże Dziecię**

FINAŁ

*(Wchodzą kolędnicy z gwiazdą — Baca, Anioły,
Diabeł, Krakowianki)*

BACA

Jak obyczaj każe stary
według ojców naszych wiary
pragniem złożyć wam życzenia
w Dniu Bożego Narodzenia.

KRAKOWIANKA I

Po zawiei, po śnieżycy,
białą wsią od chat do chat
wędrujemy kolędniczy,
rozśpiewani w cały świat.

DIABEŁ

Grzmi kolęda, noc wesola,
rażnie chrupie śniegu skrzyp,
Radosne twarze dookoła,
wyglądają spoza szyb.

KRAKOWIANKA II

Idziem wsiami, zagonami,
gdzie nam każdy sercem rad.
Cała Polska śpiewa z nami,
każda chata, każdy sad.

ARCHANIOŁ GABRIEL

A witajcież dobrzy ludzie,
otwierajcie szerzej drzwi,
przynosimy wieść o cudzie
co po całej ziemi grzmi.

ANIOŁ II

Bóg się rodzi, moc truchleje -
chodźcie z nami serca wzniesić!
Przez śnieżycę, przez zawieję
przynosimy dobrą wieść.

ARCHANIOŁ GABRIEL

Dobrej woli pokój w świecie -
dobrą wolę Bóg nam daje.
Podnieś rękę, Boże Dziecię
pobłogosław wszystkie kraje.

Daj narodom światło wiary,
głodnym zaś dostatek chleba,
dzieciom — szczęścia daj bez miary!
wam — po życiu kącik nieba!

Kolęda: **O gwiazdo Betlejemską** — II zwrotka

BACA

(Trzyma w ręku tacę z opłatkiem)
Jest w moim kraju zwyczaj,
że w dzień wigilijny,
przy wzejściu pierwszej gwiazdy
wieczornej na niebie,
ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny.

ARCHANIOŁ GABRIEL

Pomódlmy się w noc Betlejemską,
w noc szczęśliwego rozwiązania,
by wszystko nam się rozplątało,
węzły, konflikty, powikłania.

ANIOŁ II

Aby wąpiący się rozpląkał
na cud czekając w swej kolejce.
A Matka Boska cichych, ufnych
jak ciepły chleb wzięła w swe ręce.

KOLĘDNICY (razem)

Niech ta Gwiazda Betlejemską,
która świeci wam o zmroku
doprowadzi Was do szczęścia
i radości w NOWYM ROKU!

Kolęda: **Pokój na ziemi dzieciom** — dwie zwrotki
*(Wszyscy uczestnicy przedstawienia kłaniają się,
a Baca rozpoczyna dzielenie się opłatkiem).*

JASEŁKA

SCENA I — DOM ŚW. ANNY

NARRATOR

Bóg w Trójcy Świętej stworzył świat cały
potęgą swej wszechmocności,
a stworzył wszystko dla swej chwały,
powołał wszystko z nicości.

Stworzył rozumne także stworzenia,
by wiecznie szczęśliwe były
i od przyrody całej imienia
Stwórcę przyrody wielbiły.

Lecz pierwsi ludzie Adam i Ewa,
mimo Bożego zakazu,
spożyli owoc z rajskiego drzewa
i raj stracili od razu.

Mijały wieki i lat tysiące,
nikt nie mógł nas uratować.
Nic nie pomogły modły gorące,
by Bóg mógł winę darować...
(Św. Anna siedzi i czyta Pismo św.)
Nazaret — 2000 lat temu:

Zapadł mrok, ustała wrzawa dnia.
Święta Anna przeżywała najszcześniejsze go-
dziny swego życia. Bóg wysłuchał jej modlitw
i dał jej córkę.
(wchodzi mała Maryja i siada u stóp Matki)

ŚW. ANNA

Adam i Ewa byli szczęśliwi w raju, słuchali do-
brego Boga, kochali Go, a On z nimi rozmawiał.

MAŁA MARYJA

Jak bardzo byli szczęśliwi, Mamo?

ŚW. ANNA

Byli bardzo szczęśliwi. Jednak szatan poza-
drościł im tego, przemienił się w węża i namó-
wił Ewę do grzechu. Adam i Ewa popełnili
grzech, który przeszedł na wszystkich ludzi.

MAŁA MARYJA

I co się z nimi stało?

ŚW. ANNA

Bóg wyrzucił ich z raju i odtąd byli bardzo nie-
szczęśliwi. Ale Bóg nie przestał ich kochać.
Obiecał zesłać z nieba swego Syna, który wy-
zwoli nas wszystkich z niewoli grzechu.

MAŁA MARYJA

A kiedy to się stanie?

ŚW. ANNA

O tym właśnie piszą księgi święte i przepowia-
dają prorocy.

NARRATOR

A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród
plemion judzkich! Z ciebie mi wyjdzie Ten, któ-
ry będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Je-
go — od początku, od dni wieczności (Mi 5,1)

ŚW. ANNA

Prorok Izajasz mówi o Matce jego...

NARRATOR

"Oto panna pocznie i porodzi Syna i nazwie Go
imieniem Emmanuel" (Iz 7,14)

MAŁA MARYJA

O jakże szczęśliwa będzie Matka Zbawiciela,
jakże bym chciała być jej służebnicą.

Pieśń: **Spuście nam na ziemskie niwy** —
dwie zwrotki (chór)

SCENA II

DOM MARYI - ZWIASTOWANIE

NARRATOR

Maryja wyrosła na piękną, dobrą dziewczynę.
Modliła się gorąco, całą swą miłość i tęsknotę
śląc ku niebu.

(Maryja dorosła modli się — wchodzi Anioł Ga-
briel z lilią)

ANIOŁ

Cała piękna jesteś Maryjo, a zmaza pierworod-
na w Tobie nie powstała. Ave Maria, pełna łas-
ki, Pan jest z Tobą. Błogosławiona jesteś mię-
dzy niewiastami. Nie bój się, Maryjo, Bóg wy-
słuchał Twoją modlitwę. Bóg, przychodząc na
świat, stanie się człowiekiem, a Ty będziesz
Matką Syna Bożego.

MARYJA

Jestem tylko służebnicą Pańską... niech mi się
stanie według słowa Twego.

SCENA III

NAWIEDZENIE ŚW. ELŻBIETY

NARRATOR

Maryja wzruszona radosną nowiną, poszła do
swojej krewnej Elżbiety.

ELŻBIETA

Błogosławiona jesteś między niewiastami i bło-
gosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże
mi to, że matka mojego Pana przychodzi do
mnie? Oto skoro głos twojego pozdrowienia za-
brzmiał w moich uszach, poruszyło się dzie-
ciątko w moim łonie.

MARYJA

Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój
w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie
służebnicy swojej.

SCENA IV

DROGA DO BETLEJEM

NARRATOR

W owe dni wyszedł dekret od cesarza Augusta,
aby spisano ludność. Poszli więc Józef z Mary-
ją do Betlejem, do miasta Dawidowego, a Ma-
ryja była brzemienna.

MARYJA

Tyłu podróżnych. Jakże ciasno dziś w Betle-
jem. Czy znajdzie się dla nas miejsce?

JÓZEF

Usiądź na chwilę, ja się rozejrzę. Niestety, bez
złota nikt nie chce dać noclegu.

MARYJA

Trudno, Józefie, taka wola Boża, przyjdzie
nam na dworze nocować.

PASTERZ

Słyszałem waszą rozmowę, pocziwi ludzie. Ja
domu nie mam, bo jestem pasterzem, ale jeśli
chcecie, możecie w stajni przenocować.

MARYJA

Bóg ci zapłać, drogi pastuszk.

Pieśń: **Nie było miejsca dla ciebie** — dwie
zwrotki.

SCENA V — U HERODA

(Herod siedzi na tronie)

HEROD

Ja jestem król Herod.

SZATAN (wychyla się zza tronu)

Okropny niecnota.

HEROD

Mój pałac aż kapie od srebra i złota.
Korona ma droga błyszczący diamentami...

SZATAN

I serce jak diament twarde!

ŚMIERĆ (zaciera ręce)

Zatańczy on z nami.

HEROD

Moc mam niezmierzona...

SZATAN

Tak mu się wydaje...

HEROD

Żelazną ja ręką rządę moim krajem.

(Śmierć przygląda się swojej ręce i robi kilka "próbnych" cięć kosą)

HEROD

Nikt się z tą potęgą równać nie ośmieli...

SZATAN

To się jeszcze okaże...

ŚMIERĆ

Śpiewają anieli...

Kolęda: **Bóg się rodzi** — I zwrotka.

HEROD

Co ja słyszę, co ja słyszę,
o jakim tu królu mowa?
Czyżby mi ktoś zagrażał?
Nie rozumiem ani słowa.

SZATAN

Król żydowski — Boży Syn
będzie rządził krajem tym,
Co ty na to pyszny panie?

HEROD

Jego niedoczekanie!!!

ŚLUGA

Panie, idą trzej królowie,
o Dzieciatko się pytają,
niosą dary... *(Herod rozpromienia się)*
lecz nie tobie! *(Herod gaśnie)*
Czy ich słudzy wpuścić mają?

HEROD

Wpuść, wpuść, niech się zjawia
ci wędrowcy, ci "królowie" *(z pogardą)*
Może oni prawdę znają...
to i ja się czegoś dowiem.

Kolęda: **Mędrcy świata** — I zwrotka (chór)
(Królowie wchodzą, składają pokłon)

HEROD

O jakiego króla chodzi?

KRÓL I

O tego, co się narodził
w twojego kraju granicach.

KRÓL II

Gwiazda drogę nam oświeca.

HEROD

A powiedzcie mi dlaczego
tak szukacie króla tego?

KRÓL III

Chcemy zgiąć przed nim kolana.

KRÓL I

Uczcić jak swojego pana.

KRÓL II

I u stóp złożyć z ochotą
mirrę, kadzidło i złoto.

HEROD

Kiedy tak, ruszajcie w drogę
i szukajcie tej dzieciны.
Ja na razie iść nie mogę
ale czekam na nowiny.
(Królowie kłaniają się i wychodzą)

SZATAN

Królem to dziecię zostanie,
krótkie twoje panowanie.

HEROD *(miota się w złości)*

Niemowlę mam zgubą —
to rzecz niepojęta!

SZATAN

Zginie, gdy zabijesz
wszystkie niemowlęta...

HEROD

To jest myśl!
Tak właśnie zrobię!

ŚMIERĆ

Sam wyrok podpisał sobie...

HEROD

Hej, tam, słudzy, żołdacy!

SZATAN

No, kostucho, do pracy!

ŚMIERĆ *(wyskakuje zza tronu)*

Za twe grzechy, za twe zbytki
chodź do piekła, boś ty brzydki!

HEROD *(przeżuty)*

Ratunku! Pomocy! Łaski!

ŚMIERĆ

Próżne wyczyniasz wrzaski,
szybciej, szybciej, nie zwlekaj!

SZATAN

Lucyfer zły, kiedy czeka.

ŚMIERĆ

Masz rację kumie-ladaco,
uwińmy się z tą pracą.

SZATAN

Ja widełkami pomogę!

HEROD

Ratunku!

SZATAN

Do piekła!

ŚMIERĆ

W drogę!

Kolęda: **Mędrcy świata** — II zwrotka (chór)

SCENA VI — NA HALI**PASTERZ I — BACA**

Wierchy nasze, wierchy, hale nasze, hale,
jakże góry piękne, szczęśliwi górale!
Gdy na naszych szczytach szumią
drzew konary
zda się, że nam w życiu niczym są ofiary.

PASTERZ II

Dość już wzruszeń, dość powagi,
ując mocno w garść ciupagi
i tu do mnie, do gromady!
Niech po wierchach niesie wiatr
radość ponad całym światem!

PASTERKA I

Hejże, mili bratkuwie!

WSZYSCY PASTERZE

Hejże, mili bratkuwie!

PASTERKA I

Hej, z nóżki na nóżkę
potańcujmy troszkę.

PASTERKA II

Zabawmy się w gromadzie!

WSZYSCY PASTERZE

tańczą i śpiewają na melodię Idzie dysc...

Świećcie nam gwiazdeczki,
gwiazdeczki kochane,
aż się stanie rankiem,
aż się rankiem stanie,
aż się stanie rankiem
pod borem świtanie.

PASTERZ I

Zamiast zabrać się do spania,
poszliśmy do tańcowania.
Dosyć tańców i muzyki!

PASTERKA I

O, Wójciechu, nie strofujcie!
Swym pasterzom podarujcie.

PASTERZ I

A więc kończmy to śpiewanie!

WSZYSCY PASTERZE

Już kończmy to śpiewanie!

PASTERZ I

Szymon niech stada pilnować zostanie,
a teraz do modlitwy.

WSZYSCY PASTERZE

(pasterz II stoi z boku, reszta klęczy)
Wszystkie nasze dzienne sprawy
przyjm litośnie, Boże prawy;
a gdy będziem zasypiali,
niech Cię nawet sen nasz chwali.

PASTERZ II

Jedna dla nas tylko męka,
jeden smutek serce nęka,
że nasz Zbawca nie przychodzi,
co nas z grzechu oswobodzi.

WSZYSCY

Że nasz Zbawca nie przychodzi,
co nas z grzechu oswobodzi.

PASTERKA I

Lecz, mój Boże, Tyś łaskawy.
Ty kierujesz wszystkie sprawy.
Ty nam ześlesz Mesjasza,
jak Pismo Święte ogłasza.

WSZYSCY

Ty nam ześlesz Mesjasza,
jak Pismo Święte ogłasza.

PASTERZ II

Kładźcie się spać spokojnie,
ja czuwam nad stadem.
(Przechadza się, poprawia śpiących, patrzy na niebo, dokłada drewna do ognia)

Kolęda: **Północ już była** — I zwrotka (chór)

PASTERZ II

Nie pomnę, aby moje oczy oglądały
takie śliczne noce, jak dzisiaj.
Nie wiem co się dzieje?
Jeszcze księżyc świeci.
O północy dnieje? *(budzi pasterzy)*

PASTERKA I

Olaboga! Niebo się pali!
Wstawajcie, koniec świata blisko!
Uciekajcie, gdzie kto może!
Porzućcie pastwisko!
(uciekają, chowają się)
(Z drugiej strony sceny wchodzi Anioł Gabriel, Anioł II, a za nimi dwa aniołki)

ANIOŁ II

Martwiłeś się, Gabrielu,
ja też z tobą przyjacielu
o Dzieciątko, o Maryję,
czy Ich dach przed nocą skryje.

ANIOŁ GABRIEL

Tak, to prawda, mój Aniele,
w ludziach serca tak niewiele!
Bóg najświętszy swoją mocą
lichą szopę wskazał nocą
dla syna Najmilejszego
dzisiaj z nieba poślanego.
(Anieli zaczynają śpiewać, pasterze nadstuchują, podchodzą)

Kolęda: **Wesołą nowinę bracia słuchajcie** — I zwrotka

ANIOŁ GABRIEL

Witajcie, pasterze, radujcie się mili,
Bóg wam się narodził tej nocy, tej chwili.

ANIOŁ II

Wy go powitacie pierwsi na tej ziemi,
przed możnymi, królami, przed panami swymi.

WSZYSCY PASTERZE

Jakże Go znajdziemy? Pałacowe progi
za wysokie Panie, na pastusze nogi!?

ANIOŁ III

Nie w pałacu on mieszka,
choć wielki, święty.

ANIOŁ IV

W stajni go znajdziecie
pomiędzy bydłety.

PASTERZE

W stajni go znajdziemy
pomiędzy bydłety?

Kolęda: **O gwiazdo Betlejemska** — I zwrotka (solo)

Chór: **A wczora z wieczora** — cztery zwrotki.

SCENA VII – SZOPKA

Kolęda: **Ach ubogi żłobie** — dwie zwrotki
(chór połączony z dziećmi)

ANIOŁ GABRIEL

O cieszcie się ludzie po całutkiej ziemi,
Jezus przyszedł do was z darami swoimi.

ANIOŁ II

Słowo Boże, co było od wieków,
z nieba zstępuje dla ciebie, człowieku.
Kolęda: **Przylecieli aniołkowie** — dwie zwrotki (chór)
Kolęda: **Jezus malusieńki** — dwie zwrotki (solo)

MARYJA

Śpij syneczku mój maleńki,
śpij moje kochanie.
Pewnie Ci tu trochę twardo
w tym żłóbku na sianie.
Pewnie Ci tu trochę zimno
w maleńkie nożeta,
choć grzeją Cię, jak mogą
pocziwe bydłeta.

To nic, że stajenka licha
byłeś mi był zdrowy,
za podusię, kolebusię
dam Ci rąbek z głowy.
(Ściąga rąbek i otula nim Dzieciątko)

JÓZEF *(wyciąga z torby podróżnej kawałek chleba i podaje Maryi)*
To dla Ciebie, już ostatni...

MARYJA

Weź połowę, ufaj Bożej mocy.

JÓZEF

Czy coś słyszysz?

MARYJA

Jakiś głos się rozlega wśród nocy...
(Do stajenki podchodzą pasterze ze śpiewem i darami)

Kolęda: **Do szopy, hej pasterze** — dwie zwrotki
PASTERZ I — BACA

Witaj, Dzieciąteczko, witaj między swymi.
(kłania się Dzieciątku, zdejmując czapkę)
Już Cię bieda spotkała na tej naszej ziemi...

PASTERKA II

Skromne nasze dary, lecz dajemy szczerze.
Przyjmij, to dla Ciebie niesiemy w ofierze.
Oto bochen chleba i słodkie kołaczki.
Niechaj Dzieciąteczko z głodu nam nie płacze.

PASTERKA I

Zimne górskie noce,
więc ja niosę w dani
chustkę z owczej wełny...

PASTERZ I

Ja — kożuch barani.

PASTERKA III

A ja na koszulki
płócienko bielutkie.
Niech z zimna nie kwili
Dzieciątko malutkie.

PASTERZ II

(idzie nieśmiało z tyłu ze skrzypkami)
Jak mnie iść do żłóbka
z pustymi rękami?
Co by tu wymyślić?
Nic więcej nie mamy...
(Do pasterza II podchodzi Aniołek IV)

ANIOŁ IV

Wiem co zrobić! W darze Jemu
zanieśmy śpiewanie.
Weź skrzypeczki i ruszaj!
Zaraz przed nim staniesz.
Ja zaśpiewam!

PASTERZ II

Ja do wtóru przygrywać Ci będę.

ANIOŁ IV I PASTERZ II (razem)

Zaśpiewamy i zagramy Dzieciątku kolędę.

Kolęda: **Oj, maluśki, maluśki** — dwie zwrotki
(solo i skrzypce)
Kolęda: **A cóż z tą Dzieciną** — dwie zwrotki
(chór)

PASTERKA III

Dzieciątko się zasnęło, cichuteczko leży.
Zobaczcie, ktoś znowu ku szopce bieży.

PASTERKA II

Ludzie jacyś niezwykajni,
strojne na nich szaty.

Dziwne, że piechotą idą,
choć orszak bogaty.

PASTERKA I

Gwiazda drogę im oświeca,
idą za nią radzi.
Widzi mi się, że sam Pan Bóg
tutaj ich prowadzi.

Kolęda: **Przystąpmy do szopy** — I zwrotka
(chór)
(Wchodzą królowie i kłaniają się Jezuskowi)

KRÓL II

Witaj, witaj, Zbawco świata,
witaj nam, Małenki!
Witaj królu, który berła
nie weźmiesz do ręki

KRÓL I

Choć Cię w szopie znaleźliśmy
z najmniejszych najmniejszym,
to Ty będziesz królem królów
spośród pierwszych — pierwszym!

KRÓL III

Choć cierniową Ci koronę
nałożą na skronie,
my korony swe chylimy
przed Tobą w pokłonie.

KRÓL I

Królem jesteś, królem będziesz,
byłeś przed wiekami.
Przyjmij złoto, dar królewski
i panuj nad nami.

KRÓL II

Ja z kadzidłem wonnym kłękam
przed Tobą, mym Panem,
bo nie tylko królem jesteś
ale i kapłanem.

KRÓL III

Niosę mirrę, to znak męki,
która ten świat zbawi
i spod władzy księcia piekieł
wszystkich nas wybawi.

KRÓLOWIE

Już nie chcemy nosić koron
złocistych na głowie,
gdyśmy w stajni hołd złożyli
Dzieciątku — Królowi.

Więc przez Tobą je składamy
na Twą wielką chwałę,
bo Ty jesteś KRÓLEM ŚWIATA
jedynym, wspaniałym!

(Królowie składają korony)
Lecz w powrotnej naszej drodze
Heroda minimy;
On już srogi podstęp knuje.
Drogi nie wskażemy.

JÓZEF

Niech Was, zacni Monarchowie
w drogę Bóg prowadzi.

Kolęda: **Gdy śliczna Panna** — dwie zwrotki
(solo)
Kolęda: **Śliczna Panienska Jezusa zrodziła** —
dwie zwrotki (chór)

ANIOŁ III

Gwiazdy bledną. Już zasnęła
małenka Dziecina.
Pan Bóg z nieba się uśmiecha
do swojego Syna.
Kolęda: **Lulajże Jezuniu** — dwie zwrotki (solo)

MARYJA

Za wasze dobre serca Jezus Wam nagrodzi
i ciężką dolę swą łaską osłodzi.
Za waszą miłość ku Bożej Dziecinie
Błogosławieństwo jej na was spłynie.

Kolęda: **Podnieś rękę Boże Dziecię**

SCENA VIII

KOLĘDNICY — FINAŁ

Kolęda: **Dzisiaj nad Polską**
(na melodię Dzisiaj w Betlejem)

PASTERZ I (niesie gwiazdę)
Cicha noc... Jak przed wiekami,

ciągly cud na nowo;
Bóg się rodzi, będzie z nami!
Spełniło się słowo!

PASTERKA I

Mysłą swoją się cofamy
do tamtej godziny,
gdy w stajence Betlejemskiej
zabrzmiął pierwszy płacz Dzieciny...

ANIOŁ II

Jak pasterze z bydłatkami
chcieli pierwsi złożyć w darze
Jezuskowi Małenkiemu
serca swoje jak ołtarze.

ANIOŁ GABRIEL

Dzisiaj jawi się na świecie
Pan wielkiego Majestatu.
Prosimy Cię, Boże dziecie
pokój daj całemu światu!

PASTERKA I

O, przyjdźże Jezu Malutki
do naszych domów, do wioski,
i w radość zamień nam smutki
i uśmiech zostaw swój Boski...

PASTERZ II

I spraw, by każdy dzień życia
był nam przedsionkiem nieba.
By chłodnym nie brakło okrycia,
a głodnym do życia chleba!

SZATAN

O przyjdźże Boska Dziecino
w tych kolędników gronie,
u których wieczorną godziną
gwiazdka nadziei płonie.

PASTERKA II

Nad każdą dziecka kołyską
zaświeć dziś gwiazdę pokoju.
Błogosław pracę nas wszystkich,
chroni od zmęczenia i znoju.

ANIOŁ II

Błogosław wciąż naszym trudom
na polach, w domach i w biurze,
bo praca — to szczęście ludzi,
a także nieba — podnózek.

ANIOŁ IV

W ten wieczór wigilijny,
gdy mróz lśni jak gwiazda na dworze,
przy stołach są miejsca dla obcych,
bo nikt samotny być nie może.

SZATAN

To właśnie tego wieczoru,
gdy wiatr zimny śniegiem dmucha,
w serca złamane i smutne
cicha wstępuje otucha.

PASTERKA I

To właśnie tego wieczoru
od bardzo wielu wieków
pod dachem tklivej kolędy
Bóg rodzi się w człowieku.

KOLĘDNICY (razem)

Niech ta Gwiazda Betlejemska,
która świeci Wam o zmroku
doprowadzi was do szczęścia
i radości w Nowym Roku!

Kolęda: **W dzień Bożego Narodzenia** (chór)
Kolęda: **Zaśnij Dziecino** — dwie zwrotki

CHŁOPIEC LUB DZIEWCZYNIKA

(trzymaj w rękach koszyczek z opłatkami, które
rozdaje. Wszyscy składają sobie życzenia.)
Jest w moim kraju zwyczaj,
że w dzień wigilijny,
przy wzejściu pierwszej gwiazdy
wieczornej na niebie,
ludzie gniazda wspólnego
łamią chleb biblijny
najtkliwsze przekazując uczucia
w tym chlebie...

Kolęda: **Cicha noc** — I zwrotka polska
I zwrotka angielska

OD REDAKCJI: Poniżej drukujemy teksty kołęd i pastorałek, które są wymienione w jasełkach. Niestety, nie dysponujemy nutami.

KOŁACZ

1. To nie chmury, nie mgły nad doliną dokoła,
Matka Boska zaczęła dla Syna kołacz.
Słodkościami nasyciła żyto i masełkiem
I upiekła i złożyła cicho w jasełkę.

Ref.

Bawił się nim Maleńki aż usnął rozśmiany,
wypadł z rącek połączonych kołacz na siano
i potoczył się ten kołacz za wrota w zboże,
zmąciły łyzy błękitną duszę Bożą.

2. Matka Boska dary Synaczkowi dawała
nie płacz, nie płacz moje Łabędziałko, mój Mały,
na tej ziemi wszyscy ludzie w troskach i w smutku,
trzeba im choć jedną dać zabawkę malutką.

Ref.

Straszno im, gdy ciemną nocą we mgłę są,
dałam imię temu kołaczowi "miesiąc",
I potoczył się ten kołacz...

Zakończenie

To nie chmury, nie mgły nad doliną dokoła,
Matka Boska zaczęła dla Syna kołacz

GDY NA ZIEMI BÓG SIĘ RODZI

1. Noc ma coraz więcej gwiazd,
srebrnych broszek i kolczyków,
bo na Niebie wielki zjazd
Aniołowie stoją w szyku.

Ref. Gdy na ziemi Bóg się rodzi,
w ubogiej stajence
więcej szczęścia pośród ludzi,
miłości też więcej.
Gdy na ziemi Bóg się rodzi,
radujmy się wielce
i dziękujmy jak najpiękniej
Najświętszej Paniencie.

2. Dzień się stroi w jasny szal,
ptaki nuć głośm cienkim,
nawet drzewa idą w dal
do Betlejem, do stajenki.

Ref. Gdy na ziemi Bóg się rodzi...

3. Biegną dzieci tam, gdzie cud,
podarunków kosze niosą,
u stajenki klęcząc wrót,
pobłogosław Dziecię, proszą.

Ref. Gdy na ziemi Bóg się rodzi...

POKÓJ NA ZIEMI DZIECIOM

1. Tak, jak co roku, od tyłu lat
dobrą nowinę wita świat.
W tym dniu świątecznym, przy blasku świec
płynie kolęda z naszych serc.

Ref. Pokój na ziemi dzieciom.

a w niebie cisza gwiazd
grają Anieli, świat się chlebem dzieli,
świat ma niecodzienny blask.
Pokój na ziemi dzieciom,
już miłość pośród nas,
już dookoła pogodzone dłonie,
Święty Betlejemski czas,
święty Betlejemski czas.

2. Niech kamień skruszy, niech skruszy głaz,
nasza kolęda, póki czas.
Niech się uśmiecha do ptaka kwiat,
a do człowieka — człowiek brat.

Ref. Pokój na ziemi dzieciom...

DZISIAJ NAD POLSKĄ

1. Dzisiaj nad Polską, dzisiaj nad Polską
wesoła nowina,
bo w sercach naszych, bo w sercach naszych
Chrystus żyć zaczyna.
2. Chrystus się rodzi, świat oswobodzi,
miłość się budzi, ogarnia ludzi,
serca nam rozpali, byśmy Go kochali,
byśmy więcej Go kochali.

ZAŚNIJ DZIECINO

1. Zaśnij Dziecino, Boże Dziecię
Tyś mą pociechą na tym świecie.

Ref. Zmruż oczęta swoje
Tyś szczęście moje
Modlitwa moja
niech uśpi Cię.

(2 razy)

2. Wznies rączkę swoją,
błogosław nam
całe swe życie
ja Tobie dam.

Ref. Zmruż oczęta swoje...
(2 razy)

POLISH TEACHERS ASSOCIATION IN AMERICA, INC.
ZRZESZENIE NAUCZYCIELI POLSKICH W AMERYCE

6005 W. Irving Park Rd., Chicago, IL 60634
Tel./Fax 773-777-7150

CENNIK PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH I POMOCY NAUKOWYCH

Obowiązuje od 1 sierpnia 2002

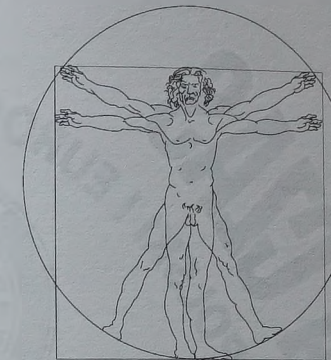
Zamówienia kierować na powyższy adres. Zwrotów nie przyjmujemy.
Cena wysyłki: 10% zamówienia, ale nie mniej niż \$4.25
Tel. domowy kolportera: 1-773-772-3168

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
PRZEDSZKOLE			
	A. Bojakowska	Zeszyt trzylatka	3.50
	A. Bojakowska	Zeszyt czterolatka	3.50
	A. Bojakowska	Zeszyt pięcioletka	3.50
	Ł. Grodzicka	ABC sześciolatka	
		Część I – Poznaję litery	4.50
		Część II – Zaczynam czytać	4.50
		Przygotowanie do pisania	4.50
		Przewodnik metodyczny do ABC sześciolatka	6.00
	H. Freń	Zeszyt sześciolatka. Cyferki	3.00
	H. Freń	Zeszyt sześciolatka. Literki	3.00
	Tokarczykowie	Piszę litery od A do Z	3.00
	J. Białobrzeska	Od A do Z. Bawimy się głoskami i literami	9.00
	J. Białobrzeska	Karty pracy	14.00
	M. Czyżowska	Świat przedszkolaka – co przedszkolak wiedzieć powinien (podręcznik dla nauczyciela)	cena do ustalenia
KLASA I			
	Falski	Elementarz	10.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Nowe ćwiczenia elementarza do Elementarza	
		Falskiego: Zeszyt I, Zeszyt II (każdy)	8.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Jak pracować z Elementarzem metodą Falskiego	6.00
	Zrzeszenie	Zeszyt do klasy I, II, III	0.75
		ABC – alfabet ruchomy	1.00
	W. Gawdzik	Piszę i opowiadam. Ćwiczenia uzupełniające	2.00
		i sprawdziany	2.00
	Lektury: Tuwim	Lokomotywa	
KLASA II			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Asy z drugiej klasy. Czytanka	cena do ustalenia
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Asy z drugiej klasy. Ćwiczenia	cena do ustalenia
	Dobrowolska	Moja pierwsza czytanka	5.00
	Łukasik	Moje pierwsze ćwiczenia	4.00
Pory roku. Polskie tradycje			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Zbiór dodatkowych materiałów do wykorzystania przez nauczycieli w szkole i rodziców w domu. Interesujące czytanki, wiersze, rebusy, zagadki, krzyżówki dla dzieci w klasach od 0 do V.	10.00

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASA III			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Z uśmiechem i słońcem – czytanka	16.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Spacerkiem po ścieżkach gramatyki i ortografii (ćwiczenia do <i>Z uśmiechem i słońcem</i>)	12.50
	Podowska (Zrzeszenie)	Porachunki z gramatyką, ortografią, fonetyką	5.50
	Kowaliszyn	Krajobraz z uśmiechem, czytanka dla kl. III	6.50
	Kowaliszyn	Krajobraz z uśmiechem, ćwiczenia z j. polskiego	
		zeszyt 1, zeszyt 2 (każdy)	3.00
Lektury:	Konopnicka	Na jagody	2.00
KLASA IV			
	Kowalczevska	Język polski dla kl. IV i V	5.00
	Dobrowolska	Jutro pójde w świat, czytanka dla kl. IV	9.00
	Dobrowolska	Jutro pójde w świat, zeszyt ćwiczeń kl. IV	5.50
	Dobrowolska-Chlebowska		
		Przewodnik dla nauczyciela, kl. IV	6.00
Lektury:	Duszyńska	Cudaczek wyśmiewaczek	4.00
KLASA V			
	Ziółkowska (Zrzeszenie)	Ukochany kraj – Czytanka dla kl. V	6.00
	Dobrowolska	Jutro pójde w świat. Czytanka dla kl. V	9.00
	Dobrowolska	Jutro pójde w świat. Zeszyt ćwiczeń dla kl. V	5.50
	Chlebowska	Przewodnik dla nauczyciela, kl. V	6.00
	Marciniak	Historia Polski dla Piotra (od kl. V-VIII)	15.00
	PWN	Ortograficzny słownik ucznia	11.00
Lektury:	Prus	Katarynka	2.00
KLASA VI			
	Wnorowska (Zrzeszenie)	Czytanka dla kl. VI	10.00
	Jaworski	Język ojczysty dla kl. VI i VII	
		Ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne	5.00
	Nagajowa	Słowa i świat – Czytanka	8.00
	Nagajowa	Słowa i świat – Ćwiczenia	5.50
	Nagajowa	Jak uczyć języka polskiego, poradnik metodyczny do <i>Słowa za słowem</i> , <i>Słowa zwykłe i niezwykłe</i> , oraz <i>Słowa i świat</i>	6.00
	Kędziołka	Geografia (do użytku w klasach VI – VIII)	7.00
	Zając	Geografia Polski (do użytku w klasach VI – VIII)	7.00
	Nawara (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VI	7.00
Lektury:	Sienkiewicz	Janko muzykant	2.00

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASA VII			
	Ziółkowska (Zrzeszenie)	Ziemia od innych droższa, czytanka	8.00
	Nagajowa	Świat w słowach i obrazach, czytanka (kl. I gimn.)	8.00
	Nagajowa	Język ojczysty, ćwiczenia do w/w czytanki	5.50
	Nagajowa	Jak uczyć języka polskiego w klasie I gimnazjum (według reformy w Polsce)	6.00
	Nawara (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VII	7.00
Lektury:	Sienkiewicz	Komedia pomyłek	2.00
	Zeromski	Siłaczka	2.00
	Sienkiewicz	Latarnik	2.00
KLASA VIII			
	Bobiński	Świat w słowach i obrazach, czytanka (kl. II gimn.)	8.00
	Orłowa-Synowiec	Język ojczysty, ćwiczenia do w/w czytanki	5.50
	Orłowa-Synowiec	Jak uczyć języka polskiego w klasie II gimnazjum (według reformy w Polsce)	6.00
	Zakrzewska (Zrzeszenie)	PAN TADEUSZ, opracowanie dla nauczycieli	7.00
	Zakrzewska (Zrzeszenie)	PAN TADEUSZ, opracowanie dla uczniów	7.00
Lektury:	Lasocki	Wojtek spod Monte Casino	4.00
GIMNAZJUM			
	Adamczyk	Starożytność – Oświecenie	8.00
	Makowski	Romantyzm	8.00
	Bujnicki	Pozytywizm	8.00
	Weiss	Młoda Polska	8.00
	Matuszewski	Literatura polska lat 1918-1939	8.00
	Wroczyński	Literatura polska po 1939 roku	8.00
	W. Mandecka	Literatura polska, klasa I, II, III (każda)	19.00
Lektury szkoły średniej			
	– opracowania:		Od Starożytności do Oświecenia, Romantyzm, Pozytywizm, Młoda Polska, 20-lecie międzywojenne, Literatura współczesna (każdy)
			6.00
	– scenariusze		Scenariusz lekcji języka polskiego dla szkoły średniej: klasa I, II, III, IV (każdy)
			6.00
	Kryda		Krajobraz poezji polskiej, antologia
			7.00
Lektury:	Kochanowski	Odprawa posłów greckich	2.00
	Konopnicka	Dym	2.00
	Mickiewicz	Grażyna	2.00
	Nałkowska	Medaliony	2.00
	Orzeszkowa	ABC	2.00
	Orzeszkowa	Dobra pani	2.00
	Prus	Antek	2.00
	Prus	Katarynka	2.00
	Prus	Grzechy dzieciństwa	2.00

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
	Prus	Placówka	3.00
	Prus	Wybór nowel: Antek, Nawrócony, Michałko, Katarynka, Kamizelka, Na wakacjach, Przygoda Stasia, Powracająca fala	3.00
	Prus	Z legend dawnego Egiptu	2.00
	Sienkiewicz	Sachem	2.00
	Sienkiewicz	Wspomnienia z Maripozy	2.00
	Sienkiewicz	Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela	2.00
KLASY POLSKO- ANGIELSKIE			
	Zrzeszenie	Polska mowa, część I (miękka okładka)	7.50
		Polska mowa, część II (miękka okładka)	7.50
		Polska mowa, część I (6 kaset)	35.00
		Wskazówki metodyczne do Polskiej mowy cz. I	1.50
		Wskazówki metodyczne do Polskiej mowy cz. II	1.50
	(komiksy-comics)	Smok wawelski i królowa Wanda	2.00
		O Popielu i myszach	2.00
		O Piaście Kołodzieju	2.00
POMOCE NAUKOWE			
	Mapy	Mapa Polski administracyjna, ścienna	30.00
		Mapa Polski fizyczna, ścienna	30.00
		Polska w okresie rozbiorów, ścienna	30.00
		Mapa Europy, ścienna	30.00
		Mapa świata, ścienna	30.00
		Mapa. Story of Poland	3.50
		Atlas geograficzny Polski	7.00
		Atlas historyczny Polski	10.00
	Zrzeszenie	Dziennik lekcyjny + Księga ocen	8.00
		Świadectwo szkolne od kl. I-VII	0.50
		Świadectwo ukończenia VIII kl.	0.50
		Świadectwo gimnazjum	0.50
		Świadectwo ukończenia gimnazjum	0.50
		Zaświadczenia dla przedszkoli	0.50
		Zaświadczenie dla zerówki	0.50
		Dyplom uznania	0.50
		Tragedia Katyńska (video)	25.00
		w języku polskim lub angielskim	25.00
		Forgotten Odyssey (video) tylko angielska wersja	25.00
NAGRODY			
	Klasa VIII i maturzyści		
		Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności (z dyskiem)	16.00
		Cuda Polski - najpiękniejsze miejsca	16.00



KLINIKA MEDYCZNA SOMA

*„W każdym z nas istnieje naturalnie uzdrawiająca moc,
która jest najpotężniejszą w utrzymaniu dobrego zdrowia“*
Hipokrates

Lekarze w klinice SOMA próbują pobudzić te naturalne uzdrawiające siły istniejące w każdym z nas, poprzez używanie masażu, fizykoterapii, akupunktury, ziołolecznictwa i homeopatii. Celem naszym jest nauczanie pacjentów, że oni sami mogą być narzędziem w procesie leczenia. Utrzymanie równowagi zdrowotnej pomiędzy ciałem a duszą powinno być przedmiotem naszej codziennej troski. Jednym z objawów wskazujących na utratę tej równowagi jest ból.

Lekarze kliniki SOMA wierzą w różnorodne metody leczenia ostrego i przewlekłego bólu. Od przeszło 10 lat jesteśmy jedyną w swoim rodzaju kliniką, łączącą najnowocześniejsze metody leczenia z medycyną niekonwencjonalną. Oferujemy naszym pacjentom akupunkturę, fizykoterapię, masaż, naprapatię, homeopatię i Reiki. Wieloletnie doświadczenie pozwala nam w dobieraniu najodpowiedniejszej metody leczenia w poszczególnych przypadkach.

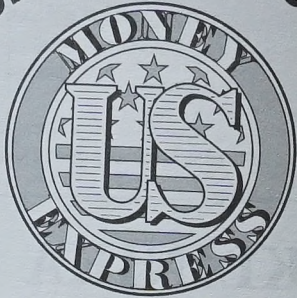
Dr Marek Sobór – Board Certified American Academy of Family Practice, członek American Academy of Medical Acupuncture, były przewodniczący Działu Medycyny Rodzinnej w szpitalu Our Lady of Resurrection i naczelny lekarz kliniki; wyznaje teorię badania kompleksowego pacjenta a nie tylko wyselekcjonowanej choroby.

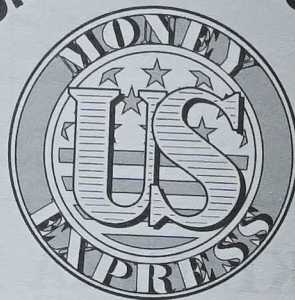
5647 NORTH MILWAUKEE AVE, CHICAGO, ILLINOIS 60647
TEL. 773.631.9420

GODZINY OTWARCIA: Poniedziałek 10:00 – 7:00, Wtorek 2:00 – 7:00, Środa 10:00 – 7:00,
Czwartek 10:00 – 7:00, Piątek 2:00 – 7:00, Sobota 9:00 – 2:00

**SZYBKO
TANIO I NA CZAS
PIENIĘŻNE DO POLSKI**

**SZYBKO
TANIO I NA CZAS**
PRZEKAZY PIENIĘŻNE DO POLSKI I EUROPY WSCHODNIEJ



U.S. MONEY EXPRESS, CO.

5494 N. Northwest Hwy.

Chicago, IL 60630

Phone: (773) 774-8787

